

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I piz.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 232.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 października 1936 r.

Rok XXX.

Czerwony atak.

„Linia podziału“, którą swego czasu nakreśliła sanacyjna „Gazeta Polska“, dzieląc obywateli zależnie od stosunku do obozu rządowego na „państwowców“ i „obywateli niełojalnych“, zanika coraz bardziej. Sanacja wzięła gruntownie w lew i żadne lekarstwo, przygotowane na rozkaz w tym czy innym politycznym laboratorium, nie zdoła jej uratować. Zarysowuje się natomiast zupełnie wyraźnie nowa linia podziału. Linia ta dzieli społeczeństwo na dwa wielkie obozy. Po jednej stronie stoi obóz marksistowski, którego głównym trzonem są partie socjalistyczna i komunistyczna. Obóz ten cieszy się mniej czy więcej wyraźnym poparciem całego żydostwa polskiego i zdecydowaną życzliwością wolnomyslicieli i bezbożników. Po drugiej stronie linii stoi obóz katolicki i narodowy, w którym są silne tendencje w kierunku konsolidacji sił. Walka między tymi dwoma obozami jest bardzo zacięta i będzie niewątpliwie coraz gwałtowniejsza. Wiadomo bowiem, że marksiści w swej walce o zwycięstwo swej myśli w środkach nie przebierają, szczególnie po klęsce swej w Niemczech, którą przypisują w głównej mierze zbytnej ugodowości i „państwowości“ niemieckiego socjalizmu.

Jednym ze środków skutecznej walki marksistów ma być „front ludowy“ na wzór frontu ludowego istniejącego w Francji, którego kierownictwo na razie spoczywa jeszcze w rękach socjalistów, w którym jednak coraz bardziej decydujący głos mają komuniści. W Hiszpanii ostatni przy pomocy „frontu ludowego“ już doszli do rządów. A jak je sprawują, o tym mówią masowe wyroki śmierci i zgłiszczą świątyni i klasztorów.

Nie może być żadnych złudzeń, że w podobnym kierunku poszedłby rozwój stosunków w Polsce, gdyby akcja marksistów nie przeciwstawił się wielki obóz katolicki i narodowy i gdyby niebezpiecznej tej akcji nie było zdemaskowało w porę orędzie biskupów polskich, które po pierwszym synodzie, odbytym na Jasnej Górze, zwróciło społeczeństwu uwagę na grożące ze strony komunizmu niebezpieczeństwo.

Kto zna socjalistów, ten z góry mógł być pewien, że socjaliści biskupom polskim tego wystąpienia nie zapomną. Skoro w orędziu była mowa o komunizmie, socjalistom „nie wypadło“ przyznać się do braterstwa broni, łączącego ich z potępioną przez biskupów falangą komunistyczną. Było więc trzeba odczekać innej sposobności, aby, atakując duchowieństwo, nie narazić się na zarzut, że się broni komunistów.

I ta sposobność — jak się socjalistom wydaje — nadeszła. Otóż liczne grono obywateli częstochowskich, do których przyłączył się generał zakonu św. Pawła o. Pius Przeździecki, wysłało do dowódcy wojsk powstańców hiszpańskich gen. Franco list, sławiący bohaterstwo lwów Alkazaru. Do tego listu przyłączył się główny organ P. P. S. „Robotnik“ i w ataku szalał rzucił się na całe duchowieństwo i obóz katolicki, który przeciwstawia się naporowi marksistów. Ze socjalistów niepokoi nie list, wysłany do Hiszpanii, ale akcja obozu katolickiego, wspartego zdecydowanie przez duchowieństwo, o tym świadczą następujące ustępy odnośnie, tryskającego śmiertelną nienawiścią artykułu.

„Z przykrością i niepokojem stwierdzić trzeba, że ofensywa klerykalizmu (Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

Święto kultury, nauki i sztuki w Poznaniu.

P. Prezydent Rzplitej doktorem honorowym Uniwersytetu Poznańskiego.

Poznań, 15. 10. Uroczystości, związane z pobytom p. Prezydenta R. P. w Poznaniu, których punkt centralny stanowiło wręczenie mu dyplomu doktora honoris causa Uniw. Poznańskiego, przebiegły się w imponującą rewiew pracy i dorobku kulturalnego Poznania na cześć zasług, które położył p. Prezydent R. P. na polu nauki.

Dostojnego gościa podejmowała nauka w Uniwersytecie i Towarzystwie Przyjaciół Nauk, muzyka, reprezentowana przez kompozytorów, dyrygentów, solistów i wirtuozów, zespoły instrumentalne i śpiewacze na koncercie w auli uniwersyteckiej, teatr na inauguracji sezonu operowego, literatura i inne gałęzie twórczości artystycznej w Pałacu Działyńskich, plastyka, architektura i sztuka stosowana na wystawie „Kwiaty — Sztuka — Wnętrze“. Prehistoria wreszcie i dorobek wykopaliskowy ruin Ostrowia Lednickiego i zabytków Biskupina.

Dla godnego obchodu tego święta kultury, nauki i sztuki, stolica Wielkopolski przyobiekła się w najuroczystszą szatę, witając Głową Państwa powodzią sztandarów. Już od wczesnego ranka niedzielnego oblegały nieprzebrane tłumy zamek, w którym zamieszkał p. Prezydent.

my zamek, w którym zamieszkał p. Prezydent.

Po nabożeństwie, które odprawiono w kaplicy zamkowej, p. Prezydent wszedł do ekipażu hr. Bnińskiego ze Samostrzela, zaprzęgniętego w czwórkę szarogniadych arabsów i przejechał ze Zamku w honorowej asyście wojskowej, między szpalerem oddziałów stacjonowanych w Poznaniu, wśród nie milknących entuzjastycznych okrzyków ludności, do pobliskiej Auli Uniwersyteckiej na

uroczystą inaugurację roku akademickiego.

Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości sala zapelniała się doborową publicznością i młodzieżą akademicką. Na estradzie, tonącej w powodzi chorągwi i zieleni, otoczonej delegacjami korporacji akademickich w barwnych mundurach ze sznandarami i reprezentacyjnymi szpadami, zajął miejsce Senat Uniwersytecki. Na przeciwko katedry ustawiony był fotel Prezydenta R. P., z obu zaś stron fotele dla rodziny Głowy państwa, Prymasa Polski ks. kard. Hlonda i najwyższych dostojników.

Z chwilą wejścia na salę Głowy Pań-

stwa, rozległy się dźwięki hymnu narodowego, a obecni na sali powstałi.

Inaugurację roku akademickiego otworzyło odśpiewanie Scarlattiego „Exultate Deo“ przez słynny chór katedralny pod dyрекcją msgr. doc. dr. Wacława Gieburowskiego. Następnie po wygłoszeniu sprawozdania „Rok akademicki 1935/36“ przez ustępującego rektora prof. dra Stanisława Rungego, wręczone zostały insygnia nowowyzbranemu rektorowi j. m. prof. dr. Antoniemu Peretiatkowiczowi, który przemówił do p. Prezydenta R. P. i zebranych. Po nim zabrał głos p. min. W. R. i O. P. prof. dr. świętosławski.

Punktem kulminacyjnym

inauguracji nowego roku akademickiego było wręczenie dyplomu doktora honoris causa p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacemu Mościckiemu, w czasie którego wszyscy zebrani podnieśli się z miejsc.

Dostojny gość dziękował w krótkich, wzruszonych słowach, po czym sala rozbrzmiała wspólnym śpiewem „Gaudeamus igitur“. Hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę wojskową, zakończył podniosłą uroczystość.

Z wojny domowej w Hiszpanii.

30 km pod Madrytem.

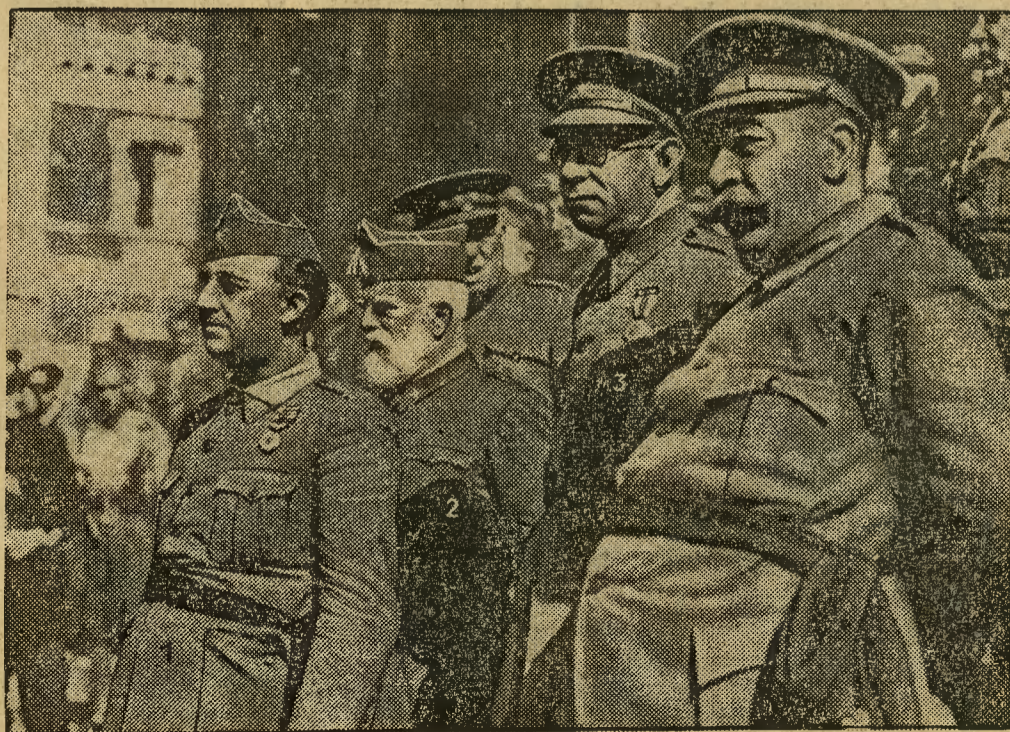
Fabryka amunicji została zniszczona przez lotników.

Rabat, 5. 10. (PAT). Radiostacja w Kadyksie donosi: Podczas wczorajszego lotniczego ataku na Madryt została zburzona fabryka amunicji oraz sąsia-

dujące z nią budynki. Około 100 osób zostało zabitych. Przed opuszczeniem Toleda rozstrzelali wojska rządowe 600 osób, z czego około 100 duchownych.

Na froncie Toledo kolumna powstańcza posunęła się o 30 km w kierunku Madrytu. W Bilbao doszło do poważnych zaburzeń między baskijskimi katolikami i anarchistami.

Generał Franco, głową nowej Hiszpanii.



Na podstawie uchwały rządu narodowego, gen. Franco (1) obwołany został szefem rządu i głową państwa hiszpańskiego. Z tej okazji odbyła się w Burgos wielka parada. Za nowym szefem rządu stoją gen. Cabanallas (2) i generał Mola (3).

Madryt zaprzecza.

Madryt, 5. 10. (PAT). Samoloty powstańcze, które bombardowały wczoraj okolice Madrytu, spowodowały nieznaczne tylko szkody. Na froncie Grenady zaznaczyła się ożywiona działalność wojsk powstańczych, które przeprowadzają koncentrację w kierunku Alcala la Real. Nad kolumnami nieprzyjacielskimi przelatowały rządowe eskadry samolotowe, skutecznie je bombardując.

Nominacje.

Burgos, 5. 10. (PAT). Obrońca Alkazaru pułk Moscardo został mianowany generałem z powierzeniem mu dowództwa wojsk w odcinku Seria. Pułk Aranda, dowódca Orieda, został mianowany generałem brygady.

Powstańcy rozstrzelali komunistów

St. Jean de Luz, 5. 10. (PAT). Specjalny wysłannik Havasa donosi o poddaniu się 90 milicjantów, którzy schronili się w budynku seminarium w Toledo. Milicjanci ci zostali natychmiast rozstrzelani. Żołnierze rządowi, którzy w chwili zdobycia Toleda ukryli się w (Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

Czerwony atak...

(Ciąg dalszy).

w Polsce, podjęta na wszystkich odcinkach życia zbiorowego, trwa i czyni postępy, przy czym wybitną rolę wśród kombatantów z czarnej międzynarodówki odgrywać poczyna ostatnio — duchowieństwo zakonne. Odwróciwszy się od Chrystusa i religii, zapomniawszy o nakazach swego powołania i swej reguły klasztornej, mieszkańcy różnych Ciemnogrodów usiłują — nie bez powodzenia — zdobyć wpływ na rządy w państwie, broniąc z gorliwością godną lepszej sprawy pozycję najwstrętniejszego obskurantyzmu i społecznego wstęcznictwa. Podczas, gdy jedni biorą na się dobrowolnie rolę agentów — policji politycznej i metodami donosicielstwa strasząc „komunizmem”, tropią każdą zdrową i rozumną myśl społeczną, inni znowu próbują wyręczać — dyplomację i na własną rękę zawierają jakieś pacta conventa z obcemi i wrogimi Polsce siłami politycznymi. Mając na uwadze choćby tylko „zlikwidowanie” szeregu niezależnych pism literackich, wywołujących niezadowolenie i denuncjacje na łamach różnych „Małych Dzienników”, nie można powiedzieć, by działania ofensywne wojującego klerykałizmu pozostawały bez wyniku, by nie znajdowały, niestety, posłuchu tam, gdzie go znajdować nie powinny.

Ten niebывały i niesmaczny atak na duchowieństwo, demaskuje właściwy cel tego gwałtownego wystąpienia. Jeżeli się bowiem mówi o „straszeniu komunizmem”, zasłania się komunizmem, szerzony m. in. przez rzekomo „niezależne pisma literackie”, nad których „likwidację” „Robotnik” tak ubolewa. Sytuacja jest więc jasna. Istnieje w Polsce „Front Ludowy, reprezentowany przez blok socjalistyczno-komunistyczny i wspierany przez żydów i popisujących się w „niezależnych pismach literackich” wolnomyślicieli. Otrzymał on swój chrzest ognioy w Łodzi a obecnie szykuje się do nowej zacieklej walki z obozem katolickim. Na razie skierował swój ogień huraganowy na duchowieństwo, aby autorytet stróżów prawa Bożego w szerokich masach podkopać i zniweczyć.

(Z owieczkami bez pasterzy — jak mu się zdaje — już łatwiej da sobie radę).

Na ten czerwony atak szalu i nienawiści patrzymy oczywiście z całym spokojem. My wiemy, że marksiści polski nie zdobędą, bo polski chłop i robotnik, na których masowe poparcie socjaliści liczą, hasłami nienawiści uwieść się nie dadzą. Ale to przekonanie nie może uspić naszej czujności i naszej gotowości do walki. Powiedzieliśmy wyżej, że marksiści w środkach nie przebiegają i dlatego, chcąc ofensywę ich zniweczyć, musimy podjąć kontratacie i to na jak najszerzym froncie, z całym rozmachem skonsolidowanego narodu i katolickiego obozu. (b)

Karykatura polityczna zagranicą.



„Odważny” toreador.

Żołnierz milicji ludowej: „Kto mnie uwolni od tej bestji?” — Léon Blum i Litwinów wiedzą bezpiecznie za balustradą. (420)

Z wojny domowej w Hiszpanii

(Ciąg dalszy.)

piwnicach domów w północnej części miasta, zostali również rozstrzelani. W czasie oblężenia Toleda padło po stronie rządowej 2.300 żołnierzy.

Znowu rozstrzelanie dziennikarza.

Paryż, 5. 10. (PAT). Nadeszły tu wiadomości, że powstańcy hiszpańscy rozstrzelali korespondenta „Le Petit Parisien” Andre Neumanna pod zarzutem szpiegostwa. „Le Petit Parisien” oświadcza dziś, że nie chce wierzyć w prawdziwość tej wiadomości i stwierdza, że zarzut szpiegostwa pod adresem Neumanna jest absurdalny. Redakcja zwraca się do rządu z żądaniem, aby domagał się od władz powstańczych w Burgos wyjaśnień, a gdyby wiadomość potwierdziła się, ukarania winowajców i odszkodowania dla rodziny.

Żydzi francuscy modlą się za katolików hiszpańskich.

Rotterdam. (KAP). Katolicki dziennik tutejszy „Maasbode” podaje wiadomość, że w ostatnią sobotę ubiegłego miesiąca żydzi parcysey zarządzili we wszystkich synagogach miejscowych odprawienie modłów za katolików prześladowanych w Hiszpanii. Towarzysząca tym modłom odczytała brzmiała w głównych ustępach jak następuje:

„Przed losem tragicznym kapłanów i zakonników katolickich, którzy, iż spełniali poprostu swą powinność, padli wczoraj w Meksyku; przed nieśczęsną Hiszpanią, którą szarpia straszne walki bratobójcze; przed wszystkimi ofiarami nietolerancji i fanatyzmu chrześcijanami i żydami, braćmi przez wspólne człowieczeństwo, ze czcią chylimy czoła i w głębokim szacunku hołd składamy, albowiem Izrael wszę-

Ksawery de Bourbon-Parma pretendentem do tronu hiszpańskiego.

Burgos, 5. 10. (PAT). Z powodu zgonu pretendenta do tronu don Alfonsa Karlosa, b. sekretarz Jaime'a Bourbona hr. de Melgar oświadcza co następuje: Zgon don Alfonsa nie wywołuje żadnych komplikacji dla tradycjonalistów (karlistów), gdyż niezadługo przed zgonem don Alfonsa powierzył prowadzenie spraw swego domu swemu siostrzeńcowi księciu Ksaweremu de Bourbon-Parma, bratu cesarzowej Kity i ks. Sykstusa de Bourbon-Parma. Komitet karlistów na zgromadzeniu, odbytym w piątek w Burgos, uznał tę decyzję za obowiązującą. Do księcia Ksawerego przechodzą więc obecnie prawa do tronu hiszpańskiego. Jakie są zamiary linii Alfonsa 13 — mówi hr. de Melgar — nie wiemy.

dzie z ciemżonymi iść winien przeciw ciemżycielom. Nie wolno nam nigdy zapominać, że szlachetni przewodnicy chrześcijan współczuli cierpieniom żydów, ofiar niegodnego z nimi postępowania, że potrafili powściągać antysemityzm, że modlili się sami i zalecali się modlić o kres prześladowaniom, że sami przez uczciwe swe wystąpienia przyczyniali się do kojenia cierpień swoich bliźnich. Dokumentujemy przed nimi naszą wzajemnie głęboką i szczerą sympatię, rozumiemy bowiem, jak rozdziera się ich serce w obliczu męczeńskiej śmierci tylu mężów i niewiast, co życie swe poświęcili na służbę Bogu i bliźnim. W modlitwach naszych wspominajmy te ofiary i ofiary nasze, aby ubłagać dla nich u Boga Jego miłosierdzie i litość”.

Hołd społeczeństwa złożony Prymasowi Polski.

(Z powodu dziesięciolecia rządów prymasowskich ks. kardynała Hłonda).

(KAP) Prymas Polski obchodzi obecnie dziesięciolecie swych rządów. Społeczeństwo odczuło powagę tej chwili. Odezwały się w całej prasie głosy szczerego uwielbienia i hołdu. (I nasze pismo poświęciło tej doniosłej uroczystości specjalny artykuł).

Wielką moc i wyrazistość wskazań oraz subtelną roztropność jednoczy we wszystkich swych posunięciach Jego Eminencja ks. kardynał Hłond. Umie on powiedzieć narodowi wszystko — nie tylko to, co radosne i szerokie horyzonty na lepszą przyszłość otwiera, ale i to, co napawa niemal przerażeniem, gdy ze wskazań Jego idą ku nam ostrzeżenia. Gdy Prymas Polski woła: „Idźcie na świat zapowiedź sądu Bożego!” czyni to z taką troską serdeczną i na podstawie tak niezbitych i logicznych wniosków, że Jego ostrzeżenia nie powodują paniki i depresji, ale otwierają oczy najbardziej zaślepionym i uprzedzonym i zachęcają do wysiłku, budząc niezłomną ufność, że jeszcze wszystko można naprawić i uratować.

Wskazania księdza Prymasa mają cechę uniwersalną: czyta je katolik, rozświetlając przez to swój umysł ku zrozumieniu odwiecznych prawd, zawartych w Kościele i rozpalając swe serce w miłości ku Bogu i Ojczyźnie — ale może i powinien przeczytać te wskazania prymasowskie każdy bez różnicy wyznania i przekonania politycznych obywatel Polski, znajdzie w nich bowiem najlepszą metodę życia indywidualnego i zbiorowego.

Mówi się o ludziach których Bóg zsyła w momentach przełomowych, którzy skupiają w swej duszy troski, nadzieje i dążenia epoki — i dają kierunek nowym drogom... Takim mężem, budzącym dziś naród do wielkiego czynu katolickiego, w myśl wskazań zawsze nowych i odwiecznie prawdziwych roztropnej Matki naszej Kościoła świętego — jest obecny Prymas Polski, którego oby Bóg nam zachował na najdłuższe lata!

Policja paryska ochrania wiec komunistów, obradujący pod znakiem Stalina.

Paryż, 5. 10. (PAT) W dniu wczorajszym Paryż był widownią poważnych manifestacji na przedmieściach stolicy w Parc de Princes, gdzie stanęły naprzeciw siebie dwie zwarte grupy komunistów i członków b. Croix de Feu, obecnie francuskiej partii socjalnej, zgromadzonych na polach elizejskich.

Bezpośrednim powodem manifestacji

było zwołanie przez partię komunistyczną na godz. 15 wielkiego wiecu do Parc de Princes, poświęconego aktualnym zagadnieniom politycznym.

Pik. de la Rocque, któremu dwa dni temu ministerstwo spraw wewn. odmówiło pozwolenia na odbycie podobnego wiecu, podając jako powód fakt, iż partia socjalistyczna i komunistyczna za-

groziły kontr-manifestacją, wezwał swoich członków na dzień wczorajszy do zgromadzenia się w pobliżu Parc de Princes, przypuszczając, iż tego rodzaju zapowiedź uniemożliwi z kolei odbycie wiecu komunistycznego.

Minister spraw wewn. Salengro utrzymał jednak w mocy pozwolenie, udzielone komunistom na odbycie manifestacji, zaznaczając jednocześnie, iż przedsięwzięcie wszelkie środki ostrożności celem uniemożliwienia kontrmanifestacji Croix de Feu. Władze bezpieczeństwa w oklicach Parc de Princes zmobilizowały więc około 20 tysięcy policji, gwardii lotnej, oraz nawet oddziały wojska.

Mimo skonsygnowanych oddziałów bezpieczeństwa, jeszcze przed rozpoczęciem wiecu, między komunistami udającymi się grupkami na wiec, a zwolennikami pik. de la Rocque'a wywiązały się poważne starcia. Do godz. 15 policja dokonała aresztowań kilkuset ludzi, przeważnie członków francuskiej partii socjalnej. Oddziały policji gwardii lotnej rozpędzające gromadzące się wciąż w pobliżu tłumy zwolenników pik. de la Rocque'a, witane są przez nich okrzykami „Niech żyje Francja”, „Niech żyje armia”, „Niech żyje wolność”.

W Park de Princes ochranianym przez władze bezpieczeństwa, wiec rozpoczął się zgodnie z zapowiedzią o godzinie 15. Prezydium honorowe ukonstytuowano z następujących osobistości: Stalina, Thelmana, Dimitrowa, komunistki rumuńskiej Anny Peuker, komunistów hiszpańskich La Passionaria i Largo Caballero. Pierwszy z mówców komunistycznych zabrał głos senator Marcel Cachin, po którym kolejno zabierali głos poszczególni działacze komunistyczni. Władze bezpieczeństwa obliczyły udział manifestantów komunistycznych na około 15 tys. osób, oraz manifestantów Croix de Feu, zgromadzonych w pobliżu parku na taką samą liczbę.

Starhemberg wydalil Fey'a z Heimatschutzu.

Paryż, 5. 10. (PAT). Havas donosi z Wiednia: Zgromadzenie przywódców „Heimatschutzu” pod przewodnictwem ks. Starhemberga jednogłośnie wydalilo z „Heimatschutzu” b. wicekanclerza mjr. Fey'a, mjr. Laara oraz trzech wiceburmistrzów Wiednia, którzy również zajmowali stanowisko opozycyjne w łonie organizacji.

Komunikat wydany w rezultacie zgromadzenia uzasadnia wydalenie mjr. Fey'a za jego działalność, skierowaną przeciwko jednoci „Heimatschutzu” oraz czyni aluzję do niewyjaśnionego stanowiska w chwili zamordowania kanclerza Dolfussa. Wydalenie mjr. Fey'a z „Heimatschutzu” oraz forma powyższego komunikatu, wywołały sensację w wiedeńskich kołach politycznych.

Major Fey



został przez wodza austriackiej Heimwehry księcia Starhemberga wydalony z szeregow tego związku.

Pożar na Kasprowym Wierchu.

Zakopane. (PAT). W sobotę wieczorem wybuchł w barakach na Kasprowym Wierchu pożar, który zniszczył doszczętnie baraki z prowizoryczną stacją meteorologiczną, maszynami itd., wyrządzając szkodę na około 20.000 zł. Baraki były ubezpieczone,

Z notatek historycznych
wnioski na dziś!

Walka z żydowskim domokrażstwem w zaborze pruskim.

Chytry Fryderyk II, wielki mistrz loży masonskiej, mimo to wielbiony przez dzisiejsze Niemcy hitlerowskie dla swej zaborczości, i z innej przyczyny może budzić w nich sympatię. Wszak to on w instrukcjach dla naczelnego prezydenta Prus Domhardta i dla Brenkenhoffa, kierującego „okręgiem nadnoteckim” rozporządza:

„dzierżawy browarów i gorzelni przez żydów muszą być natychmiast zniesione i przydzielone do domen. Żydzi żebracy zaś tak ze wsi, jak i miast „sukcesywnie” i bez gwałtu usunięci, majątni zaś i „komercyjacy” (prowadzący handel) żydzi z listami protekcyjnymi, o które przepiślowo prosić i które wykupić muszą, zatrzymane a przede wszystkim w małych miastach wzdłuż Noteci skierowane do prowadzenia handlu z Polską.”

Jeden z historyków niemieckich skarży się, że kwestia żydowska w okręgu nadnoteckim, sprawiała królowi pruskiemu dużo kłopotu. Dowiadujemy się o tym z protokołów poszczególnych miast. Protokół Piły powiada:

„Żydzi — 80 rodzin z 318 duszami — tak daleko się posuwają, że żaden obcy żyd nie może tu osiąść, co wobec handlu sukniem i wełną już miało taki skutek, że od roku 15 suknienników zniszczało i uciekło, a reszta w złych stosunkach się znajduje, ponieważ swoją wełnę od nikogo innego, jak od tutejszych żydów kupować i swe sukna tylko im sprzedawać mogą i przeważnie dla żydów pracują w ten sposób, że ci im dają wełnę do przeróbki, a potem przy dostawie sukna płacą niskie wynagrodzenie za pracę.”

W Krajence starosta odebrał miastu gorzelnię, a wydzierżawił żydowi. Jest tam 5 rabinów i podrabinów, sporo musi tam być żydów. A więc w Złotowie, własności hrabiego Moszczeńskiego, żydostwo zamieszkuje 106 domów i wynosi z mieszkającymi za czyn-

szem 929 dusz. Według przywileju wolno im wykonywać wszelki zawód, wyrabiać piwo i gorzałkę za pogłównę.

W Łobżenicy żydzi 60 rodzin gnębią sukienników tym, że wszędzie skupują wełnę i chrześcijańskich rzemieślników zmuszają odkupywać ją za wyższą cenę,

A PRZY GORSZEJ WADZE.

W Fordonie wśród żydów jest wielu rękodzielników. W Sępólnie

W protokóle wieleńskim czytamy:

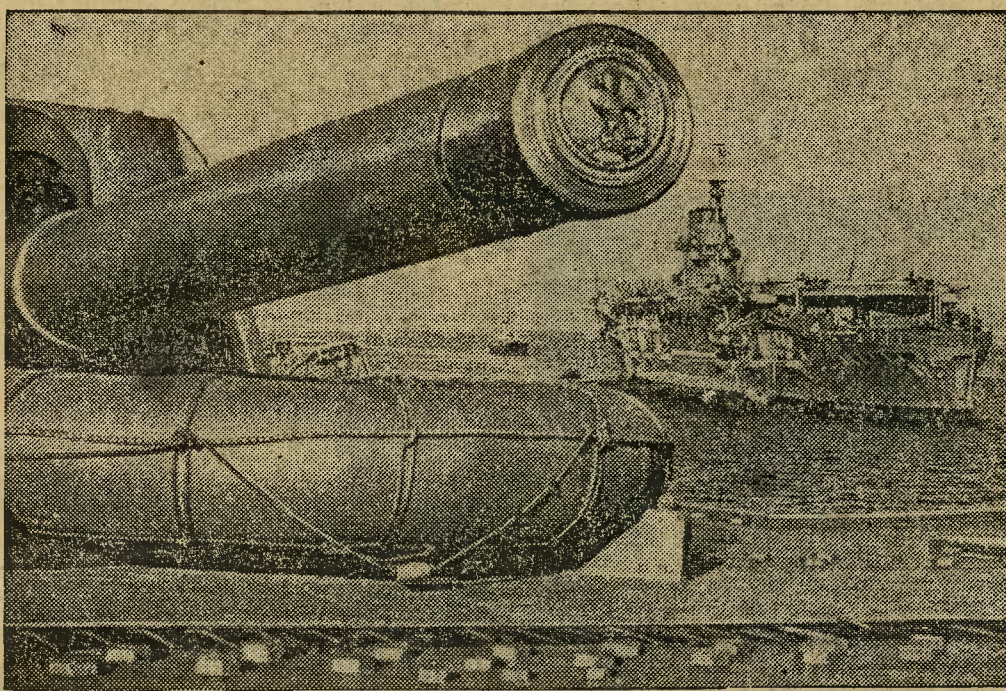
„pożywienie jest bardzo złe, z powodu wielkiego napływu żydów”.

Ale Fryderyk w okresie od 1774—1785

pozbył się szupasem mniej więcej 6.000 żydów z samego okręgu nadnoteckiego

i... „uszcześliwił nimi Polskę”. Mimo to, jak to wykazaliśmy w artykule „Jak Bydgoszcz broniła się przed żydami?” sporo jeszcze synów Izraela pozostało w

Manewry jesienne floty brytyjskiej



strzegącej brzegów Anglii, odbywają się na wodach szkockich. Na zdjęciu olbrzymi krążownik „Rodney”, z prawej awionetka „Courageous”.

na 210 domów, żydzi posiadają 40. Mieszkańcy są w bardzo miernych stosunkach, ponieważ wobec żydów, którzy wszystko podrażają i zagarniają, żaden obywatel i rzemieślnik nie może się wybić. We Wąlczu na 205 domów w żydowskich rękach było 55.

zaborze pruskim. Zagnieździł się w małych miastach i na wsi jako rzemieślnicy, handlarze, a przede wszystkim domokrażcy. Handel domokrażny obejmował tak kupiectwo, jak i wyroby rękodzielnicze. Cierpiał wskutek tego miasta. Reskryptami z r. 1793, 1795 i 1796 złagodzone pruski regulamin dla

domokrażstwa i wydano zarządzenia, które z drugiej strony ograniczały dotychczasową swobodę tego handlu w Polsce, dążąc do zupełnego zniszczenia domokrażstwa. (Jakby się to dziś przydało wobec strasznej plagi żydowskiego domokrażstwa). Wszak zasadą pruskiej polityki gospodarczej było: handel i rzemiosło należy wyłącznie do miast!

Wydany w roku 1797 generalny regulamin dla Prus południowych i nowo-wschodnich nakazuje: żydom zasadniczo przebywać w miastach, a pozwala

Gdy wybierasz się w podróż, czy to służbowo, czy dla przyjemności powinienieś mieć czystą odzież, gdyż „jak Cię widzą — tak Cię piszą”. Oddaj przeto rzeczy do Barwy-Kałamajskiego.

w okresie jarmarcznym uprawiać domokrażstwo. Jednakże w praktyce nie daly się te zarządzenia ściśle przeprowadzić. Pod jednym względem władze były nieustępliwe.

Rzemiosło miejskie uzyskało ochronę w tzw. publicandum z r. 1799, mocą którego żydowskim „profesjonistom” domokrażstwo zostało zakazane. Żydom zakazano domokrażnego handlu! A dziś!

Ciekawe są dzieje powstania tego rozporządzenia.

W r. 1795 minister dla Prus południowych, tj. drugiego zaboru Voss przesyła Kamerze poznańskiej (dziś województwu) do zbadania i zreferowania skargę mistrza krawieckiego Grubego z Kórnika, przedłożoną bezpośrednio gabinetowi królewskiemu. Mistrz igły z sławetnego Kórnika

skarży się na „fuszerkę” i domokrażstwo tamtejszych żydów.

Dochodzenia wykazały słuszność skargi, jak to musiał przyznać przed justycjariuszem żydowski cech krawiecki w Kórniku. Żydzi bronili się tym, że miasto samo poza chrześcijańskimi krawcami nie może wyżywić 46 żydowskich krawców. Justycjariusz, uznając słuszność skargi rzemieślników chrześcijańskich, lecz mając na względzie trudne położenie żydowskich, przedkłada władzom przelozonym dwie propozycje wręcz sobie przeciwne. Pierwsza żąda powtórnego wyraźnego zakazu domokrażstwa pod groźbą ciężkich kar. Wówczas wieśniak byłby zmuszony z zamówieniem udawać się do miasta. Rów-

Willa Gwoźdy

ZENON ROŻAŃSKI

26)

(Ciąg dalszy).

A drugi list, ten ostatni, zawierał obszerną „motywację”. Była to może prawda, lecz pisana w tak brutalnej formie, tak rąbana, że Boniec z kolei poczył współczuć adresatce.

Horowicz pisał poprostu, że znudziła mu się już „Jesteś starą kobietą” — pisał — „i powinnaś zrozumieć, że nasza dalsza znajomość musi przybrać inne formy, niż dawniej. Podobają mi się teraz młodsze od ciebie i mam wrażenie, że powinnaś to zrozumieć”.

Na tym liście kończyła się na razie korespondencja między Horowiczem i siostrą Karasiewiczowej.

Adam Boniec skończywszy czytanie zamyslił się. Na chwilę przestał myśleć o swoim zawodzie i charakterze w jakim tu przebywa, a pomyślał jak zwykły człowiek, któremu przypadek przydzieli rolę w historii, jaką czytał przed chwilą.

W ciągu niespełna godziny poznawał się z tym, co działo się przez lata całe. Miał możność przeżycia wielkiej miłości od jej początku płomiennego i gorącego, aż do przeraźliwie brutalnego zakończenia i schyłku.

I przyznał w głębi siebie, że Korczewska miała pełne prawo wyrazić się o Horowiczu tak, jak wyraziła się. Ten jego ostatni list upoważniał ją do wszystkiego...

Otrzymał się naraz i zmusił się do myślenia kategoriami policjanta. Została tu popełniona zbrodnia. To jest fakt bezsporny i niepodlegający żadnej dyskusji. Wszystko inne jest na razie nieważne.

Trzeba wykryć mordercę, a do sądu będzie już należało ustalenie okoliczności łagodzących i tłumaczących zabójcę. Jego to nie powinno obchodzić...

Nie powinno... ale, ten Horowicz to był jednak kawał drania, stwierdził jeszcze Adam Boniec i energicznie zabrał się do dalszego przeszukiwania pokoju.

Pilnie przeszukał wszystkie możliwe zakamarki i schowka. Lecz nic więcej nie odnalazł. Na wszelki wypadek, ulegając zresztą swej wybitnie literackiej fantazji, opukał jeszcze ściany pokoju w poszukiwaniu ukrytej skrytki i nie znalazłszy jej, postanowił zabrać swe „szlagery” i przejść do następnego pokoju. Zbliżył się więc do komody,

na której leżały listy i album, gdy naraź znieruchomiał.

Z poza zamkniętych drzwi doszedł do jego słuchu jakiś szmer.

Adam Boniec zupełnie instynktownie sięgnął po rewolwer, wy dobył go i usłyszawszy po chwili jeszcze jakiś szmer, poczył posuwać się, jak mógł najciszej, w stronę drzwi.

Tu przystanął i jał nadłuchiwać. Tym razem nie usłyszał nic. Cisza, jaka panowała nie była zakłócona najmniejszym choćby szelestem. Wstrzymując ze zdenerwowania oddech, z sercem walącym w piersi opętanie szybko i głośno, aspirant Boniec ujął w lewą dłoń klamkę i kurczowo ścisnął ją w prawej kolbę rewolweru, pchnął drzwi...

— Kto tu? — rzucił w ciemny korytarz.

Nikt mu nie odpowiedział. Ruszył naprzód, by zbadać przyczynę poprzednich szmerów. Uszedł jakieś trzy metry i znajdował się właśnie koło drzwi do jakiegoś pokoju. Nim zdołał zorientować się, obrócić i ewentualnie obronić, drzwi te otworzyły się szybko...

W następnej chwili Adam Boniec poczył w tyle głowy piekielny ból, czuł jak rewolwer wysuwa mu się z drzewiastych przeraźliwie szybko palców, a wszystko co go otaczało: ściany, podłoga, sufit — zakreśliły się, zafalowały i znikły z przed oczu. Ogarnęła go nieprzenikniona ciemność, poczył pustkę w mózgu i bezwładny już, nic nie rozumiejący osunął się na podłogę...

ROZDZIAŁ VI.

Zaterkotał telefon. Podinspektor Moran, który dopiero co wszedł do swego gabinetu, dość fle-

gmatycznie zdjął płaszcz i czapkę, powiesił je na wieszaku obok szabli i poprawiwszy ruchem ręki włosy, zbliżył się do biurka.

Zdjął słuchawkę z widełek i mruknął:

— Proszę...

— Mówię z inspektorem Moranem?

— Mniej więcej. Ścisłe mówiąc z podinspektorem o tym nazwisku. O co idzie?

— Drobnotka, panie podinspektorze. Chciałem panu coś zakomunikować.

— A kto mówi? — niewiadomo dla czego Moran nabrał nagle przeświadczenia, że rozmawiający z nim mężczyzna nie mówi swym naturalnym głosem, a celowo go tak modeluje i zniekształca, jakby obawiał się być poznany.

— To nieważne.

— Bądź pan zdrow, wobec tego — i nie zastanawiając się wiele, podinspektor Moran przerwał połączenie.

W chwilę później telefon zadzwonił znowu jeszcze bardziej natarczywie i ostro, niż poprzednio.

— Proszę, Moran...

— Wiem, bo zazwyczaj celnie wkładam palec w tarczę telefonu. Mówiłem z panem przed chwilą. Otóż...

Zniecierpliwiony Moran znowu przerwał połączenie. Tym razem jednak nie dlatego, że nie chciałby mówić z natrętem, a poprostu dlatego, że chciał koniecznie dowiedzieć się kim jest ten człowiek. Był niemal pewien, że za chwilę rozlegnie się znowu dzwonek telefonu, lecz postanowił chwilę tę właściwie zużytkować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nocne, cech żydowski miałby przez wymarcie być ograniczony do 20 członków. Drugi wniosek żąda ukarania nie krawców żydowskich, lecz ich wiejskich pracodawców. W ścisłe wykonanie zakazu jednak nie wierzy, gdyż kto może za żydem podążyć i go złapać, a jeżeli go pochwyca, kara pieniężna nie pomoże, bo pieniądze nie ma, w więzieniu władze muszą żyda utrzymywać, a chłostą też nie osiągnie się celu.

Kamera poznańska przedkłada Vossowi odrębne akta i popiera energicznie pierwszy wniosek justycjariusza, przekonana, że właściciel da zamówienie do miasta, skoro domokrążstwo będzie żydom zakazane. Zakaz jednak winien objąć całą prowincję. Voss godzi się na to i poleca Kamerze przygotować odrębne rozporządzenie. (Oto jedyny sposób rozwiązania tej plagi żydowskiej, sposób jaki należałoby dziś zastosować, a do czego dąży Chrześc. Liga Pracy.)

W kilka dni projekt jest gotowy i w ciągu miesiąca zatwierdzony przez ministra Vossa i ministra sprawiedliwości i wielkiego kanclerza Goldbecka. Ukazuje się w druku u Deckera i Sp. w Poznaniu w języku niemieckim i polskim. Czytamy tam między innymi:

„aby temu do ruiny chrześcijańskich profesjonalistów prowadzącemu nieporządkowi przeszkodzić, zarządza się, aby żaden w Prusach południowych zamieszkały żyd, który wykonuje jakąś profesję, nie śmiał nadal szukać pracy w domach a takową tam albo, skoro w ten sposób ją znalazł, w domu wykonywać. Wszyscy ci żydowscy profesjonalści, którzyby przeciw temu postępowali, mają w wypadku przychwytenia ukarani być według okoliczności ośmioldniowym więzieniem o chlebie i wodzie, ci zaś, którzy każą sobie przez takich domokrążców wykonywać roboty, jeżeli takowe ponurzą 2 talarów są warte, ich konfiskata, w innym razie zaś karą dwóch talarów.

(Dokończenie w nast. numerze.)

„Twórca kujawskiej kapeli ludowej” przed sądem.

Grudziądz. Na wokandyje tutejszego sądu grodzkiego znalazła się sensacyjna sprawa przeciwko 26-letniemu Zdzisławowi Niedziałkowskiemu, bez stałego miejsca zamieszkania.

Jak czytelnicy sobie zapewne przypominają, Niedziałkowski przed kilku miesiącami przedstawił się kierownictwu teatru miejskiego jako „znany kompozytor i twórca kujawskiej kapeli ludowej” i w tym charakterze podpisał z kierownictwem teatru umowę na urządzenie koncertu. Kiedy koncert został zareklamowany, a bilety na „atrakcyjną” imprezę wyprzedane, okazało się, że Niedziałkowski jest zwykłym oszustem, który podszedł pod firmą nieistniejącego wogóle zespołu orkiestrowego. Koncert oczywiście się nie odbył, a rzekomy kompozytor i kapelmistrz „zdażył” jeszcze ponabierać różnych miejscowych obywateli (m. in. dyr. „Caritasu” ks. Szczurkowskiego), aż mu się noga powinęła i znalazł się na ławie oskarżonych. W wyniku rozprawy sąd skazał Niedziałkowskiego na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Możliwość przyjazdu Naczelnego Wodza do Wyrzyska.

Wyrzysk. Po oficjalnym omówieniu możliwości przyjazdu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego przez p. gen. Chmuruwiczę na zebraniu P. B. K. w Bydgoszczy, dowiadujemy się, że komitet „daru na dozbrojenie” na czele z wyrzyckim starostą powiatowym czyni usilne starania, by Naczelnny Wódz, który ma być 15 bm. w Grudziądzu, na 18 bm. przybył do Wyrzyska. Koła oficjalne potwierdzają przybycie na Pomorze w październiku br. p. gen. Rydza-Śmigłego, co każe przypuszczać, że akcja komitetu wyrzyckiego zostanie pomyślnie zakończona. Tym więcej należy się spodziewać, że ofiarność obywateli powiatu wyrzyckiego daje wyniki dotąd nigdzie nie notowane. Po dołączeniu się do akcji właściciele gorzelni, którzy ponad kontyngent wypalany spiritus ofiarują na FON, suma ofiar przekroczyła już 90.000 złotych.

Z M A R L I

Sp. Anna Pruszkowa z domu Woyke, lat 52 w SoPocie.
Sp. Julian Komorowski, lat 73, w Lubichowie.
Sp. Augustyn Kleszczewski, lat 75, w Skórczu.
Sp. Wiktor Kołodziejczyk, powstaniec wielkopolski, zmarł w Poznaniu.

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: „Sztandar” (La bandera) z Annabellą i Jan Gabin.

BODEGA: „Niewidzialny promień”. Nadprogram i tygodnik.

CZARODZIEJKA: Komedja polska p. t. „Jadzia” z Jadwigą Smosarską. Nadprogram tygodnika.

LIDO: Milionowe, imponujące widowisko „Maria Stuart” z Katarzyną Hepburn i Frederickiem March'em. Poza tem bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Ostatnio koronowany król komików Joe Brown w arcywesołej komedii „Grzesznik mimo woli”. Nadprogram walka bokserka Louis—Sharkey oraz tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyzna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszynas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Dzisiaj jak co wieczór dla zębów



Chlorodont

Prawdziwy z czerwona głową (wa.)

Komisja Kwalifikacyjna dla robotników portowych przy Urzędzie Morskim w Gdyni podaje do wiadomości, że obecnie nowych kart portowych wydawać nie będzie. Na wypadek częściowego wyczerpania się kontyngentu przez skreślenie z listy robotników portowych, Komisja Kwalifikacyjna uwzględniac będzie jedynie te wnioski,

Gdyńskie echa dewaluacji franka

Dewaluacja franka francuskiego, oraz stanowisko Szwajcarii i Holandii spadły na Gdynię, jak grom z jasnego nieba.

Przeciętny obywatel gdyński nie przejął się tym faktem zbyt, natomiast potentaci finansowi i spekulanci zadrżeli.

Jednym obcięto „z takim trudem uciulanę i ulokowane zagranicą” kapitały, drugim — zaświtała nadzieja, że może i w Polsce nastąpią jakie zmiany, które pozwolą na spekulację.

W każdym razie Gdynia zareagowała swoiście: w krytycznym dniu wzrosła ilość rozmów telefonicznych z zagranicą kilkakrotnie, a nie trudno się domyśleć, kto je w Gdyni zamawiał. Jednocześnie okoliczni rzeźnicy ograniczyli dowóz mięsa, licząc na to, że ceny pójdą w górę. Na tej spekulacji stracił nieco handel zaopatrywania okrętów, gdyż dla dokonania zleceń dostaw trzeba było przepłacać za mięso.

Dziś, gdy oficjalny komunikat P. A. T. podał, że rząd nie zmieni dotychczasowej polityki walutowej, możemy spokojnie zreasumować pokrótce wrażenia wywołane dewaluacją walut zagranicznych.

Część społeczeństwa uważała, że nadszedł odpowiedni moment, aby obniżyć również kurs złotego, a w ten sposób przyczynić się do ożywienia i wewnętrznej i zewnętrznej wymiany towarowej. Za obni-

Los dzieci polskich w Gdańsku nie jest nam obojętny.

Macierz Szkolna w Gdańsku obchodzi piętnastolecie swej pracy. Z okazji tej zwróciła się Macierz Szkolna w Gdańsku do wszystkich warstw społeczeństwa polskiego z prośbą o składanie datków jubileuszowych na cele szkolnictwa polskiego w Gdańsku, wychowującego około 4.000 młodzieży.

Apel nie pozostał bez oddźwięku. Codziennie przynosi poczta do biur Macierzy stopy listów z życzeniami, zachętą do dalszej owocej pracy, a obok serdecznych słów listy składek, których lektura podnosi naprawdę na duchu, okazuje się, że społeczeństwo polskie w pełni docenia wagę i znaczenie bastionu gdańskiego i nie tylko słowem, ale i czynem dowodzi swego stosunku do zagadnienia.

Każdy stara się chociaż drobną kwotą przyczynić się do pomnożenia funduszy Macierzy.

Składa dosłownie każdy. Ze stosów o-

które już w bardzo dużej ilości zostały w komisji złożone. O każdorazowym wypadku zaszerogowania zainteresowani będą uwiadomieni piśmiennie. Wobec powyższego bezcelowe są osobiste interwencje w sekretariacie Komisji oraz u przewodniczącego, jak również skierowywanie zażaleń do władz centralnych.

Polskie kutry nie ustępują obcym. W Pucku odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę zbudowanego tutaj wielkiego kutra rybackiego. Statek przybrany girlandami, po chrzcie, otrzymał nazwę „Wracaj z powrotem”. Wymiary statku zbudowanego po raz pierwszy o takich rozmiarach w Pucku, są bardzo duże: 12 m długości, 4,30 szerokości, 2,80 wysokości i 1,80 m zanurzenia. Pojemność statku wynosi od 360 do 400 centnarów ryb. Statek jest własnością rybaków Walkowsa i Fota z Helu.

Burza na morzu.

Na morzu polskim, przy gwałtownym wicherze północnym rozgątała się burza, połączona z nawałnicą gradową i masowym opadem deszczowym. Nawałnica trwała dłuższy czas. Impet fal skierowany był na brzeg helski i woda dochodziła miejscami do wydm. Ze zmianą kierunku wiatru na północno-wschodni napór wód jest tylko na mały odcinek cyplu helskiego. Najdotkliwiej dają się odczuwać opady deszczowe i gradowe, zwłaszcza w głębi Kaszub. Sztorm trwa nadal. Morze jest wzburzone i utrudnia połowy ryb. W porcie rybackim w Wielkiej Wsi burza tym razem szkód nie wyrządziła.

Uroczystości strażaków.

Niedziela stała pod znakiem św. Floriana. Gdynia obchodziła uroczystości „Dzień Strażaka”. Pogoda niestety nie dopisała, gdyż deszcz lał z kwadransowymi przerwami, a ostry wiatr ziębił zgromadzoną publiczność.

Hejnałem z wieży straży pożarnej rozpoczęły się imprezy. Na nabożeństwie w kościele Serca Jezusowego zgromadzili się oprócz braci strażackiej tłumy wiernych. Po mszy św. odbyła się defilada. Na czele postępowały oddziały piechoty pożarnej, następnie przeciągnęły zaprzęgi konne, dalej auta pożarnicze i na koniec auta z drużynami odkażającymi. Strażacy, jadący

Gdyńskie echa dewaluacji franka

żeniem krusu złotego przemawiał moment oszczędności, jakie moglibyśmy poczynić cofając premie eksportowe, któreby okazały się zbędne. Inni twierdzili, że należy raczej wykorzystać niżkę kursu walut zagranicznych, która zmniejsza kwoty przeznaczone na obsługę naszych długów u obcych mocarstw.

Niektórzy byli zdania, że obniżenie kursu złotego przyczyni się do wypędzenia oszczędności chowanych w pończochach, a tym samym powiększy się z korzyścią dla ogólnej gospodarki pieniądź obrotowy. Ze strony przedstawicieli instytucji finansowych wysuwano obawę, że zacznie się ucieczka wkładów.

Z chaosu pogłosek, przypuszczeń i rozważań wyłonił się jednak jeden pomysł, który znalazł wśród wszystkich bez wyjątku uznanie.

Wzorem sąsiadów, dobrzeby było wprowadzić oprócz złotego przeznaczonego do obiegu wewnatrz kraju,

ZŁOTEGO „EKSPORTOWEGO”

o odpowiednio niższym kursie, któryby ułatwił podniesienie eksportu. Myśl ta, zresztą nie nowa, powtarzana przy stolikach w kawiarni, w biurach i bankach, na ulicy i w prywatnych domach była najlepszym wyrazicielem, w jakim kierunku idą intencje Gdyni.

desłanych listów składkowych wybierzmy na chybi traf kilka. Np. lista 41676 adresat p. Łanisz Teofil z Przemysła daje nie sam, ale i jego 8 znajomych czy podwładnych, a co przy tym wzrusza, to, że wśród 9 nazwisk listy jest 4 niepiśmiennych.

A oto i inna lista (nr 72221) adresat p. Edward Stolarski, osadnik z Bukowca p. Legionowo zebrał 48 podpisów i sumę zł 20, a listę składek zakończył krótko i jakżesz wymownie „Szczęść Boże”. Inna znow listę nr 59770 adresat dr Leopold Levy z Inowrocławia nie zbiera wśród znajomych, ale sam spieszy z ofiarowaniem pokaźnej kwoty.

Obok przedstawiciela rolnego zawodu, znajdujemy znow przedstawiciela przemysłu oto p. R. Treichl z Pabianic (lista nr 68602) nie tylko sam złożył ofiarę od siebie, ale zachęcił do zbioru wszystkich swoich pracowników w liczbie 127 osób.

Więcej naśladowców!

na tych ostatnich samochodach, czuli się najlepiej, bo nieprzemakalne ubrania chroniły ich od słońca i wiatru.

Publiczność zainteresowała najbardziej zespołowe ćwiczenia strażaków przy Skwerze Kościuszki. Podziwialiśmy nadzwyczajną szkołę, świetnych gimnastyków i dyscyplinę. Szkoda tylko, że stale siekający deszcz przeszkadzał publiczności i strażakom. Po południu odbyły się zawody strażackie, a następnie zabawa z udziałem licznej publiczności.

Nóż jak narzędzie zbrodni staje się w Gdyni coraz powszechniejszym.

Po napadzie nożowców przy ul. Morskiej mamy do zanotowania znowu napad nożowców, tym razem w Małym Kacku. W niedzielę pod wieczór zostało tam wezwane pogotowie ratunkowe dla udzielenia pomocy niejakiemu Józefowi Młynarzowi, który został napadnięty przez nieznanego sprawców i otrzymał 4 groźne rany klute nożem, zadane z tyłu w okolicę płuc. Ranego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Jak wynika z opowiadania napadniętego, miał być ranny jeszcze jeden osobnik, którego jednak pomimo usilnych poszukiwań nie znaleziono na miejscu napadu. Nie jest wykluczone, że druga ofiara dopetła gdzieś w ukryciu i grozi jej śmierć z upływu krwi.

Niesłychane te wypadki napadów nożowców winne spotkać się z najsurowszym wymiarem kary, gdyż czynią one niebezpiecznym udawanie się z zapadnięciem zmroku w odleglejsze dzielnice Gdyni.



KOWALSKINA

stosuje się tylko uroszczywych

BOLACH GŁOWY

17195

Ziemia ze świątyni japońskiej w masywie kopca na Sowińcu.

Kraków, 5. 10. (tel. wł.). W sobotę złożono na kopcu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w formie bardzo uroczystej ziemię z dziedzińca japońskiej świątyni Yasukumi. Uroczystość odbyła się w obecności japońskiego attaché wojskowego w Polsce, generała Savada i kilku japońskich oficerów.

Świątynia japońska Yasukumi została wzniesiona w Tokio ku czci wszystkich, którzy polegali za Japonię od czasów panowania wielkiego cesarza Meidzi. Dwa razy do roku — wiosną i jesienią — przybywa do niej cesarz japoński.

Stypendia dla studentów ze sfer włościańskich i robotniczych.

Warszawa, 5. 10. (PAT). Ministerstwo W. R. i O. P. utworzyło na rok akademicki 1936/37 specjalną kategorię stypendiów dla tych studentów 1-go roku studiów szkół akademickich w Warszawie, którzy zostali poleceni przez dyrekcje szkół średnich jako najzdolniejsi i niezamożni a pochodzący przede wszystkim ze sfer włościańskich, robotniczych pozamiejscowych i najmniej uposażonych pracowników umysłowych.

Obecnie przeznaczono już 37 stypendiów dla słuchaczy szkół wyższych w Warszawie.

Młodzież wstępująca na pierwszy rok studiów w innych miastach, korzystać będzie mogła z pomocy finansowej specjalnie na ten cel uruchomionej przez Min. W. R. i O. P.

Uproszczenie postępowania rotjemczego w zatargach zbiorowych na tle plac.

Warszawa, 5. 10. (tel. wł.). W ministerstwie opieki społecznej prowadzone są prace nad projektem ustawy o opiece nad zdrowiem dziecka. Projekt reguluje całokształt zagadnień z zakresu opieki nad zdrowiem dziecka, a więc zapobieganie chorobom dziecięcym, wychowanie fizyczne i moralne, tworzenie instytucji służących ochronie zdrowia dziecka i koordynowanie działalności tych instytucji.

Opracowany został również projekt ustawy, nowelizujący rozporządzenie Prezydenta R. P. o nadzwyczajnych komisjach rotjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu. Według dotychczasowych przepisów rozporządzenia w wypadku zatargu, który ma być poddany orzeczeniu nadzwyczajnej komisji wymagana jest uchwała Rady Ministrów, zaś po wydaniu orzeczenia nadzwyczajnej komisji wymagana jest powtórna uchwała Rady Ministrów, celem nadania orzeczeniu mocy powszechnie obowiązującej. Przepisy te są trudne do praktycznego stosowania. Dotychczasowe doświadczenie dowiodło konieczności przyspieszenia i uproszczenia trybu załatwiania zatargów zbiorowych. Wobec tego proponowana nowelizacja ustawy wprowadza przepis, przekazujący ministrowi opieki społecznej zarówno prawo powoływania nadzwyczajnych komisji rotjemczych, jak i prawo nadawania ich orzeczeniom mocy Powszechnie obowiązującej.

(r.)

Przymusowy wykup majątków ziemskich nie obejmie Wielkopolski i Pomorza.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów z dnia 28 ub. m. o ustaleniu na podstawie dekretu Prezydenta RP. nadzwyczajnego wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających przymusowemu wykupowi. Rozporządzenie zawiera wykaz 109 majątków o ogólnym obszarze 27 tys. ha na terenie następujących województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, lwowskiego, krakowskiego.

Województwo warszawskie: m. in. 320 ha majątek Gnojno Zawadzkiego, 100 ha maj. Borówko Żmigrodzkiej, 160 ha maj. Słupca Mała Gorzechowskich, 635 ha maj. Przybojowo i Goławino Antoniego Dębskiego, 300 ha Popowo Bobińskiego, 210 ha maj. Lisice Sroczyńskiego, 160 ha maj. Obory-Lyczyn Potulickiego.

Województwo łódzkie: 120 ha maj. Bratoszewice Rzewuskiego, 320 ha maj. Kopanino Sary Nelken, 120 ha maj. Wartkowice-Gostków Skrzyńskiego, 180 ha maj. Kociołki Łuszczewskiego, 360 ha maj. Głuchów Lecha Zaborowskiego.

Województwo kieleckie: 335 ha maj. Białaczów Broel-Platera, 150 ha maj. Winiary Józefa Targowskiego, 300 ha z szeregu majątków Artura Radziwiłła, Konstantego Radziwiłła i Róży Radziwiłłowej, 240 ha maj. Zalesie Sobolewskich, 400 ha maj. Żmudź Dziewickiego, 365 ha maj. Strzyżów Rulikowskich, 580 ha maj. Husynne Marii Woronickiej, 260 ha maj. Obrowiec Kryckiej, 130 ha maj. Kłodnica Dolna Rusanowskiego, 220 ha Siennica Różana Koszarskiego, 300 ha maj. Czemierniki i inne Raczynskiego Karola, 380 ha maj. Sucha i inne Raczynskiego, Tyszkiewicz i Zóltowskiego, 220 ha Snopków Piaszczyńskich, 270 ha Kielcawice Okulicza, 400 ha Łaziska Hlakowiczowej, 345 ha Branica Rulikowskiego, 300 ha Międzyrzec Andrzeja Potockiego, 300 ha Turów Artura Potockiego, 320 ha Sielec Makomaskich, 500 ha Łochów Kurnatowskiej, 290 ha Hołowno Antoniny Zaleskiej, 400 ha Włodawa Konstantego Zamoyskiego.

Województwo wołyńskie: 400 ha Wojkowice Kaszowskiego, 300 ha Stepań

własność zakładów leśnych Stepań, 420 ha Dolsk Rzyszczewskiej, 200 ha Szpanów Janusza Radziwiłła, 110 ha Zabara Mikulicza, 325 ha maj. Humienniki i inne Boguszów, 340 ha Nowosiółki Podlewskiego, 350 ha Buszcza Gawiaka.

Województwo tarnopolskie: 580 ha Krzywce Majera, 680 ha z maj. Olchowic Hafnerów, 250 ha Oleksińce Gromnickiego, 400 ha Zalesie Kimelmana, 200 ha Szwałkowce Potockich, 200 ha maj. Busk Nowy i inne Elżbiety Habsburgowej i Kazimierza Badeniego, 320 ha Białokiernica Rotsteina, 750 ha Rożanówka Bubera, 300 ha Gródek Borkowskiego.

Województwo lwowskie: 300 ha Turzpole Ostaszewskich, 320 ha Dydnia Górna i inne Borek-Preków, 350 ha Borynia i inne własność firmy Godulla, 210 ha Kolbuszowa Górna i inne Jerzego Tyszkiewicza, 400 ha Ruda Różaniecka Hugona Beaulieu, 800 ha Gaje Przezdzieckiej, Zamoyskiej Dzieduszyckiej, 320 ha Lubyca Horowitza, 350 ha Zórawne Federbuscha.

Województwo krakowskie: 280 ha Wielka Wieś Stadnickich, 300 ha Szczucin Lubomirskich, 100 ha Breń Kopnoki, 200 ha Przeclaw Reja i 720 ha Niedzica-Zamek Salamonów.

Wielka własność na Ziemiach Zachodnich sama aż się prosi o parcelację. Chodzi przede wszystkim o duże majątki niemieckie. Jednak wyszły one obronną ręką i w spisie majątków, przeznaczonych na parcelację, niema

Szczeście znajdziesz Majątek zdobędziesz Dobrobył osiągniesz

KUPUJĄC LOS I. KLASY W POPULARNEJ
I NIEZMIENIE SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

„NADZIEJA”

LWÓW, LEGIONÓW 11

Główna wygrana 1.000.000 zł.

CIĄNIENIE I. KLASY ROZPOCZYNA SIĘ JUŻ 22 bm.

18988)

ani wzmianki o Pomorzu i Poznańskim.

Natomiast w województwie lwowskim i tarnopolskim wiele majątków przeznaczono na parcelację, których właścicielami są żydzi. Będą oni mieli znowu pretensję i podniosą lament na rzekomą krzywdę, jaka im się w Polsce dzieje. (r)

Katastrofa w kopalni belgijskiej.



W kopalni La Bouverie w Belgii nastąpił wybuch gazów. Zebrane przed kopalnią tłumy oczekują wiadomości o przebiegu akcji ratunkowej. Dotąd wydobyto 11 zabitych i ponad 30 rannych. 11 górników znajduje się jeszcze w podziemiach.

Nieuczciwi skarbowcy z Radomia na ławie oskarżonych.

Kradli bez przerwy. — Dla kontrolerów urządzali libacje.

Radom. Od kilku dni toczy się przed sądem okręgowym proces karny przeciwko b. naczelnikowi urzędu skarbowego Krzysztoforskiemu oraz 20 innym urzędnikom.

Główny oskarżony wyjawiał, że już w 1925 roku, będąc na stanowisku rachmistrza w kasie skarbowej w Sosnowcu, gdzie wówczas naczelnikiem był Józef Mestel, ten ostatni zaproponował mu

cichą spółkę w sprzeniewierzeniu pieniędzy skarbowych.

Krzysztoforski zgodził się na to i razem z Mestlem przez cztery lata, bo do końca 1928 r., popełniał defraudacje. Mestel ukraść wówczas około 50 tysięcy złotych a oskarżonemu dał około 12-tu tysięcy złotych.

Od 6-go października 1928 r. Krzysztoforski objął stanowisko naczelnika kasy skarbowej w Radomiu, a w 1932 r.

mianowano go naczelnikiem urzędu skarbowego na powiat Radom. Przez ten okres czasu, aż do chwili aresztowania

popelniał nadużycia bez przerwy.

Krzysztoforski wyjaśnił w jaki sposób technicznie przeprowadzał sprzeniewierzenia. Z pieniędzy magistratu radomskiego dla siebie przywłaszczył 76 tysięcy złotych, drugie tyle otrzymał księgowy, oskarżony Kozerański.

Przewodniczący sądu: — Jak można było bezkarnie tak dużą sumę zdefraudować?

Oskarżony Krzysztoforski: —

Gdyby była dobra kontrola, to pan prokurator miałby wcześniej obecnych oskarżonych jako klientów!

Krzysztoforski wyjaśnia, że kontrolerzy i lustratorzy izby skarbowej nie badali księgowości. Najczęściej bywał

w urzędzie dawny kontroler Dębowski, który przyjeżdżał najwyżej raz na tydzień do Radomia, a właściwej kontroli poświęcał dwie lub trzy godziny.

Reszta czasu upływała na bankietach Krzysztoforskiego z Dębowskim.

Przew.: — Na co oskarżony użył tak dużą sumę pieniędzy?

Osk. Krzysztoforski: — Kupilem 22 morgi gruntu i prowadziłem dwa domy, jeden w Radomiu, drugi dla rodziny w Miechowie. Poza tym drogo kosztowały mnie wyjazdy służbowe do izby skarbowej w Kielcach, gdzie musiałem podejmować wyższych urzędników izby skarbowej. Utafił się nawet zwyczaj, że każdy naczelnik urzędu z terenu kieleckiej izby skarbowej, przyjeżdżając do Kielc urządzał kosztowne i huczne przyjęcia w restauracji „Europejskiej”. Tak samo z reguły na libacjach spędzali czas lustratorzy, przyjeżdżający z Kielc do Radomia.

Krzysztoforski „sypiąc” kontrolera Dębowskiego mówi:

— A kiedy przyjeżdżał Dębowski, to już nie mieliśmy siły do niego, bo z samego ranka domagał się śniadanka...

Proces radomski wzbudził powszechną sensację. Krzysztoforski (podobnie jak w Bydgoszczy Ukielski) należał do wszystkich organizacji sanacyjnych.

Z kraju.

Pożar w walcowni huty „Hrabia Renard” w Sosnowcu zniszczył dach w jednej z hal maszynowych oraz uszkodził maszyny i znaczną ilość gotowych lin stalowych. W czasie pożaru jeden z robotników odniósł ciężkie obrażenia. Pożar ugaszono po kilku godzinach energicznej akcji ratunkowej. W związku z pożarem zaszła konieczność przeprowadzenia remontu maszyn wobec czego walcownia będzie nieczynna przez dwa tygodnie.

Niezwykła wizyta komornika. Do jednego z klubów bridżowych w stolicy przybył komornik dla przeprowadzenia rewizji osobistej u jednego z graczy. Komornik zgłosił się do klubu bridżowego na skutek informacji jednego z wierzycieli kupca H., który jakoby stale przebywał w klubie, grał w karty, przegrzywał znaczne sumy pieniężne, ale nigdy nie płacił długów. Zjawienie się komornika w klubie bridżowym wywołało wśród obecnych duże poruszenie. Komornik znalazł u kupca 75 zł, które zamiast na grę w karty, poszły na pokrycie długów.

Za przywłaszczenie społecznych pieniędzy. Sąd w Lublinie rozpatrywał sprawę b. prezesa okręgowego towarzystwa Kółek Rolniczych w Lublinie, J. Chomicza, który przywłaszczył sobie 2.700 zł. Chomicz był człowiekiem żądnym zaszczytów i to spowodowało go do więzienia. Sąd skazał Chomicza na 2 lata więzienia bez zawieszania.

Osiedle „Radiostacja” w powiecie warszawskim otrzymało urzędową nazwę „Boernerowo”. (S. p. Boerner był ministrem poczt w gabinecie marszałka Piłsudskiego).

Deolne wiadomości.

— Ksiądz prałat Ostrowski, proboszcz parafii św. Stanisława w Charbinie, delegat Stolicy Apostolskiej w Mandżurii, zmarł nagle na udar serca.

— Szef sztabu armii czeskiej, generał Krejczy, podejmowany jest obecnie w Paryżu z wielkimi honorami.

— 700 milionów dolarów w złocie ukryli komuniści hiszpańscy zagranicą.

— Lewicowa prasa francuska zarzuca gen. Franco, wodzowi powstania narodowego w Hiszpanii, że podczas wojny 1914-18 r. był płatnym szpiegiem niemieckim.

— Z Edynburga i Glasgowa wyruszyło do Londynu kilkuset bezrobotnych. Pocho- dom tym towarzyszą specjalne ambulanse i kuchnie polowe oraz krawcy i szewcy, którzy dokonują po drodze niezbędnych reperacji.

— Na lotnisku w Gorycji spadł włoski samolot wojskowy. Z pomocą pospieszył natchmiast dowódca 1-ej dywizji lotniczej ks. Aosta, który przedarłszy się przez płomienie, wydobył z pod szczątków samolotu zwęglone zwłoki por. Vignini.

— W ciągu jednego tylko dnia aresztowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 2239 przemytników alkoholu i kokainy.

— Uczony niemiecki prof. Bergius w Heidelbergu wynalazł sposób wytwarzania cukru i białka z trocin. Narazie karmią nimi świnię.

— Funt masła kosztuje w Niemczech obecnie 2 marki. Masło i mięso wydzielą się kartkami, jak w czasie wojny. Zanosi się na rozruchy głodowe.

— Inżynier Leon Nowicki z Detroit wybrany został przez demokratów kandydatem na urząd wicegubernatora stanu Michigan.

— W Kalifornii wybuchł strajk „zbieraczy sałaty”.

— Greta Garbo, słynna artystka filmowa, nabyła w Szwecji 1000-morgową posiadłość ziemską wraz z pałacem o 15 pokojach.

Amerykańskie rekordy.

Nowy Jork, w październiku.

(ob.) Anna Cooper Hewitt nie może sobie dać rady. Musiała sobie zorganizować straż przyboczną, ażeby się uchronić przed „atakami” kandydatów do jej rączki. Anna Cooper Hewitt liczy lat 19, ale godne uwagi jest to, że mimo młodości należy do najbogatszych dziewcząt Ameryki. I odkąd wiadomo, że zaskarżyła swoją matkę o drobność kilku milionów, zasypuje się ją ofertami matrymonialnymi. Przeciętnie otrzymuje dziennie około 100 ofert. Wobec tego jednak, że proces trwa już czas dłuższy, zbiór ofert matrymonialnych obejmuje imponującą liczbę 10.000.

Dlaczego córka skarży matkę? Otóż matka urodnej Anny Cooper Hewitt jest zdania, że zarządza milionowym spadkiem lepiej, niż córka. Gdy jednak Anna doszła do 19-go roku życia, była tego samego zdania o sobie, i tak doszło do skargi.

Wśród wielu ofert, jakimi zasypywano młodą milionerkę, znalazł się także list pewnego staruszka, który nie prosił o rękę milionerki, ale — o fajkę. Był to jedyny list, na który Anna Cooper Hewitt odpowiedziała, załączając fajeczkę i inne podarki dla staruszka.

KARIERA SPRZEDAWCZKI

Równocześnie mówi się w Ameryce o innej jeszcze „aferze”, o ślubie amerykańskiego multimilionera Gya Waggonera. Jest to siódme małżeństwo głośnego milionera. Z jego dawniejszych żon żadna nie umarła.

Siódma żona Waggonera Wirginia Green liczy lat 20 i pochodzi z ubogiej rodziny. Dotąd zarabiała na chleb jako sprzedawczka w jakimś magazynie. Pewnego dnia zjawił się w sklepie Waggoner i zakochał się od razu po same uszy w pięknej sprzedawczce. Po kilku dalszych wizytach milioner poprosił Wirginię Green o rękę. Piękna sprzedawczka się naturalnie nie namyślała i dziś jest siódma z rzędu żona multimilionera, spędzając miodowe miesiące z mężem (o przeszło 30 lat starszym) w luksusowej posiadłości, która posiada własny tor wyścigowy.

TO JEDNAK JESZCZE NIC.

Co jednak znaczy Waggoner wobec Dawsona, handlarza delikatesów w San Francisco, który codopiero ożenił się po raz siódmy? Mister Dawson liczy lat 74, przy czym zupełnie nie wygląda jak człowiek, który miał 16 żon. Dawson nie rozwodził się z swymi żonami jak Waggoner, ale 16

razy stawał okryty głęboką żalobą nad grobami swych żon.

Z okazji 17-go ślubu zapytano tego „starca”, dlaczego się jeszcze raz żeni. Dawson odpowiedział na to, że się tak przyzwyczaił do domowego ogniska, że nie mógłby bez niego żyć. Boi się samotności i kawalerskiego trybu życia. Wszystkie jego małżeństwa były bezdzietne, za wyjątkiem jednego, które dało mu syna, obecnie jednak także już żonatego.

Siedemnasta żona tego dzielnego żonkosia, który niewątpliwie ma jako monogamista rekord światowy, jest 40 lat młodszą od męża. Dawson twierdzi, że to właśnie najbardziej go cieszy, bo daje mu nadzieję, że jego rola wdowca, stojącego nad grobem żon, raz na zawsze się skończy, bo siedemnasta żona niewątpliwie go przeżyje.

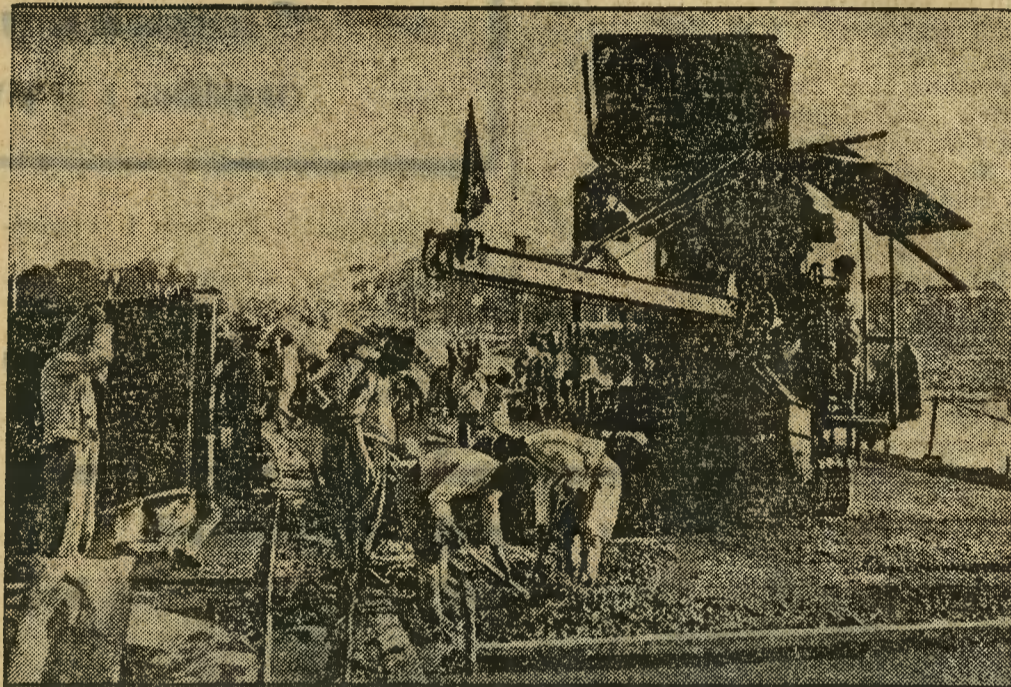
Jak tam będzie naprawdę, tego oczywiście nikt przewidzieć nie może. Niezawet najbardziej uzasadnione nadzieje zawodza.

25 tys. żebraków we własnych autach.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ustalono jeszcze jeden charakterystyczny szczegół dla tamtejszych stosunków.

Statystyka, goniąca wprost za wszystkimi „ekstrawagancjami”, ustaliła, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się 25.000 żebraków, posiadających własne auta. Są to przeważnie wozy już zużyte i pozostawione przez właścicieli poszossach, jako nienadające się więcej do jazdy. Żebracy przeprowadzają najkorniejsze poprawki, a ponieważ nie zdobywają rekordów i nie zależy im na czasie, reperują te wozy tylko tyle, aby mogły się poruszać. Przybywszy do miejscowości, w której mają rozpocząć żebranie, samochody pozostawiają w pewnej odległości, udając się pieszo na żebrzy. Jadąc zaś samochodem, po drodze żebrzą nawet benzynę.

Budowa dróg na Dalekim Wschodzie.



Nawet w Chinach buduje się nowoczesne drogi asfaltowe. Na zdjęciu widzimy budowę autostrady pod Hsin Kiang.

Z PROWINCJI.

Instruktor oświaty pozaszkolnej w Wrześni - oszczerca W rezultacie... przeniesienie do Inowrocławia.

Gniezno. Czytelnicy nasi przypominają sobie naszą korespondencję pod powyższym tytułem, w której przedstawiliśmy przebieg rozprawy sądowej w Wrześni przeciw instruktorowi oświaty pozaszkolnej w Wrześni Teofilowi Fleszarowi, skazanemu wyrokiem sądowym na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny oraz ponoszenie kosztów sądowych za bezpodstawne w anonimie skonstruowane zarzuty przeciw nauczycielstwu wrzesińskiemu.

Oskarżyciele w osobach nauczycieli pp. Zenona Kaczmarek, Mariana Kromolickiego, Michała Strykały, Stanisława Kosickiego, Lucji Cybulskiej, Stanisławy Ciecchorskiej, Wandy Czarnikówny, Zofii Kaczorowej, Wandy Lorkiewiczowej, Zofii Mańkowskiej, Anieli Munchberżanki i Kamilli Sieniencowej wniosli odwołanie od zbyt niskiego wymiaru kary. W odwołaniu wymienionych czytamy: „Wymierzono karę o małą, że najniższą, która nie jest też odpowiednikiem krzywdy wyrządzonej samym oskarżycielom, którzy będąc ludźmi zasłużonymi zostali obrzuceni stękiem obelg, a co więcej czyn oskarżonego wyrządził olbrzymią szkodę interesowi publicznemu, oziębiając atmosferę gotowości do poświęceń i pracy społecznej”. Odwołanie to skonstruował adwokat wrzesiński Witkowiński. Odwołał się również od wyroku sam skazany.

W ub. piątek sąd II. instancji — okręgo-

wy w Gnieźnie, przystąpił do rozprawy odwoławczej. Konsternację na sali, a zwłaszcza u oskarżonego wywołał fakt popieprzenia oskarżenia z urzędu przez prokuratora Rajcę. Oskarżony wprost zdumiał na widok prokuratora. Obrońca jego mec. dr Schust z Poznania komunikuje sądowi możliwość zawarcia ugody między stronami. Ugodę tę proponuje oskarżony Fleszar! Sąd przerywa wobec tego rozprawę, strony udają się na korytarz, skąd po chwili wracają. Kiedy sądowi zakomunikowana została ugoda, prok. Rajca wycofuje oskarżenie na podstawie art. 73 § 3.

Tekst ugody brzmi: „Oskarżony Julian Fleszar przeprasza nauczycielstwo wrzesińskie i cofa wszelkie w anonimie zawarte zarzuty, napisane przez osobę trzecią, oraz podniesione przez niego na rozprawie sądowej przed sądem grodzkim w Wrześni. Oskarżony zobowiązuje się ponieść wszelkie koszty sądowe, a ponadto koszt oskarżycieli w wysokości zł 400 i ponieść koszt ogłoszenia treści dzisiejszej ugody w piśmie „Głos Nauczycielski” Warszawa”.

Tym samym wycofana została skarga sądowa.

Nie możemy przy tej sposobności nie pisać o awansie Fleszara, który po sfabrykowaniu anonimu z oszczerstwami przeniesiony został z Wrześni na równorzędne stanowisko do Inowrocławia. (ap)

Dwa wyroki śmierci w Chojnicach. Groźni włamywacze-bandyci skazani.

Chojnice. Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się w ostatnim czasie sensacyjna rozprawa karna przeciw dwóm śmiałym włamywaczom i szajce paserów, która grasowała na terenie m. Bydgoszczy. W. M. Gdańska, Sopot, powiatów kościńskiego, kartuskiego, starogardzkiego i in. Dwaj główni oskarżeni — to Kottowski i Frankiewicz, którzy mimo swego młodego wieku przesiedzieli już 18 lat w więzieniu. Dokonali oni w ub. roku kilkunastu kradzieży mieszkaniowych z włamaniem. W kilku wypadkach użyli broni palnej, którą ostrzeliwali się w czasie pościgu, bądź wte-

dy, gdy ich zauważono przy machinacjach złodziejskich — groźba rewolwerów wymuszała milczenie. W czasie nielegalnego przekraczania granicy polsko-gdańskiej postrzelił jeden z głównych oskarżonych strażnika granicznego Tomczuka Kottowski i Frankiewicz wracali wtedy z Sopot, gdzie dokonali śmiałej kradzieży biżuterii u jubilerza Marxa za pomocą podkopu ziemnego. Ścigani przez policję gdańską zdołali zbiec i pozostali nadal niewykryci. Po powrocie z terenu W. M. Gdańska przy pomocy paserów w Bydgoszczy pozbywali się skradzionej w Sopotach biżuterii.

Z większych kradzieży zasługuje jeszcze na uwagę włamane do agencji pocztowej w Lipuszu, skąd zabrali za sumę około 700 zł znaczków inwalidzkich, które w Bydgoszczy starali się spieniężyć oraz kilka kradzieży koni wraz z zaprzęgiem. Inni oskarżeni jak Biskupski, Liberowa Katarzyna, Ziembicka Helena, Joskowski Władysław, Rosin Leon i Feliks, Miotk Jan, Wichert Franciszek, Schönfeldowa Agnieszka, to paserzy, których zwerbował Kottowski i Frankiewicz.

W ub. piątek w godzinach popołudniowych nastąpiło odczytanie wyroku, który stał się sensacją dla Chojnic. Sąd okręgowy skazał Klemensa Kottowskiego i Władysława Frankiewicza na karę śmierci i utratę wszelkich praw obywatelskich i honorowych na zawsze, Stanisława Biskupskiego z Bydgoszczy na karę więzienia przez 6 lat i utratę praw na przeciąg lat pięć oraz grzywnę w wysokości 100 zł. Paserkę w młodym wieku Helenę Ziembicką z Bydgoszczy na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Karę tę jednak ze względu na jej wiek i niekaralność zawieszono a w zamian za to postanowiono oddać pod dozór ustalonymu w tym celu kuratorowi. Liberową Katarzynę na karę więzienia przez 1 rok i 3 mies. Joskowskiego Władysława na 10 miesięcy więzienia, Miotka Jana na 7 mies. więzienia, Rosina Leona na 6 mies. R. Feliksa na 8 mies. Wichertą Franciszką, głównego pasera w kradzieżach koni na karę więzienia przez 2 lata i 100 zł grzywny, Agnieszke Schönfeldową na 6 mies. więzienia. Wszystkim skazanym zaliczono dotychczasowy areszt tymczasowy. Uwolniono z oskarżenia Komolę Feliksa, Liberę Alojzego, Wichertą Bernarda, Kowalskiego Józefa, Ziembicką Mariannę. Podane przez nas wyroki są już karą łączną wymierzona skazanym za wszystkie przestępstwa łącznie. Poszczególne kary dałyby w wyniku wysokość kary jeszcze większą. Za poszczególne przestępstwa u Kottowskiego i Frankiewicza wymierzono karę śmierci, dwukrotną karę dożywotniego więzienia i nadto ponad 50 lat więzienia. (k.)

Eskimosi zajadają się lodami cukierniczymi.

Jeden z bezrobotnych Duńczyków, nie mogąc znaleźć zajęcia w kraju, związał cały swój „majątek” w kilka tobołków i udał się wraz z rodziną do Grenlandii. Lecz i tam o zajęcia nie było łatwo. Wpadł on jednak na niezwykły pomysł. Złożył w Juliana Haah cukiernię, w której rozpoczął przede wszystkim sprzedaż lodów. Tłumaczono mu początkowo, że to absurd pod biegunem lody sprzedawać. Sprytny Duńczyk miał jednak tak pokierować propagandą, że drzwi się w cukierni nie zamykały. Eskimosi zajadają się lodami, żądając coraz nowych smaków.

Podnoszą się natomiast głosy, które zarzucają, że ze spożywaniem lodów przez Eskimosów może być tak samo, co swego czasu z rozpoczęciem picia „wody ognistej” przez czerwono-skórych.

Pijana krowa.

Patrolujący żandarm, idąc przez pewną wieś w północnej Szwecji, zobaczył chwiejnie biegnącą krowę, która biegnąc od jednego płotu do drugiego przez drogę, w końcu padła. Żandarm przy pomocy nadbiegłych wieśniaków podniósł krowę i zaniósł ją do obory właściciela. Tu stwierdzono przypadkowo, że właściciel krowy pędził potajemnie wódkę. Aparaty były zainstalowane w oborze. Przypadek zdarzył, że alkohol wylał się do toku. Krowa więc napoiła się wódeczką i pospolicie upiła.

Jej spacer po szosie i ratunek, udzielony przez żandarma, zaprowadziły właściciela tajnej gorzelnii przed kratki sądowe.

Nie wolno dzieci straszyć „czarnym”.

W Portugalii została wydana ustawa, która przewiduje ostre sankcje karne w stosunku do tych rodziców i wychowawców, którzy dzieci straszyć będą „czarnym kominarzem, diabłem itp. postaciami”.

Para małżeńska, która ma 480 dzieci.

Rekord co do ilości dzieci osiągnęła niewątpliwie para małżeńska w Georgetown (Stan Kentucky, U. S. A.). Liczy ona bowiem 480 dzieci. Z tej liczby własnych tylko dwoje, reszta doadoptowane. Rodzina ta, bardzo bogata, w ten sposób lokuje swój majątek, aby nie dawać zasiłków na przytulki.

Amerykańska góra złota.

Waszyngton. (PAT) Według komunikatu Federal Reserve Board, zapasy złota amerykańskiej instytucji emisyjnej wyniosły na dn. 30 września 18,840 milj. dol. Jest to najwyższy poziom kiedykolwiek notowany. Zapasy złota monetarnego w Stanach Zjednoczonych od szeregu lat wykazują nieprzerwany wzrost, najwyraźniej jednak od początku 1934 r. W końcu 1933 r. zapasy kruszcu monetarnego w St. Zjednoczonych wynosiły 4,0 miliardów dolarów, w końcu 1934 r. 4,9 miliardów, w końcu 1935 r. — 6,0 miliardów dolarów złotych starego parytetu.

Oryginalny zbiór banknotów.

Mr. Catling w Avonmore w Anglii należy do tych reprezentantów anglosaskiej rasy, którzy odznaczają się pewnymi skłonnościami do różnych dziwactw. Mr. Catling kolekcjonuje banknoty, a raczej uprawia tradycyjne, rodzinne dziwactwo. Jeden z jego pradziadów rozpoczął kolekcję banknotów. Wszyscy więc kontynuowali tę akcję i dzisiaj zbiory te są jedyne w świecie. Ogółem liczą 27.000 sztuk banknotów, a między niemi znajdują się „białe krukiki” w postaci jedyńskich egzemplarzy drukowanych swego czasu banknotów. Najstarszy banknot z przed 600 lat pochodzi z Chin. Jest on drukowany na drzewnym liście. Pierwszy banknot angielski pochodzi z roku 1713 na sumę stu funtów. Niezwykle oryginalny egzemplarz pochodzi z r. 1772 z Kolonii Jego Królewskiej Mości w Nowym Jorku. Kolonista amerykański i murzyn trzymają koronę angielską i herb angielski. Jest to 5-funtowy banknot. Specjalny dział obejmuje banknoty, drukowane w czasie wojny światowej.

Koronowo.

— W czwartek, 15 października rb. odbędzie się w mieście tut. jarmark ogólny. Spęd zwierząt dozwolony.

Przymusowy wykup majątków ziemskich nie obejmie Wielkopolski i Pomorza.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów z dnia 28 ub. m. o ustaleniu na podstawie dekretu Prezydenta RP. nadzwyczajnego wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających przymusowemu wykupowi. Rozporządzenie zawiera wykaz 109 majątków o ogólnym obszarze 27 tys. ha na terenie następujących województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, lwowskiego, krakowskiego.

Województwo warszawskie: m. in. 320 ha majątek Gnojno Zawadzkiego, 100 ha maj. Borówko Żmigrodzkiej, 160 ha maj. Słupca Mała Gorzechowskich, 635 ha maj. Przybojowo i Goławino Antoniego Dębskiego, 300 ha Popowo Bołbińskiego, 210 ha maj. Lisice Sroczyńskiego, 160 ha maj. Obory-Lyczyn Potulickiego.

Województwo łódzkie: 120 ha maj. Bratoszewice Rzewuskiego, 320 ha maj. Kopanino Sary Nelken, 120 ha maj. Wartkowice-Gostków Skrzyńskiego, 180 ha maj. Kociołki Łuszczewskiego, 360 ha maj. Głuchów Lecha Zaborowskiego.

Województwo kieleckie: 335 ha maj. Białaczów Broel-Platera, 150 ha maj. Winiary Józefa Targowskiego, 300 ha z szeregu majątków Artura Radziwiłła, Konstantego Radziwiłła i Róży Radziwiłłowej, 240 ha maj. Zalesie Sobolewskich, 400 ha maj. Żmudź Dziewickiego, 365 ha maj. Strzyżów Rulikowskich, 580 ha maj. Husynne Marii Woronickiej, 260 ha maj. Obrowiec Kryckiej, 130 ha maj. Kłodnica Dolna Rusanowskiego, 220 ha Siennica Różana Koszarskiego, 300 ha maj. Czemierniki i inne Raczynskiego Karola, 380 ha maj. Sucha i inne Raczynskiego, Tyszkiewicza i Żółtowskiego, 220 ha Snopków Piaszczyńskich, 270 ha Kielczewice Okulicza, 400 ha Łaziska Hłakowiczowej, 345 ha Branica Rulikowskiego, 300 ha Międzyrzec Andrzeja Potockiego, 300 ha Turów Artura Potockiego, 320 ha Sielec Makomaskich, 500 ha Łochów Kurnatowskiej, 290 ha Hołowno Antoniny Zaleskiej, 400 ha Włodawa Konstantego Zamoyskiego.

Województwo wołyńskie: 400 ha Wojkowice Kaszowskiego, 300 ha Stepań

własność zakładów leśnych Stepań, 420 ha Dolsk Ryszczewskiej, 200 ha Szpanów Janusza Radziwiłła, 110 ha Zabara Mikulicza, 325 ha maj. Humienniki i inne Boguszów, 340 ha Nowosiółki Podlewskiego, 350 ha Buszcza Gawiaka.

Województwo tarnopolskie: 580 ha Krzywce Majera, 680 ha z maj. Olchowiec Hafnerów, 250 ha Oleksińce Gromnickiego, 400 ha Zalesie Kimelmana, 200 ha Szwajkowce Potockich, 200 ha maj. Busk Nowy i inne Elżbiety Habsburgowej i Kazimierza Badeniego, 320 ha Białokiernica Rotsteina, 750 ha Rożanówka Bubera, 300 ha Gródek Borowskiego.

Województwo lwowskie: 300 ha Turzepszele Ostaszewskich, 320 ha Dydnia Górna i inne Borek-Preków, 350 ha Borynia i inne własność firmy Godulla, 210 ha Kolbuszowa Górna i inne Jerzego Tyszkiewicza, 400 ha Ruda Różaniecka Hugona Beaulieu, 800 ha Gaje Przeddzieckiej, Zamoyskiej Dzieduszyckiej, 320 ha Lubycza Horowitza, 350 ha Zórawne Federbuscha.

Województwo krakowskie: 280 ha Wielka Wieś Stadnickich, 300 ha Szczucin Lubomirskich, 100 ha Breń Kopnoki, 200 ha Przeclaw Reja i 720 ha Niedzica-Zamek Salamonów.

Wielka własność na Ziemiach Zachodnich sama aż się prosi o parcelację. Chodzi przede wszystkim o duże majątki niemieckie. Jednak wyszły one obronną ręką i w spisie majątków przeznaczonych na parcelację, niema

Szczyście znajdziesz Majątek zdobędziesz Dobrobył osiągniesz

KUPUJĄC LOS I. KLASY W POPULARNEJ
I NIEZMIENNIE SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

„NADZIEJA”

LWÓW, LEGIONÓW 11

Główna wygrana 1.000.000 zł.

CIĄNIENIE I. KLASY ROZPOCZYNA SIĘ JUŻ 22 bm.

18985)

ani wzmianki o Pomorzu i Poznańskim.

Natomiast w województwie lwowskim i tarnopolskim wiele majątków przeznaczono na parcelację, których właścicielami są żydzi. Będą oni mieli znowu pretensję i podniosą lament na rzekomą krzywdę, jaka im się w Polsce dzieje. (r)

w urzędzie dawny kontroler Dębowski, który przyjeżdżał najwyżej raz na tydzień do Radomia, a właściwej kontroli poświęcał dwie lub trzy godziny.

Reszta czasu upływała na bankietach Krzysztoforskiego z Dębowskim.

Przew.: — Na co oskarżony użył tak dużą sumę pieniędzy?

Osk. Krzysztoforski: — Kupiłem 22 morgi gruntu i prowadziłem dwa domy, jeden w Radomiu, drugi dla rodziny w Miechowie. Poza tym drogo kosztowały mnie wyjazdy służbowe do izby skarbowej w Kielcach, gdzie musiałem podejmować wyższych urzędników izby skarbowej. Utaił się nawet zwyczaj, że każdy naczelnik urzędu z terenu kieleckiej izby skarbowej, przyjeżdżając do Kielc urządzał kosztowne i huczne przyjęcia w restauracji „Europejskiej”. Tak samo z reguły na libacjach spędzali czas lustratorzy, przyjeżdżający z Kielc do Radomia.

Krzysztoforski „sypiąc” kontrolera Dębowskiego mówi:

— A kiedy przyjeżdżał Dębowski, to już nie mieliśmy siły do niego, bo z samego ranka domagał się śniadanka...

Proces radomski wzbudził powszechną sensację. Krzysztoforski (podobnie jak w Bydgoszczy Ukielski) należał do wszystkich organizacji sanacyjnych.

Z kraju.

Pożar w walcowni huty „Hrabia Renard” w Sosnowcu zniszczył dach w jednej z hal maszynowych oraz uszkodził maszyny i znaczną ilość gotowych lin stalowych. W czasie pożaru jeden z robotników odniósł ciężkie obrażenia. Pożar ugaszono po kilku godzinach energicznej akcji ratunkowej. W związku z pożarem zaszła konieczność przeprowadzenia remontu maszyn wobec czego walcownia będzie nieczynna przez dwa tygodnie.

Niezwykła wizyta komornika. Do jednego z klubów bridżowych w stolicy przybył komornik dla przeprowadzenia rewizji osobistej u jednego z graczy. Komornik zgłosił się do klubu bridżowego na skutek informacji jednego z wierzycieli kupca H., który jakoby stale przebywał w klubie, grał w karty, przegrywał znaczne sumy pieniężne, ale nigdy nie płacił długów. Zjawienie się komornika w klubie bridżowym wywołało wśród obecnych duże poruszenie. Komornik znalazł u kupca 75 zł, które zamiast na grę w karty, poszły na pokrycie długów.

Za przywłaszczenie społecznych pieniędzy. Sąd w Lublinie rozpatrywał sprawę b. prezesa okręgowego товариства Kółek Rolniczych w Lublinie, J. Chomicza, który przywłaszczył sobie 2700 zł. Chomicz był człowiekiem żadnym zaszczytów i to zaprowadziło go do więzienia. Sąd skazał Chomicza na 2 lata więzienia bez zawieszania.

— Osiedle „Radiostacja” w powiecie warszawskim otrzymało urzędową nazwę „Boernerowo”. (S. p. Boerner był ministrem poczt w gabinecie marszałka Piłsudskiego).

Katastrofa w kopalni belgijskiej.



W kopalni La Bouverie w Belgii nastąpił wybuch gazów. Zebrane przed kopalnią tłumy oczekują wiadomości o przebiegu akcji ratunkowej. Dotąd wydobyto 11 zabitych i ponad 30 rannych. 11 górników znajduje się jeszcze w podziemiach.

Nieuczciwi skarbowcy z Radomia na ławie oskarżonych.

Kradli bez przerwy. — Dla kontrolerów urządzali libacje.

Radom. Od kilku dni toczy się przed tym sądem okręgowym proces karny przeciwko b. naczelnikowi urzędu skarbowego Krzysztoforskiemu oraz 20 innym urzędnikom.

Główny oskarżony wyjawiał, że już w 1925 roku, będąc na stanowisku rachmistrza w kasie skarbowej w Sosnowcu, gdzie wówczas naczelnikiem był Józef Mestel, ten ostatni zaproponował mu

cichą spółkę w sprzeniewierzeniu pieniędzy skarbowych.

Krzysztoforski zgodził się na to i razem z Mestlem przez cztery lata, bo do końca 1928 r., popełniał defraudacje. Mestel ukraść wówczas około 50 tysięcy złotych a oskarżonemu dał około 12-tu tysięcy złotych.

Od 6-go października 1928 r. Krzysztoforski objął stanowisko naczelnika kasy skarbowej w Radomiu, a w 1932 r.

mianowano go naczelnikiem urzędu skarbowego na powiat Radom. Przez ten okres czasu, aż do chwili aresztowania

popelniał nadużycia bez przerwy.

Krzysztoforski wyjaśnił w jaki sposób technicznie przeprowadzał sprzeniewierzenia. Z pieniędzy magistratu radomskiego dla siebie przywłaszczył 76 tysięcy złotych, drugie tyle otrzymał księgowy, oskarżony Kozerański.

Przewodniczący sądu: — Jak można było bezkarnie tak dużą sumę zdefraudować?

Oskarżony Krzysztoforski: —

Gdyby była dobra kontrola, to pan prokurator miałby wcześniej obecnych oskarżonych jako klientów!

Krzysztoforski wyjaśnia, że kontrolerzy i lustratorzy izby skarbowej nie badali księgowości. Najczęściej bywał

Deobne wiadomości.

— Ksiądz prałat Ostrowski, proboszcz parafii św. Stanisława w Charbinie, delegat Stolicy Apostolskiej w Mandzurii, zmarł nagle na udar serca.

— Szef sztabu armii czeskiej, generał Krejczy, podejmowany jest obecnie w Paryżu z wielkimi honorami.

— 700 milionów dolarów w złocie ukryli komuniści hiszpańscy zagranicą.

— Lewicowa prasa francuska zarzuca gen. Franco, wodzowi powstania narodowego w Hiszpanii, że podczas wojny 1914-18 r. był płatnym szpiegiem niemieckim.

— Z Edynburga i Glasgowa wyruszyło do Londynu kilkuset bezrobotnych. Pocho- dom tym towarzyszą specjalne ambulanse i kuchnie polowe oraz krawcy i szewcy, którzy dokonują po drodze niezbędnych reperacji.

— Na lotnisku w Gorycji spadł włoski samolot wojskowy. Z pomocą pospieszył natychmiast dowódca 1-ej dywizji lotniczej ks. Aosta, który przedarłszy się przez płomienie, wydobył z pod szczątków samolotu zwęglone zwłoki por. Vignini.

— W ciągu jednego tylko dnia aresztowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 2239 przemytników alkoholu i kokainy.

— Uczony niemiecki prof. Bergius w Heidelbergu wynalazł sposób wytwarzania cukru i białka z trocin. Narazie karmi nim świnie.

— Funct masła kosztuje w Niemczech obecnie 2 marki. Masło i mięso wydzielają się kartkami, jak w czasie wojny. Znosi się na rozruchy głodowe.

— Inżynier Leon Nowicki z Detroit wybrany został przez demokratów kandydatem na urząd wicegubernatora stanu Michigan.

— W Kalifornii wybuchł strajk „zbieraczy sałaty”.

— Greta Garbo, słynna artystka filmowa, nabyła w Szwecji 1000-morgową posiadłość ziemską wraz z pałacem o 15 pokojach.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Lwem.
 Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507.
 Pogotowie pożarnicze tel. 618.
 Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.
 Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19.
 Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.
 Repertuar kin:
 Słońce: „Mazur” (z Polą Negri).
 Stylowe: „Byli sobie dwaj hultaje” z Filipem i Flapem.
 Świt: „Pieśń Miłości” (Z Kiepurą).
 Matwy: (do czwartku nieczynne).

— **Ślub córki gen. Sikorskiego.** W ub. środę został pobłogosławiony związek małżeński p. por. Stanisława Leśniowskiego z Warszawy z córką gen. Władysława Sikorskiego p. Zofią Wandą. Związek małżeński zawarto w kościele parafialnym w Parochii pod Inowrocławiem, gdzie posiada p. gen. Sikorski swój majątek ziemski. Ślubu udzielił b. dziekan wojsk polskich i przyjaciel generała Sikorskiego ks. prałat Władysław Piłin w asyście miejscowego proboszcza ks. I. Włodarczyka, również b. kapelana wojsk polskich. Na ślub przybyło szereg wybitnych osobistości, a między innymi pp.: Wojtkiewiczowie z Bielan pod Warszawą, szambelanostwo Olchowiczowie z Warszawy, prezydentowa Żychlińska, hr. Adam Romer, rotmistrz Fuhrman z Warszawy, konsul Borkowski, inż. Janicki, syn b. ministra, kpt. Kycia. Na ślub przybyło tłumnie kujawskie włościanstwo, a kościół udekorowało Kółko Włościanek. Poza tym nadesłało 500 telegramów. Telegramy przysłał: Watykan, ks. Prymas Kardynał dr Hlond, ks. Kardynał Kakowski, arcybiskup Twardowski z Lwowa, arcybiskup Gall, biskupi Szlagowski, Łukomski i Przewdziecki, marszałek Francji gen. Petain, generał-lord Cavan z Londynu, gen. Grazioli z Rzymu, I. Paderewski, Józef i Stanisław Hallerowie, marsz. Trampeyński, Rybarski, Rataj, b. min. Władysław hr. Sołtan, min. Twardowski z Wiednia, Świętochowski, pułk. Arciszewski, księżka Czartoryscy, sen. Petrażycki i inni.

— **Kradzież rowerów na wsi.** Złodzieje próbują obecnie szczerścią na wsi. Dotychczas liczne kradzieże rowerów miały miejsce w miastach. Ostrzeżenia ze strony pras — by właściciele rowerów nie pozostawiali ich bez nadzoru — częściowo tylko pomogły. Kroniki policyjne notują nowe wypadki kradzieży rowerów. Tym razem pozbył się roweru niejaki Hamerstein Eitel, zam. w Szpitalu pow. Inowrocław. Również Krantzowi Edwardowi, zam. w Starym Grabiu, pow. inowrocławski, skradziono rower.

— **BARCIN.** (c) Akademia. Na zakończenie XIII Tygodnia LOPP w Barcinie odbyła się okolicznościowa akademii. Referat propagandowy wygłosił p. nauczyciel Bartęcki, chór kościelny zaś wykonał kilka utworów, członkinie zaś z K. S. M. Z. odtańczyły „Kujawiaka” i inne tańce narodowe. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi”.

— **Na pomoc bezrobotnym.** Burmistrz m. Barcina p. Piotrowski wzorem lat ubiegłych celem rozpoczęcia akcji niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimowym zwołał posiedzenie przesów wszystkich organizacji miasta Barcina. celem utworzenia komitetu lokalnego walki z bezrobociem. A więc idźmy z pomocą najbardziej potrzebującym ofiary na rzecz bezrobotnych na ręce komitetu.

— **SZUBIN.** (c) Zakończenie Tygodnia L. O. P. P. W Szubinie XIII Tydzien LOPP został ściśle przeprowadzony według programu. Dnia 30 ub. m. w sali Domu Polskiego odbyło się wyświetlenie filmu LOPP z Poznania. Sala była wypełniona po brzegi. Obecni byli również przedstawiciele władz i urzędów z p. wicestarostą podr. Rodziewiczem i burmistrzem m. Szubina na czele.

— **Nowy skład Komendy Hufca Z. H. P.** Osobowy skład nowoorganizowanej Komendy Hufca Harcerzy w Szubinie przedstawia się następująco: komendant ks. pref. phm. Roman Zientarski, przyboczni pp. Wieteki Kazimierz i Wnuk Alojzy, sekretarz p. Erdmann Zenon, referenci pp. Baryzewski Feliks, Cichoński Edmund, Gołąb Stanisław, Olejniczak Stefan i Plocki Józef.

Gniezno.

— „Dziennik Bydgoski” można nabyć w wszystkich kioskach, każdorazowo w dniu wydania, nawet w wypadku skonfiskowania pierwszego nakładu.
 — Franciszek w roli stróża. Julia Szczecińska z Woźnik wyjechała wozem parokonnym do Gniezna. W pobliżu Dziekanów odłączyło się koło od wozu, Szczecińska udała się pieszo po pomoc — kowalską a

przy wozie pozostawiła „aniola stróża” w osobie nieznanego jej przechodnia. Kiedy powróciła nie było już „aniola stróża” a wraz z nim nie było i znajdujących się na wozie 75 kg śrutu, 20 próżnych worków na zboże i 2 bochenków chleba. Zaalarmowana o kradzież policja ujęła sprawcę w osobie Franciszka Szymańskiego z ulicy Grzybowo 28, który miał przy sobie jednak już tylko 1 bochenek chleba i 1 worek.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzili dzisiaj pp. Józef i Józefa z d. Zielińska Kiedowscy, zamieszkali przy ul. Dalkoskiej. Redakcja pisma naszego zasyła z całym jubilatami tą drogą życzenia „Ad multos annos”.

— **Targ wielki na konie i bydło** odbędzie się w Gnieźnie w środę, dnia 7 bm. Spęd zwierząt ralicowych i nierogacizny jest dozwolony.

— **Waberski na wolności.** Waberski, kiedyś znany przemysłowiec gnieźnieński, opuszcza w dniu 14 bm. mury więzienia gnieźnieńskiego, w którym odsiadywał karę za systematyczne fałszowanie weksli.

Gniezno otrzyma dalsze 20.000 zł z Funduszu Pracy.

Gniezno. Fundusz Pracy przeznaczył dalsze 20.000 zł pożyczki miastu Gnieznu na wykonanie prac miejskich. Pieniądże te wpłyną w bież. tygodniu. Podjęte wtedy zostaną prace przy ulicy św. Michała i ulicy prowadzącej z ul. Poznańskiej na cmentarz św. Piotra. (ap)

Instruktor oświaty pozaszkolnej w Wrześni - oszczerca w rezultacie... przesiedlenie do Inowrocławia.

Gniezno. Czytelnicy nasi przypominają sobie naszą korespondencję pod powyższym tytułem, w której przedstawiliśmy przebieg rozprawy sądowej w Wrześni przeciw instruktorowi oświaty pozaszkolnej w Wrześni Teofilowi Fleszarowi, skazanemu wyrokiem sądownym na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny oraz ponoszenie kosztów sądowych za bezpodstawne w anonimie skonstruowane zarzuty przeciw nauczycielstwu wrzesińskiemu.

Oskarżyciele w osobach nauczycieli pp. Zenona Kaczmarka, Mariana Kromolickiego, Michała Strykały, Stanisława Kosickiego, Lucji Cybulskiej, Stanisława Cieciorzkiej, Wandy Czarnikówny, Zofii Kaczorowej, Wandy Łorkiewiczowej, Zofii Małkowskiej, Anieli Munchberżanki i Kamilli Sieniewiczowej — wnieśli odwołanie od zbyt niskiego wymiaru kary. W odwołaniu wymienionych czytamy: „Wymierzono karę o małą, że najniższą, która nie jest też odpowiednikiem krzywdy wyrządzonej samym oskarżycielem, którzy będąc ludźmi zasłużonymi zostali obrzuceni stekiem obelg, a co więcej czyn oskarżonego wyrządził olbrzymią szkodę interesowi publicznemu, oziębiając atmosferę gotowości do poświęceń i pracy społecznej”. Odwołanie to skonstruował adwokat wrzesiński Witkowiecki. Odwołał się również od wyroku sam skazany. W ub. piątek sąd II. instancji — okręgo-

GASAWA. Odnaczenie za ratowanie mienia ludzkiego. Pan Prezydent R. P. nadał p. Janickiemu Tadeuszowi odznaczenie za ratowanie mienia ludzkiego. Zaznaczyć należy, że odznaczenie to jest jedno tego rodzaju w naszym powiecie. Winszujemy!

Pan Prezydent zwiedza osadę biskupińską.

Gasawa. Osada łużycka, leżąca na półwyspie jeziora biskupińskiego, zainteresowała szerszy ogół, jak i naukowców. Osadą zainteresował się również Pan Prezydent R. P., który prawdopodobnie zwiedził wykopaliska w dniu 5 października br. Narazie żadnego potwierdzenia o jego przyjeździe nie mamy.

Uwiadamy zarazem wszystkich zainteresowanych, że osadę bagienną zwiedzić można do dnia 5 bm., po tym terminie zostaną wykopaliska zamknięte.

WĄBRZEŻNO. Pochód dzieci. W ramach III Tygodnia Szk. Powszechnej, który odbywa się na Pomorzu od 2-8 października br. dzieci szkolne pod nadzorem swych nauczycieli, sformowały pochód, który przeszedł ulicami miasta, nawołując obywatelstwo do składania ofiar na rzecz budowy szkół powszechnych w Polsce.

— **Osuńci w 3 karty znów grasują.** Na ostatni targ przybyło do Wąbrzeźna 6-ciu osobników, którzy uprawiali grę w 3 karty. Rozstawivszy na targowisku prowizoryczne stoliki, zaczęli zachęcać przybyłych na targ gospodarzy do gry. Znalazło się kilku najw-

nych, którzy oczywiście, swych pieniędzy więcej nie oglądali. Co najciekawsze to, że na targowisku nie było widać żadnego stróża bezpieczeństwa, pomimo, że kręciło się dużo ciemnych typów. Czas, by amatorami gry w 3 karty zajęła się policja.

KARSIN. Kradzież. Z mieszkania Julia na Peplińskiego w Zamościu skradziono ubrania i bieliznę wartości około 450 zł. Dochodzenia prowadzi policja.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnia apteki: „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:
 Apollo: „Trędowata” — film produkcji polskiej.
 Gryf: „W blasku słońca” — film z Janem Klepurą.

Orzeł: „Powrót Frankensteina”.
 Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje preplatę za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc październik oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8-18-ej.

— **Wyniki wyborów do wydziału robotniczego Pe-Pe-Ge.** Odbyły się tu wybory do wydziału robotniczego Pe-Pe-Ge. Zgłoszono trzy listy wyborcze i to: 1) Związek klasowy PPS, 2) ZZZ (zradykalizowany związek sanacyjny), 3) Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Wyniki wyborów są następujące: PPS zdobyła 7 mandatów, ZZZ 2 oraz Zjednoczenie Zawodowe Polskie 1 mandat.

— **Wielki zjazd Niemców z całego Pomorza** odbył się w ub. środę w grudziądzkim „Gemeindehausie”. Był to zjazd Niemców, zrzeszonych w tzw. Landbund-Weichsel Gau. Przez cały dzień zaobserwować mogliśmy na ulicy wzmocniony ruch samochodów niemieckich, przybyłych ze wszystkich zakątków Pomorza.

— **Ważne zebranie Związku Zachodniego w Grudziądzu.** Zarząd Koła Polskiego Związku Zachodniego zaprasza członków koła, na zebranie plenarne, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 października br. o godzinie 20 w auli gimnazjum męskiego im. Jana Sobieskiego w Grudziądzu, przy ul. Sienkiewicza 24. Wstęp, ze względu na poufny charakter referatu tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

— **Czas najwyższy!** Z dniem 1 października otwarty został nowoczesny ustęp podziemny pod mostem na Trynce przy ulicy Sienkiewicza. Jednocześnie budownictwo miejskie przystąpiło do usunięcia z Placu 23 Stycznia kompromitującego pawilonu, którego zniesienia domagaliśmy się już od szeregu lat. Wygląd Placu 23 Stycznia zyska obecnie znacznie na swym wyglądzie reprezentacyjnym.

— **Radziwiłł w kryminale i co z tego wynika.** Na polecenie policji osadzono w areszcie prewencyjnym w Warlubiu niej. Mikołaja Radziwiłła pod zarzutem kradzieży. Po kilku godzinnych pobycie w odosobnieniu, Radziwiłł sprzykrzył sobie skromny apartament aresztu i odrywając żelazne kraty okienne, usiłował wydostać się na „świeży luft”. Eskapada nie udała się, a w dodatku Radziwiłł odpowiadać musiał przed sądem w Grudziądzu za usiłowaną ucieczkę. Wyrok nowe cztery tygodnie więzienia.

Tanie przejazdy kolejowe do Grudziądza.

Grudziądz. W związku z uroczystością 15-lecia istnienia jednej ze szkół wojskowych, jaka odbędzie się 15 października br. w Grudziądzu, Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom tej uroczystości, przy przejazdach zbiorowych Kolejami Państwowymi z miejsc zamieszkania do Grudziądza i z powrotem ulgę kolejową na zasadach przewidzianych w poz. 22 instrukcji Nr. H-1.

Przyznaną ulgę stosować się będzie w dniach od 13 do 17 października br.

Odpowiednie zaświadczenia, upoważniające do ulgowego przejazdu, wydawać się będzie organizacjom kulturalno-oświatowym, sportowym, społecznym, turystycznym itp., przez kolej.

Oprócz tego Ministerstwo Komunikacji zgodziło się na uruchomienie do Grudziądza pewnej ilości pociągów popularnych, który plan, po dodatkowym ustaleniu przez Ministerstwo, podany będzie do wiadomości publicznej.

CZERSK. Chleb droższy. Cena na mąkę wzrosła ostatnio o 15 procent, wskutek czego chleb podrożał o 5 groszy na kilo.

— **Budowa drogi Czersk-Słiwice.** Z wiosną przyszłego roku mają być rozpoczęte przez Fundusz Pracy dalsze prace przy budowie drogi Czersk-Słiwice. Droga ta jest obecnie w stanie nie do użytku, a zmuszeni są z niej korzystać rolnicy z okolicznych wsi.

Dwa wyroki śmierci w Chojnicach. Groźni włamywacze-bandyci skazani.

Chojnice. Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się w ostatnim czasie sensacyjna rozprawa karna przeciw dwóm śmiałym włamywaczom i szajce paserów, która grasowała na terenie m. Bydgoszczy. W. M. Gdańska, Sopot, powiatów kościeliskiego, kartuskiego, starogardzkiego i in. Dwaj główni oskarżeni — to Kotłowski i Frankiewicz, którzy mimo swego młodego wieku przesiedzieli już 18 lat w więzieniu. Dokonali oni w ub. roku kilkunastu kradzieży mieszkaniowych z włamaniem. W kilku wypadkach użyli broni palnej, którą ostrzelali się w czasie pościgu, bądź wtedy, gdy ich zauważono przy machinach złodziejskich — groźba rewolwerów wymuszała milczenie. W czasie nielegalnego przekraczania granicy polsko-gdańskiej postrzelił leden z głównych oskarżonych strażnika granicznego Tomczuka Kotłowski i Frankiewicz wracali wtedy z Sopot, gdzie dokonali śmiałej kradzieży biżuterii u jubilerka Marxa za pomocą podkopu ziemnego. Seizani przez policję gdańską zdolali zbiec i pozostali nadal niewykryci. Po powrocie z terenu W. M. Gdańska przy pomocy paserów w Bydgoszczy pozbywali się skradzionej w Sopotach biżuterii.

Z większych kradzieży zasługuje jeszcze na uwagę włamanie do agencji pocztowej w Lipuszu, skąd zabrali za sumę około 700 zł znaczków inwalidzkich, które w Bydgoszczy starali się spieniężyć oraz kilka kradzieży koni wraz z zaprzęgiem. Inni oskarżeni jak Biskupski, Liberowa Katarzyna, Ziembicka Helena, Joskowski Władysław, Rosin Leon i Feliks, Miotk Jan, Wichert Franciszek, Schönfeldowa Agnieszka, to pa-

serzy, których zwerbował Kotłowski i Frankiewicz.

W ub. piątek w godzinach popołudniowych nastąpiło odczytanie wyroku, który stał się sensacją dla Chojnic. Sąd okręgowy skazał Klemensa Kotłowskiego i Władysława Frankiewicza na karę śmierci i utratę wszelkich praw obywatelskich i honorowych na zawsze, Stanisława Biskupskiego z Bydgoszczy na karę więzienia przez 6 lat i utratę praw na przeciąg lat pięć oraz grzywnę w wysokości 100 zł. Paserkę w młodym wieku Helenę Ziembicką z Bydgoszczy na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Karę tę jednak ze względu na jej wiek i niekaralność zawieszono. a w zamian za to postanowiono oddać pod dozór ustalonemu w tym celu kuratorowi. Liberowa Katarzyna na karę więzienia przez 1 rok i 3 mies. Joskowskiego Władysława na 10 miesięcy więzienia, Miotka Jana na 7 mies. więzienia, Rosina Leona na 6 mies. R. Feliksa na 8 mies. Wicherta Franciszka, głównego pasera w kradzieżach koni na karę więzienia przez 2 lata i 100 zł grzywny, Agnieszka Schönfeldowa na 6 mies. więzienia. Wszystkim skazanym zaliczono dotychczasowy reszt tymczasowy. Uwolniono z oskarżenia Komolę Feliksa, Liberę Alojzego, Wicherta Bernarda, Kowalskiego Józefa, Ziembicką Mar annę. Podane przez nas wyroki są już karą łączną wymierzona skazanym za wszystkie przestępstwa łącznie. Poszczególne kary dałyby w wyniku wysokość kary jeszcze większą. Za poszczególne przestępstwa u Kotłowskiego i Frankiewicza wymierzono karę śmierci, dwukrotną karę dożywotniego więzienia i nadto ponad 50 lat więzienia. (k.)

Powszechnie nauczanie

— podstawą obrony państwa.

Z przemówienia radiowego p. ministra Świątosławskiego.

Minister WR. i OP. prof. Wojciech Świątosławski wygłosił przez radio na inaugurację tygodnia szkoły powszechnej przemówienie, w którym na wstępie podkreślił, że współczesne pokolenie ma w chwili obecnej dwa wielkie zadania, domagające się rychłego rozwiązania. Jedno — to wzmoczenie siły obronnej państwa, drugie — to zapewnienie całemu młodemu pokoleniu nauki w szkole powszechnej. Łatwo jest spojrzeć, że w gruncie rzeczy to pierwsze zadanie wiąże się bezpośrednio z drugim. Wszak musimy odpowiednio wychować obywatela Rzeczypospolitej, aby rozumiał, jakim dobrodziejstwem jest posiadanie niepodległej ojczyzny i aby wiedział, że tylko wysiłek wszystkich obywateli zapewni może niepodległy byt własnego państwa i jego rozkwit duchowy i materialny.

Doroczny tydzień szkoły powszechnej w dniach od 2 do 8 października ma przypomnieć szerokim masom ludności wielkie zadanie, jakie spełnia szkolnictwo powszechne wobec państwa i społeczeństwa, ma wzbudzić zainteresowanie się tą sprawą wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej.

Trzeba sobie bowiem ubrzytomnić, że szkoła to nie tylko uczeniowie i ich nauczyciele, ale również budynek szkolny, sprzęty, podręczniki, biblioteki, pomoce naukowe, wreszcie opały i inne potrzeby rzeczowe. W myśl istniejącego ustawodawstwa większą część świadczeń na rzeczowe potrzeby szkoły powszechnej z budynkiem szkolnym włącznie ponoszą samorządy gminne, walczące obecnie z wielkimi trudnościami finansowymi. Pozostały nam zaś w tym zakresie do usunięcia fatalne ślady wrogości i szkodliwej polityki zaborców. Jest więc rzeczą jasną, że stała pomoc całego społeczeństwa jest wprost konieczna.

W ciągu lat najbliższych konieczne jest wybudowanie 45.000 izb szkolnych. Jeśliby więc budować corocznie po 5.000 izb. trzeba by 9 lat, aby zaspokoić potrzeby budowlane szkolnictwa powszechnego i uczynić zadość ustawie z 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnym, która ustala, że dać należy całemu młodemu pokoleniu jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego oraz przygotowanie społeczno-obywatelskie.

W tej ciężkiej dla samorządów, a zarazem dla szkolnictwa powszechnego sytuacji ogół społeczeństwa musi przyjąć z wydatną pomocą, zwłaszcza, że ustalone zostały formy organizacyjne, które zapewniają, że grosz publiczny rychło i w sposób najbardziej racjonalny zostanie zużyty.

Młode, bo zaledwie trzeci rok istniejące Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych ogół społeczeństwa musi wspierać owocami realizacji swych zadań. Oto w ciągu dwuletniej działalności wybudowano do dnia 31 grudnia 1935 r. przy pomocy finansowej tego

Towarzystwa 2.685 izb lekcyjnych, w których znalazło pomieszczenie około 200.000 dzieci. W roku bieżącym 1936 już oddano lub będzie oddane do użytku 1.147 izb szkolnych, w budowie zaś pozostają 1.903 izby, których wykończenie przewiduje się w r. 1937 lub 1938.

Aby móc swą wielce pożyteczną działalność prowadzić i wykonać nakreślony plan budowy, Towarzystwo oprócz się musi na pomocy najszerszych rzesz społeczeństwa. Tak też było w latach poprzednich. Na apel Towarzystwa odzywali się wszyscy i wszyscy szli mu z pomocą, rozumiejąc, że pomagają sobie samym, pomagają Polsce w budowie tego, co jest najpotrzebniejsze. Nieśli więc pomoc rodzice dzieci, uczęszczających do szkół, niśli pomoc nauczyciel, dopomagały gminy i zarządy miejskie, dopomagał każdy obywatel bodaj najskromniejszym datkiem.

Obowiązek zaś przyjęcia z wydatniejszą pomocą mają ci wszyscy, którym dane jest posyłać swe dzieci do pięknych gmachów szkolnych dobrze wyposażonych w pomoce szkolne i inne urządzenia. W zakresie szkolnictwa powszechnego panować powinno braterstwo ogólne. Każdemu winno więc leżeć na sercu dostarczenie nie tylko własnemu, ale i wszystkim innym dzieciom dobrych warunków pobierania nauki w zakresie szkoły powszechnej. Dopomagając akcji Towarzystwa,

Nieudany atak faszystów angielskich na londyńską twierdzę żydostwa.

Londyn, 5. 10. (PAT). Wschodnia część Londynu była wczoraj widownią niezwyklej zająć. Od kilku dni dzielnica żydowska White Chapel i przylegające dzielnice, zamieszkałe przez ludność robotniczą przygotowywały się do odpowiedniego przyjęcia zapowiedzianego wiecu i pochodu przez te dzielnice faszystów angielskich.

Gdy faszyci zaczęli się zbierać w tej dzielnicy okazało się, że wszystkie ulice zapchane są tłumami ludności, która pod sztandarami socjalistycznymi lub komunistycznymi demonstrowała przeciwko dopuszczeniu faszystów do wschodnich dzielnic londyńskich. Kilku przybyłych faszystów ciężko pobito i 9 osób odstawiono do szpitala. Policja skoncentrowana w liczbie 5.000 zorientowała się, że dopuszczenie do pochodu faszystowskiego grozi ciężkimi konsekwencjami, tym bardziej, że faszystów było zaledwie około 5 do 6.000, zaś tłum demonstrujący przeciwko nim dochodził do przeszło 100 tys. Z największą trudnością policja powstrzy-

mała napór tłumy i parokrotnie zmuszona była użyć pałek oraz konnej policji dla rozproszenia tłumy. Wobec tego, gdy sir Oswald Mosley przybył na miejsce, skąd pochód miał się zacząć, szef policji londyńskiej sir Filip Game oznajmił mu, że odbycie wiecu i pochodu w tej dzielnicy zostaje zabronione. Mosley wówczas nakazał swoim szeregom odwrót z tej części Londynu i pochód faszystów pod eskortą 2.000 policjantów ruszył w kierunku Tamizy, gdzie na nadbrzeżnej ulicy Embankment Mosley dokonał przeglądu rewii swoich 5.000 czarnych koszul.

Sir Oswald Mosley ogłosił pompacyjną odezwę, protestującą przeciwko postępowaniu rządu i zakończył stwierdzeniem, że zajścia wczorajsze dowodzą słuszności sprawy faszystowskiej w Anglii. Na ogół jednak w sferach politycznych panuje przekonanie, że Mosley źle obliczył swoje siły i niepotrzebnie starał się zorganizować prowokacyjny pochód na White Chapel.

Przyczyniamy się do usunięcia braków w szkolnictwie powszechnym. Jest to równoznaczne z pracą nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej, w nie mniejszej też mierze pracą nad wzmoczeniem mocy i potęgi naszej Ojczyzny.

Przyczyniamy się do usunięcia braków w szkolnictwie powszechnym. Jest to równoznaczne z pracą nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej, w nie mniejszej też mierze pracą nad wzmoczeniem mocy i potęgi naszej Ojczyzny.

Przyczyniamy się do usunięcia braków w szkolnictwie powszechnym. Jest to równoznaczne z pracą nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej, w nie mniejszej też mierze pracą nad wzmoczeniem mocy i potęgi naszej Ojczyzny.

Przyczyniamy się do usunięcia braków w szkolnictwie powszechnym. Jest to równoznaczne z pracą nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej, w nie mniejszej też mierze pracą nad wzmoczeniem mocy i potęgi naszej Ojczyzny.

Przyczyniamy się do usunięcia braków w szkolnictwie powszechnym. Jest to równoznaczne z pracą nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej, w nie mniejszej też mierze pracą nad wzmoczeniem mocy i potęgi naszej Ojczyzny.

Przyczyniamy się do usunięcia braków w szkolnictwie powszechnym. Jest to równoznaczne z pracą nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej, w nie mniejszej też mierze pracą nad wzmoczeniem mocy i potęgi naszej Ojczyzny.

To ci powiem



„Wolanów stale wzbogaca”, czego najlepszym dowodem są częste i wielkie wygrane, jakie w tej kolekturze padają. Teraz zbliża się ciągnięcie I-szej klasy kup też los u Wolanowa, a będziesz mi wdzięczny.

Zanotuj adres: **J. WOLANOW** Warszawa, Marszałkowska 124
Konto P. K. O. 18 814.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. (18905)

chwili na maszt wciągnięto flagi Polski, Rumunii, Bułgarii i Grecji, tj. tych państw, przez które biegnie trasa lotnicza.

Pierwszą podróż samolotem odbyła oficjalna delegacja polska, która wiezie pismo odręczne Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do króla Grecji oraz upominki Warszawy dla m. Aten.

Po zakończeniu uroczystości odbył się pokaz uczestników kursu spadochronowego LOPP, którzy się doskonale zaprezentowali, wykonując brawurowe skoki z samolotów. Na specjalne zaproszenie, w otwarciu linii lotniczej Warszawa—Ateny wziął udział przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego” red. H. Ryszewski.

De la Rocque grozi.

Paryż, 5. 10. (PAT) Płk de la Rocque z powodu zakazu odbycia wiecu jego stronnictwa ogłosił na łamach „L'Intransigeant” następujące oświadczenie: Ponieważ rząd pozbawia nas prawa zebrań, zastosujemy taką samą taktykę w swoim czasie względem jego przyjaciół. Od lat powstrzymujemy niecierpliwą, która kipi dokoła mnie, Nasza partia jest obecnie zbyt silna, aby mogła zniknąć. Wszelkie represje zwiększą tylko liczbę naszych zwolenników.”

2.000 policjantów broniło hal paryskich przed strakującymi.

Paryż, 5. 10. Jak się okazuje, po zebraniu producentów warzyw w Saint Germain en Laye, gdzie przemówienie wygłosił Henry Dorgeres, uchwalono udać się demonstracyjnie do Paryża. Samochodami oraz autobusami podjechało na przedmieście Paryża 8.000 wazywników i chłopów. Policja paryska w liczbie 2.000 żołnierzy nie dopuściła demonstrantów do śródmieścia i do hal. Kilkuset demonstrantów mimo akcji policyjnej, dostało się jednak do hal, gdzie trwały zajścia do godz. 5 rano. Policja aresztowała przeszło 400 osób.

Nocny dozorca pełni służbę w samolocie.

Jedyny nocny dozorca, czy stróż, a właściwie uzbrojony prywatny policjant, znajduje się w Chicago. Pilnuje on tamtejszy duży bank rolniczy, na który już kilkakrotnie dokonywano różne napady. Nocą cały bank jest oświetlony reflektorami, które wyrzucają takie snopy światła, że w okolicy banku jest tak jasno, jak w dzień. Lecz poza tymi wszystkimi środkami ostrożności — nad gmachem krąży w powietrzu na helikopterze dozorca, pilnując, aby nikt nie powołany nie zbliżył się do gmachu, i mając do pomocy karabin maszynowy.

Zgon najuboższego żebraka na świecie.

W Afryce południowej w Kapstadzie zmarł 71 lat liczący Grek z pochodzenia, nazwiskiem Panajotis Valides. Żył on w największej biedzie, całkowicie opuszczony przez wszystkich. Gdy zachorował i chcieli go sprowadzić lekarza, skarżył się, że nie ma ani grosza. Z konieczności więc zajęli się nim sąsiedzi płacąc za lekarstwa oraz za jedzenie. W kilka tygodni Grek zmarł, a wówczas okazało się, że pozostawił majątek w gotówce, wynoszący 65.000 funtów szterlingów.

M= 21 lat i 10 dzieci.

W okolicach Zagrzebia, w miejscowości Virko, jedna z wieśniaczek, nazwiskiem Gibovic, licząca 21 lat życia, urodziła do tej pory 10 dzieci. Dwukrotnie miała trojaczki, i dwukrotnie — bliźnięta.

Nowa wielka linia lotnicza

łączy Bałtyk z Morzem Egejskim a Warszawę z Atenami.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). Ub. soboty odbyła się piękna uroczystość na cywilnym lotnisku warszawskim. Została otwarta nowa linia lotnicza, która łączy polski Bałtyk z Morzem Egejskim, Warszawę z Atenami.

Na lotnisku wczesnych, rannych godzinach zgromadzili się przedstawiciele ministerstwa komunikacji z ministrem i wiceministrami na czele, przedstawiciele ambasady greckiej, młodzież szkolna, prasa itd.

Przed samym gmachem portu lotniczego stał wspaniały, nowiuteński, wielki „Douglas” przygotowany do lotu. Lotnisko przybrano barwami tych państw, przez które biegnie trasa linii Warszawa—Ateny.

Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos wicemin. komunikacji p. Piasecki, który uzasadnił potrzebę ot-

warcia nowej linii lotniczej. Fakt przedłużenia tej linii do Aten stanowi jedno z najpoważniejszych osiągnięć w dziedzinie zbliżenia Grecji i Polski.

Następnie wiceminister zapowiedział, że dzięki porozumieniu, zawartemu przez Polskę z rządami Grecji, Włoch, i Anglii w niedługim czasie linia ta przedłużona zostanie aż do Palestyny. Stanie się to już w niedalekiej przyszłości.

Po krótkim przemówieniu prezydenta m. Warszawy, zabrał głos minister pełnomocny Grecji p. Collas. Wyrzucił on nadzieję, że nowa linia lotnicza przyczyni się do ożywienia stosunków pomiędzy Polską, Rumunią, Bułgarią i Grecją.

Symbolicznego otwarcia linii dokonał wiceminister Piasecki. W tej samej

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 października 1936 r.

KALENDARZYK

Dziś: Placyda i Towarzyszy mm.
Jutro: Brunona w.
Wschód słońca o godzinie 6.06.
Zachód słońca o godzinie 17.30.

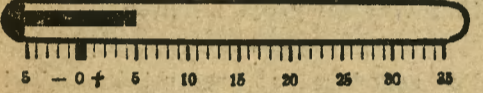
Stan pogody.

Chłodno i deszcz.

Wczoraj po południu panowała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna i chłodna z deszczami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 5 w Wilnie i Zakopanem, 6 w Lublinie i Bydgoszczy, 7 w Warszawie, 8 w Krakowie i Łodzi, 9 we Lwowie, 10 w Poznaniu, a 13 w Kołomyi. Dziś rano w Bydgoszczy padał deszcz przy porywistych wiatrach. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym z przelotnymi opadami, obfitszymi na południu i wschodzie. Chłodno, nocą miejscami przymrozki. Umiarkowane i porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5. X. — 11. X. 1936.

- 1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEU MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16. w niedzielę i święta od 11—14

— **"LEKTURA"** wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zamknięte.

Ostatnie w sezonie przedstawienie „Matury”.

We wtorek daną będzie po raz ostatni głośna sztuka W. Fodora „MATURA” w premierowej, doskonałej obsadzie, z gościnnym udziałem dyr. Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. Kto więc dotychczas nie zdążył zapoznać się z tą doskonałą sztuką, ma ostatnią po temu sposobność.

W środę i czwartek na afiszu „ZBURZENIE JEROZOLIMY”, wielkie widowisko w 16 obrazach T. Konczyńskiego.

W nadchodzącą sobotę premiera pięknej, melodyjnej operetki Lehara p. t. „CAREWICZ”, w której zaprezentuje się szereg nowych, wybitnych sił, a więc: primadonna pp. Xenia Grey i Barbara Halmirska, w balacie Irena Soboltówna i Eugeniusz Wojnar. Z dawnych znajomych ujrzymy pp.: Iwańskiego i Rychtera. Całość poprowadzi nowo zaangażowany reżyser teatrów warszawskich Marian Domostawski. Premiera budzi zrozumiałe zainteresowanie.

— **Osobiste.** W dniu wczorajszym pobłogosławił ks. Boży w kościele św. Trójcy ślub pomiędzy p. J. Osiańskim a panną A. Guziatkówną. Nowożeńcy znani są w szerokich kołach młodzieży kupieckiej jako dzielni handlowcy, usamodzielnili się przy ul. Hetmańskiej, gdzie prowadzą skład kolonialny. Do licznych życzeń dobranej pary przyłącza się redakcja naszego pisma. „Szczęść Boże!”

— **Na francuski kurs dla dzieci od lat 10** przyjmują zapisy sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Nauka w godzinach popołudniowych. Organizuje się nowy oddział początkowy. (18681)

— **Kurs języka angielskiego** w Gimn. Kopernika, prowadzony przez rodowitego Anglika prof. Adamsa, pod dyrekcją p. J. Podolskiej, przyjmują zapisy na prowadzone kursy: początkowy, średni i wyższy oraz kurs korespondencji handlowej. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. (18682)

Na marginesie.

W Warszawie wydarzył się wypadek, który daje dużo do myślenia. Oto nauczycielka M. R., która ma przygotowanie naukowe do pracy w szkołach średnich, pracuje od szeregu lat jako siła kontraktowa w szkolnictwie powszechnym stolicy. W roku bieżącym przydzielono ją do wyznaniowej szkoły żydowskiej przy ul. Poznańskiej 11. Tam kierowniczka szkoły Gutman zażądała od niej, aby nauczała także w niedzielę. Na to p. M. R. jako Polka, przestrzegająca ustawy i jako katoliczka uznająca niedzielę za dzień modlitwy i odpoczynku, zgodzić się nie chciała. Tego stanowiska nie zmieniła nawet wtedy, kiedy rejonowa inspektorka szkolna Strzelecka, a później inspektor Wiatr nakłaniali ją do nauczania w niedzielę, grożąc równocześnie niepodpisaniem kontraktu. Ostatecznie 22-go września p. M.

R. zwolniono bez wypowiedzenia i bez odškodowania.

Jesteśmy ciekawi, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie, ujawnionej obecnie przez prasę stołeczną, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które się chyba powyższym wypadkiem zainteresuje. Jest rzeczą niewątpliwą, że odnośni inspektorzy pracy, zwalniając nauczycielkę p. M. R. bez wypowiedzenia i odškodowania, postąpili bezprawnie. Ustawa państwowa gwarantuje poszanowanie niedziel i świąt i nikt nie może katolika zmuszać, aby wbrew przepisom kościelnym, usankcjonowanym w dodatku ustawą państwową, postępował. Zresztą jakżesz można nauczycielkę Polkę i katoliczkę zmuszać do gwałcenia swych świąt i pozbawiać tych praw, jakie mają dzieci żydowskie, które mogą swobodnie świętować swój szabas.

Dopierożyby żydzi triumfowali, gdyby p. M. R. nie doczekała się naprawienia wyrażonej jej krzywdy.

WAGRY USUWA PŁYN CYTRYNOWY ANTIBA

Uruchomienie targowicy

przy rzeźni bydgoskiej

ułatwi rolnictwu zbycie żywca, a miastu przysporzy dochodów.

Z inicjatywy Związku cechów rzeźniczych w Poznaniu zwołana została do Bydgoszczy konferencja w sprawie uruchomienia targowicy w Bydgoszczy.

Bydgoszcz posiada przy rzeźni miejskiej wzorowo urządzone targowisko, które jednak od lat już leży zupełnie niemal odłogiem. Wprawdzie spędzano na nie od czasu do czasu drobne zwierzęta, przeważnie prosięta, co jednak równa się zeru w porównaniu z potrzebami bydgoskiego rynku zwierzęcego i mięsnego. To też rzemieślnicy rzeźniczo-wędliniarskie, jako czynnik przejawiający najwięcej inicjatywy gospodarczej we wszelkich kierunkach zawodowych i w tym wypadku postanowiło uruchomić tak ważną placówkę targową, aby ułatwić rolnictwu zbycie żywca, sobie zaś jego nabywanie, a miastu przysporzyć dochodów i ożywić w nim ruch handlowy.

Konferencja odbyła się w biurze dyrekcji rzeźni miejskiej w Bydgoszczy. Urząd wojewódzki reprezentował p. inspektor Stefan Grodnicki, władze lokalne reprezentował osobiście p. prezydent miasta Barciszewski oraz dyrektor rzeźni miejskiej p. Kwiatkowski, Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu reprezentował dyrektor tej Izby p. I. Kurowski. Okręgowa targowiskowa komisja nadzorcza zastąpiona była w osobie inspektora dr. Bormanna, Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych wydelegowało na konferencję tę p. Wojciecha Pawlickiego. Związek cechów rzeźniczych reprezentowali pp. K. Syller i Kokornaczyk z Poznania. Poza tym udział w konferencji wzięli: poseł Sioda oraz delegaci cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w Bydgoszczy pp. Wolniewicz, Jan Błaszak,

Godek, Soliński, Tepper, Czyżewski, Wawrzon, Bociek i Klonowski.

Konferencję zagał p. dyrektor Kwiatkowski, witając obecnych i dając wyraz swemu zadowoleniu, że w tak ważnej sprawie toczyć się będą obecnie obrady. P. dyrektor Kwiatkowski stwierdził obecny stan faktyczny, przy którym spęd na targowisku bydgoskim był znikomy, obejmując prawie wyłącznie prosięta.

Dr. Bormann stwierdził, że o ile w województwach zachodnich obrót żywcem i mięsem od dziesiątek lat już jest należycie uregulowany i najsprawniej działa, o tyle w pozostałych województwach jest wręcz przeciwnie. Panuje tam istic chaosy stan rzeczy. Na rolniku żerują falangi pokątnych handlarzy, fachowe rzemieślnicy cierpi przez to również ogromnie, obrót żywcem i mięsem jest kolosalnie obciążony. Temu stanowi rzeczy nie zaradziły giełdy mięsne. Czynniki w tym względzie kompetentne pragnęły więc uregulować wreszcie obrót żywcem i mięsem i w tym celu powołały komisje nadzorcze nad targowiskami. Ściśle związany z tym jest również projekt ustawy o kasach targowych mięsnych. Nie ma on dotyczyć województw zachodnich, gdzie rynek zwierzęcy i mięsny funkcjonuje sprawnie.

Dalej dr. Bormann podkreślił, że z zadowoleniem przyjął dążenia zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego w kierunku uruchomienia targowicy w Bydgoszczy, która rolnictwu również oddać może cenne usługi. Mówca stwierdził jednak konieczność zainteresowania rolników daną targowicą, wykazania im korzyści, jakie z niej czerpać mogą i w ten sposób zapewnić liczny spęd.

MILION; MILION

oto dwie główne wygrane, które padły na szczęśliwe losy nabyte w kolekturze

„ALJOT” J. Horodyska i Ska

WARSZAWA, SENATORSKA 37.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. (18999) P. K. O. 10297.

Pokłosie niedzielne

Niemal równocześnie z terminem kalendarzowym rozpoczęła się tegoroczna jesień, a z nią okres balów i zabaw jesiennych. Roztańczyliśmy się w Bydgoszczy już na dobre. Każdy pragnie otrząsnąć się z niedobrych wpływów tak bardzo melancholijnej jesieni i szukać nieco radości na salach balowych i dancinгах. Humor przecież to grunt i miły filarek pozwala zapomnieć o wszystkich zgrzyotach. Szał tańca ogarnął Bydgoszczan na week-end. Jeszcze po pierwszym można się bawić, dopóki nieco gotówki w kieszeni, bo z kredytem na zabawach gorzej i dlatego wszystkie bale i zabawy ostatnich dni miały ogromne powodzenie.

Najbardziej atrakcyjnym i udanym był bal reklamowy Pomorskiego Związku Pracowników Kupieckich w salach Resursy Kupieckiej. Dobra, umiejętnie przeprowadzona reklama zawsze gwarantuje powodzenie! Wychodząc z takiego słusznego założenia, dzielnicy pomocnicy kupieccy, zrzeszeni w wspomnianym związku, osiągnęli też swój cel. Reklama na zewnątrz — reklama na wewnątrz, wszędzie reklama. Zdawało się, że na ścianach w sali Resursy Kupieckiej rozmieszczono niedzielny numer „Dziennika Bydgoskiego” z licznymi jego ogłoszeniami, znacznie oczywiście powiększonymi. Na środku sali zaś stał wielki słup reklamowy, oświetlony reflektorami. Bardzo to oryginalne i pomysłowe. Do bia-

tego rana bawiono się znakomicie. Powodzenie miały również bliny kolonii rosyjskiej w sali Kasyna Cywilnego.

Niemiała pogoda wczorajszej niedzieli przyczyniła się do powodzenia dancinów Czerwonego Krzyża w sali malinowej „Pod Orłem” oraz B. K. S. w salonach Klubu Polskiego. Lokale nabite, w kinach bydgoskich przepelnienie. Kwesta uliczna pań (tym razem na zubożny cel przyjęcia z pomocą biednym w bliskim okresie zimowym) dała podobno dobry wynik. Kto odmówiłby zresztą ofiary pieniężnej, jeżeli chodzi o cel tak doniosły. W „Tygodniu Miłosierdzia”, jaki rozpoczął się wczorajszej niedzieli, nikt nie powinien zapomnieć o najbiedniejszych z biednych. Taki jest obowiązek moralny każdego katolika.

Pożegnaliśmy się ostatecznie z najpiękniejszą porą roku. Zewnętrzny wyrazem tego w Bydgoszczy jest zamknięcie sezonu wioślarskiego, jakie również miało miejsce ub. niedzieli. Sport wioślarski pograżył się w śnie zimowym, ale do głosu doszedł inny sport, gdyż nastąpiło równocześnie otwarcie sezonu pięściarskiego. (ak)

Składajcie ofiary
na Fundusz Obrony Narodowej!

Co INNI Pisza

Albo łajdak, albo człowiek niespełna rozumu.

„Polska Zbrojna” ogłasza artykuł z racji nowej powieści Zegadłowicza („Muzy” w „Wiadomościach Literackich”), w którym ten, do niedawna katolicki autor apoteozował pochod marksistowski przy dźwiękach „Międzynarodówki”. Organ wojskowy znalazł w tym urywku inw. jeszcze skandaliczny ustęp. Brzmi on:

„...Alybiades obrał karierę wojskowa — czyli wykroślił się z grona ludzi myślących! Cóż mu zresztą, wykołajecowi i nieukowi, pozostało? — wojsko i teologia, nic więcej; a przecież mogło coś z niego być, człowiek zdolny, przystojny”.

Oburzona słusznie ta głupowata uwaga „Polska Zbrojna” pisze:

„Pogląd taki może dziś w Polsce wyrazić albo łajdak, albo człowiek niespełna rozumu. Przychylając się raczej do tego drugiego przypuszczenia, na co wie-

Podczas okresu pokwitania przeciwdziała się uderzeniem krwi do głowy, płuc i serca oraz złej cyrkulacji krwi w organach kobiecych, jako też nieprawidłowemu trawieniu przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, działającej delikatnie i niezawodnie.

le wskazuje — możemy o Zegadłowiczu pisać spokojnie.

Cóż on zresztą wie o wojsku po za okruciami wspomnień austriackiego trepa?

Nie wie, nie widzi, nie rozumie, że wojsko reprezentuje ogromną wiedzę, że współczesny oficer jest inżynierem, a podoficer technikiem wojskowym, że każdy wyższy dowódca musi wiązać w swej umysłowości głęboką wiedzę niemal uniwersalną, twardą odpowiedzialność i talent kierowania dusz ludzkich ku wspólnym, nieraz szczytów, człowieczeństwa sięgającym wysiłkom.

I wszystko jedno, czy mówić będzie o Termopilach, czy o Lwowie — ci, którzy potrafia rzucać wyzwanie śmierci, zawsze byli przedmiotem szacunku i czci żywych.

Broniąc naszych szczytnych ideałów, nie pozwolimy, by tego rodzaju szkodnictwo moralne, tak inwektyw Zegadłowicza pod adresem pracy wojskowej, swobodnie zakazywały społeczeństwo. Książka ta nie może znaleźć się w rękach obywateli Rzeczypospolitej”.

Przy tej sposobności „Polska Zbrojna” rzuca pod adresem „Wiadomości Literackich, taka przestroga:

„Wiadomości Literackie” nie po raz pierwszy dają wyraz na swych łamach poglądom, godzącym w idee obrony narodowej, zamaskowanym literackim fetyszem różnych snobów, szukających najtańszego poklasku. Nie będziemy mówić o szkodliwości tej roboty, gdyż graniczy ona z celowością. Po prostu przestrzegamy”.

Pożegnanie sędziego okręgowego Zielińskiego.

Bardzo lubiany i szanowany dzięki niezwykłym zaletom charakteru i głębokiej wiedzy prawniczej p. sędzia okręgowy Zieliński, który w międzyczasie opuścił Bydgoszcz z powodu zaszczytnej nominacji na wiceprezesa Sądu Okręgowego w Grudziądzu, żegnany był bardzo serdecznie przez palestrę bydgoską. W salonach Klubu Polskiego odbyło się uroczyste pożegnanie p. sędziego Zielińskiego, w którym brało udział około 80 osób, sędziów, prokuratorów i adwokatów. W serdecznych słowach żegnali p. sędziego Zielińskiego prezes S. O. p. Plejewski, następnie naczelny prokurator p. Łukawski, p. mec. Esden-Tempski im. notariuszy, p. mec. Sioda im. adwokatów oraz w końcu p. aplikant Frankowski. P. sędzia Zieliński podziękował w ciepłych słowach za życzenia, po czym w miłym nastroju odbyła się pogawędka towarzyska. Pan sędzia Zieliński jako rodowity Pomorzanie cieszył się wszędzie wielką sympatią. Życzymy mu na nowym stanowisku w Grudziądzu dalszego powodzenia.

Cześć, Liga Pracy
to symbol walki
o lepsze jutro Polski!
Wstąp do Ch. L. P.!

Powszechne nauczanie

— podstawą obrony państwa.

Z przemówienia radiowego p. ministra Świątosławskiego.

Minister WR. i OP. prof. Wojciech Świątosławski wygłosił przez radio na inaugurację tygodnia szkoły powszechnej przemówienie, w którym na wstępie podkreślił, że współczesne pokolenie ma w chwili obecnej dwa wielkie zagadnienia, domagające się rychłego rozwiązania. Jedno — to wzmocnienie siły obronnej państwa, drugie — to zapewnienie całemu młodemu pokoleniu nauki w szkole powszechnej. Łatwo jest spojrzeć, że w gruncie rzeczy to pierwsze zagadnienie wiąże się bezpośrednio z drugim. Wszak musimy odpowiednio wychować obywatela Rzeczypospolitej, aby rozumiał, jakim dobrodziejstwem jest posiadanie niepodległej ojczyzny i aby wiedział, że tylko wysiłek wszystkich obywateli zapewnić może niepodległy byt własnego państwa i jego rozkwit duchowy i materialny.

Doroczny tydzień szkoły powszechnej w dniach od 2 do 8 października ma przypomnieć szerokim masom ludności wielkie zadanie, jakie spełnia szkolnictwo powszechne wobec państwa i społeczeństwa, ma wzbudzić zainteresowanie się tą sprawą wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej.

Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że szkoła to nie tylko uczniowie i ich nauczyciele, ale również budynek szkolny, sprzęty, podręczniki, biblioteki, pomoce naukowe, wreszcie opały i inne potrzeby rzeczowe. W myśl istniejącego ustawodawstwa większą część świadczeń na rzeczowe potrzeby szkoły powszechnej z budynkiem szkolnym włącznie ponoszą samorządy gminne, walczące obecnie z wielkimi trudnościami finansowymi. Pozostały nam zaś w tym zakresie do usunięcia fatalne ślady wrogiej i szkodliwej polityki zaborców. Jest więc rzeczą jasną, że stała pomoc całego społeczeństwa jest wprost konieczna.

W ciągu lat najbliższych konieczne jest wybudowanie 45.000 izb szkolnych. Jeśliby więc budować corocznie po 5.000 izb, trzeba by 9 lat, aby zaspokoić potrzeby budowlane szkolnictwa powszechnego i uczynić zadość ustawie z 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnym, która ustala, że dać należy całemu młodemu pokoleniu jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego oraz przygotowanie społeczno-obywatelskie.

W tej ciężkiej dla samorządów, a zarazem dla szkolnictwa powszechnego sytuacji ogół społeczeństwa musi przyjść z wydatną pomocą, zwłaszcza, że ustalone zostały formy organizacyjne, które zapewniają, że grosz publiczny rychło i w sposób najbardziej racjonalny zostanie zużyty.

Młode, bo zaledwie trzeci rok istniejące Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych może poszczycić się wspaniałymi owocami realizacji swych zadań. Oto w ciągu dwuletniej działalności wybudowano do dnia 31 grudnia 1935 r. przy pomocy finansowej tego

Towarzystwa 2.685 izb lekcyjnych, w których znalazło pomieszczenie około 200.000 dzieci. W roku bieżącym 1936 już oddano lub będzie oddane do użytku 1.147 izb szkolnych, w budowie zaś pozostają 1.903 izby, których wykończenie przewiduje się w r. 1937 lub 1938.

Aby móc swą wielce pożyteczną działalność prowadzić i wykonać nakreślony plan budowy, Towarzystwo oprócz się musi na pomocy najszerszych rzesz społeczeństwa. Tak też było w latach poprzednich. Na apel Towarzystwa odzywali się wszyscy i wszyscy szli mu z pomocą, rozumiejąc, że pomagają sobie samym, pomagają Polsce w budowie tego, co jest najpotrzebniejsze. Nieśli więc pomoc rodzice dzieci, uczęszczających do szkół, niśli pomoc nauczyciele, dopomagały gminy i zarządy miejskie, dopomagał każdy obywatel bodaj najmniejszym datkiem.

Obowiązek zaś przyjęcia z wydatniejszą pomocą mają ci wszyscy, którym dane jest posyłać swe dzieci do pięknych gmachów szkolnych dobrze wyposażonych w pomoce szkolne i inne urządzenia. W zakresie szkolnictwa powszechnego panować powinno braterstwo ogólne. Każdemu winno więc leżeć na sercu dostarczenie nie tylko własnemu, ale i wszystkim innym dzieciom dobrych warunków pobierania nauki w zakresie szkoły powszechnej. Dopomagając akcji Towarzystwa,

Nieudany atak faszystów angielskich na londyńską twierdzę żydostwa.

Londyn, 5. 10. (PAT). Wschodnia część Londynu była wczoraj widownią niezwykłych zjść. Od kilku dni dzielnica żydowska White Chapel i przylegające dzielnice, zamieszkałe przez ludność robotniczą przygotowywały się do odpowiedniego przyjęcia zapowiedzianego wiecu i pochodu przez te dzielnice faszystów angielskich.

Gdy faszyci zaczęli się zbierać w tej dzielnicy okazało się, że wszystkie ulice zapchane są tłumami ludności, która pod sztandarami socjalistycznymi lub komunistycznymi demonstrowała przeciwko dopuszczeniu faszystów do wschodnich dzielnic londyńskich. Kilku przybyłych faszystów ciężko pobito i 9 osób odstawiono do szpitala. Policja skoncentrowana w liczbie 5.000 zorientowała się, że dopuszczenie do pochodu faszystowskiego grozi ciężkimi konsekwencjami, tym bardziej, że faszystów było zaledwie około 5 do 6.000, zaś tłum demonstrujący przeciwko nim dochodził do przeszło 100 tys. Z największą trudnością policja powstrzy-

To ci powiem



„Wolanow stałe wzbogaca”, czego najlepszym dowodem są częste i wielkie wygrane, jakie w tej kolekturze padają.

Teraz zbliża się ciągnięcie I-szej klasy kup też los u Wolanowa, a będziesz mi wdzięczny.

Zanotuj adres: **J. WOLANOW** Warszawa, Marszałkowska 124
Konto P. K. O. 18 814.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. (18965)

przyczyniamy się do usunięcia braków w szkolnictwie powszechnym. Jest to równoznaczne z pracą nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej, w nie mniejszej też mierze pracą nad wzmocnieniem mocy i potęgi naszej Ojczyzny.

chwili na maszt wciągnięto flagi Polski, Rumunii, Bułgarii i Grecji, tj. tych państw, przez które biegnie trasa lotnicza.

Pierwszą podróż samolotem odbyła oficjalna delegacja polska, która wiezie pismo od ręczne Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do króla Grecji oraz upominki Warszawy dla m. Aten.

Po zakończeniu uroczystości odbył się pokaz uczestników kursu spadochronowego LOPP, którzy się doskonale zaprezentowali, wykonując brawurowe skoki z samolotów. Na specjalne zaproszenie, w otwarciu linii lotniczej Warszawa—Ateny wziął udział przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego” red. H. Ryszewski.

De la Roque grozi.

Paryż, 5. 10. (PAT) Płk de la Roque z powodu zakazu odbycia wiecu jego stronnictwa ogłosił na łamach „L'Intransigeant” następujące oświadczenie: Ponieważ rząd pozbawia nas prawa zebrań, zastosujemy taką samą taktykę w swoim czasie względem jego przyjaźni. Od lat powstrzymuję niecierpliwą, która kipi dokoła mnie. Nasza partia jest obecnie zbyt silna, aby mogła zniknąć. Wszelkie represje zwiększą tylko liczbę naszych zwolenników.”

2.000 policjantów broniło hal paryskich przed strakującymi.

Paryż, 5. 10. Jak się okazuje, po zebraniu producentów warzyw w Saint Germain en Laye, gdzie przemówienie wygłosił Henry Dorgeres, uchwalono udać się demonstracyjnie do Paryża. Samochodami oraz autobusami podjechało na przedmieście Paryża 8.000 wazywników i chłopów. Policja paryska w liczbie 2.000 żołnierzy nie dopuściła demonstrantów do śródmieścia i do hal. Kilkuset demonstrantów mimo akcji policyjnej, dostało się jednak do hal, gdzie trwały zjścia do godz. 5 rano. Policja aresztowała przeszło 400 osób.

Nocny dozorca pełni służbę w samolocie.

Jedyny nocny dozorca, czy stróż, a właściwie uzbrojony prywatny policjant, znajduje się w Chicago. Pilnuje on tamtejszy duży bank rolniczy, na który już kilkakrotnie dokonywano różne napady. Nocą cały bank jest oświetlony reflektorami, które wyrzucają takie snopy światła, że w okolicy banku jest tak jasno, jak w dzień. Lecz poza tymi wszystkimi środkami ostrożności — nad gmachem krąży w powietrzu na helikopterze dozorca, pilnując, aby nikt nie powołany nie zbliżył się do gmachu, i mając do pomocy karabin maszynowy.

Zgon najbogatszego zebra na świecie.

W Afryce południowej w Kapstadzie zmarł 71 lat liczący Grek z pochodzenia, nazwiskiem Panajotis Vafides. Żył on w największej biedzie, całkowicie opuszczony przez wszystkich. Gdy zachorował i chciano mu sprowadzić lekarza, skarżył się, że nie ma ani grosza. Z konieczności więc zajęli się nim sąsiedzi płacąc za lekarstwa oraz za jedzenie. W kilka tygodni Grek zmarł, a wówczas okazało się, że pozostawił majątek w gotówce, wynoszący 65.000 funtów szterlingów.

Ma 21 lat i 10 dzieci.

W okolicach Zagrzebia, w miejscowości Virko, jedna z wieśniaczek, nazwiskiem Gíbovic, licząca 21 lat życia, urodziła do tej pory 10 dzieci. Dwukrotnie miała trojaczki, i dwukrotnie — bliźnięta.

Nowa wielka linia lotnicza

łączy Bałtyk z Morzem Egejskim a Warszawę z Atenami.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). Ub. soboty odbyła się piękna uroczystość na cywilnym lotnisku warszawskim. Została otwarta nowa linia lotnicza, która łączy polski Bałtyk z Morzem Egejskim, Warszawę z Atenami.

Na lotnisku we wczesnych, rannych godzinach zgromadził się przedstawiciel ministerstwa komunikacji z ministrem i wiceministrami na czele, przedstawiciele ambasady greckiej, młodzież szkolna, prasa itd.

Przed samym gmachem portu lotniczego stał wspaniały, nowiuteński, wielki „Douglas” przygotowany do lotu. Lotnisko przybrano barwami tych państw, przez które biegnie trasa linii Warszawa—Ateny.

Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos wicemin. komunikacji p. Piasecki, który uzasadnił potrzebę ot-

warcia nowej linii lotniczej. Fakt przedłużenia tej linii do Aten stanowi jedno z najpoważniejszych osiągnięć w dziedzinie zbliżenia Grecji i Polski.

Następnie wiceminister zapowiedział, że dzięki porozumieniu, zawartemu przez Polskę z rządami Grecji, Włoch, i Anglii w niedługim czasie linia ta przedłużona zostanie aż do Palestyny. Stanie się to już w niedalekiej przyszłości.

Po krótkim przemówieniu prezydenta m. Warszawy, zabrał głos minister pełnomocny Grecji p. Collas. Wyraził on nadzieję, że nowa linia lotnicza przyczyni się do ożywienia stosunków pomiędzy Polską, Rumunią, Bułgarią i Grecją.

Symbolicznego otwarcia linii dokonał wiceminister Piasecki. W tej samej

Kronika toruńska

Toruń, dnia 5 października 1936 roku.

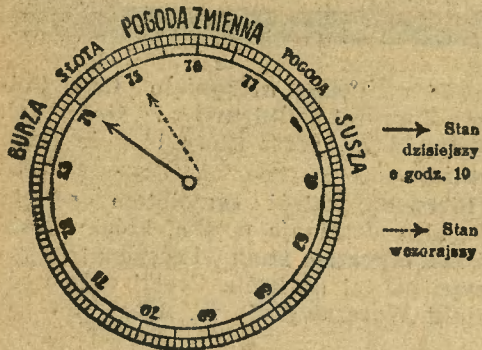
KALENDARZYK

Dziś: Placyda i Towarzyszy mł.
Jutro: Brunona w.
Wschód słońca o godzinie 6.06.
Zachód słońca o godzinie 17.30.

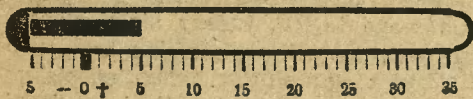
Stan pogody.

Chłodno i deszcze.

Wczoraj po południu panowała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna i chłodna z deszczami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 5 w Wilnie i Zakopanem, 6 w Lublinie i Bydgoszczy, 7 w Warszawie, 8 w Krakowie i Łodzi, 9 we Lwowie, 10 w Poznaniu, a 12 w Kołomyi. Dziś rano w Bydgoszczy padał deszcz przy porywisłych wiatrach. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym z przelotnymi opadami, obfitymi na południu i wschodzie. Chłodno, nocą miejscami przymrozki. Umiarkowane i porywisłe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnia apteki: „Centralna” (Środmiście); „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).
Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.
Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Trędowata” — premiera.
Swit: „Mayerling” — premiera.
CORSO: „Pat i Patachon”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Pan minister Świątosławski w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Przyjęty z entuzjazmem i uznaniem poemat dramatyczny Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedia” zostanie powtórzony w najbliższy wtorek z okazji pobytu ministra w. r. i o. p. prof. Świątosławskiego. Pan minister zapowiedział swój udział w przedstawieniu, by osobiście przekonać się o poziomie artystycznym naszego teatru. Ceny biletów od 35 gr do 3 zł. Przedprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

„Trafika pani generałowej”.

Jak się dowiadujemy, Teatr Ziemi Pomorskiej przygotowuje nam nielada niespodziankę. Już w najbliższy piątek odbędzie się premiera kapitalnej sztuki Bus-Feketa p. t. „Trafika pani generałowej”, która cieszyła się rekordowym powodzeniem na scenach polskich i zagranicznych. Zapowiedź premiery wzbudzi w Toruniu zrozumiałe zainteresowanie.

Bilety abonamentowe

wydaje i wszelkiej informacji udziela kancelaria teatru codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 19 do 21. Dyrekcja teatru zaznacza, że wszelkie zniżki i abonamenty z sezonu 1935-36 są nieważne.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 5 bm. godz. 16-ta „Nieboska komedia” — szkolne. O godz. 20 „Nieboska komedia”.

Wtorek 6 bm. godz. 20 Toruń: „Nieboska komedia”.

Środa 7 bm. godz. 17 Toruń: „Nieboska komedia” — szkolne.

Składajcie ofiary

na Fundusz Obrony Narodowej!

Poświęcenie sztandaru harcerek.

W dniu wczorajszym odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru VII drużyny harcerek im. Marii Konopnickiej.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w kościele garnizonowym, gdzie harczerki wysłuchały nabożeństwa i podniosłego kazania, które wygłosił ks. prałat Kroczek.

Następnie harczerki udały się w towarzystwie swych opiekunek i sympatycek do szkoły powszechnej nr. 1, gdzie odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Podniosłą uroczystość zakończono wspólnym obiadem, na którym byli obecni delegaci drużyn starszo-harcerskich i Tow. Przyjaciół Harczerzy.

WAGRY usuwa PŁYN CYTRYNOWY ANTIBA

Inauguracja sezonu koncertowego w Toruniu.

W dniu dzisiejszym o godz. 20 odbędzie się w sali koncertowej Konserwatorium Muzycznego inauguracyjny koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu.

Udział w koncercie biorą: Eugenia Umińska, skrzypaczka o światowej sławie, Irena Kurpisz-Stefanowa, pianistka i Stanisław Chojecki, znany pianista i kompozytor.

Program został bardzo starannie ułożony, tak, że nawet najwięksi melomani muzyki będą zadowoleni. Wystarczy nadmienić, że m. in. zostaną odegrane: sonata Mozarta na dwa fortepiany, „En blanc et noir” Debussy'ego, również na dwa fortepiany.

W drugiej części usłyszymy naszą sławną skrzypaczkę Umińską, która odegra szereg utworów znanego kompozytora Perkowskiego.

Wiele utworów muzycznych, ujętych w programie, będzie granych w Toruniu po raz pierwszy.

Koncertem tym Pom. Tow. Muzyczne rozpoczyna obecny sezon, w którym przewidziane są występy szeregu sławnych muzyków polskich.

W koncercie tym bierze udział dobrze znana na terenie Torunia i Bydgoszczy oraz szerokiemi ogłowi radiosłuchaczy, pianistka Irena Kurpisz-Stefanowa.

P. Kurpisz-Stefanowa ukończyła konserwatorium w Poznaniu, po czym udała się na wyższe studia do Warszawy, gdzie uczyli ją tej miary pedagogowie muzyki, jak Turczyński, Melcer i inni.

Następnie występowała jako solistka

w Filharmonii w Warszawie, skąd udała się do Bydgoszczy, gdzie zorganizowała koncerty szkolne.

W Toruniu p. Stefanowa występowała kilkakrotnie na różnych koncertach i w studio Rozgłośni Pomorskiej bądź jako solistka, bądź też jako akompaniamentorka. Obecnie p. Stefanowa została zaangażowana do Konserwatorium Muzycznego w Toruniu, jako profesor, gdzie prowadzi klasę fortepianową.



IRENA KURPISZ-STEFANOWA.

MILION, MILION
oto dwie główne wygrane, które padły na szczęśliwe losy nabyte w kolekturze
„ALJOT” J. Horodyska i Ska
WARSZAWA, SENATORSKA 37.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. (18999) P. K. O. 10297.

„Młody panie, piękny panie”... czyli moja przygoda z cyganką.

„Sa chwile w życiu człowieka”... — tak mniej więcej rozpoczynają się przemówienia przy biesiadnym stole. Wstęp ten doskonale nadaje się do mego opowiadania i dlatego rozpoczynam: Sa chwile w życiu człowieka, kiedy całe otoczenie drażni go i denerwuje w niezwykły sposób. Przyczyny są różne: niepowodzenia życiowe, podła zdrada ukochanej, weksle zaprotostowane itp. itp. Człowiek wówczas chciałby uciec na kraniec świata, i zapomnieć o wszystkim.

Właśnie wczoraj taka podła chwila zawitała do mnie. Podły nastrój w jakim znalazłem się, nie spowodował ani urząd skarbowy, ani komornik... Sprawili to zwykły zab. Tak, zwykły zab, który mnie doprowadził do szewskiej pasji. Co za ból! Co za męczarnia! Coś straszego!

Nie wiem, co mnie skusiło pójść do parku. Wiem tylko, że poszedłem, a gdy zmęczyłem się chodzeniem, siadłem na ławeczce.

W pewnej chwili „przysiadła się” cyganka. Na rękę trzymała dziecko. Taki mały, czarny bachorek. Ja spojrzałem ze złością nieukrywając na cygankę, a ona na mnie bez złości „Odejsz!” — pomyślałem sobie i gdy zamierzałem powstać z ławki, cyganka chwyciła mnie za rękaw i mówi śmiewnym głosem:

— Młody panie.. piękny panie.. wielkie zmartwienie czytam w oczach...
— A pewnie!.. — burknąłem nieco ulagodzony głupim komplementem. (Jakże człowiek pusty!).

— Młody panie.. piękny panie.. dajcie powrócić.. powiem jakie zmartwienie.. nazwisko ciemno-blondyny, która myśli..

No, wiecie państwo, nazwisko ciemno-blondyny, która myśli? Też coś nowego. Byłem zły i chciałem odejść, ale gdy spojrzałem na tego cygańskiego baka, który właśnie w tej chwili bacznie mi się przyglądał.. cofnąłem decyzję. Co za piękne oczy! — pomyślałem z mimowolną zazdrością. A cyganeczka dalej prawi:

— Tylko 10 groszy paneczku.. ja wszystkim powiem.. wyciągnijcie panie jedna kartę, dajcie 20 groszy.. powiem o wszystkim.. nazwisko ciemno-blondyny..

Zab przestał mi dolegać — to dziwne.. Nie wiem dlaczego wyciągnąłem sakiewkę. Nie miałem ani 10 groszy, ani 20-tu — dałem 50 groszy.

— Dla tego bachora! — powiedziałem, wyciągając brudną kartę z talii, trzymanej przez cygankę.

— Posłuchajcie panie!.. Trzy lata już macie zmartwienia.. wszystko przedzie.. ciemno-blondyna zawsze myśli o panu.. piękny pan (o szelma!) ma wielkie powodzenie.. zmienne powodzenia.. dużo szczęścia.. wielu „nieprzyjajnych przyjaciół”.. (dość! skończę z nimi!).

— Nazwisko powiedzcie mi cyganko tej ciemno-blondyny — przerywam powoli jej wymowy.

— Piękny pan moneta mała, zrobi krzyżek na tej karcie.. o. tak i tak.. powiem nazwisko.. powiem jeszcze dużo..
— Bez kiwania!.. — oburzam się. — Już

cyganka dostała jednorazowo 50 groszy!

— Paneczek zrobi krzyżek i monetę zabierze z powrotem.. tak trzeba..

— A no, skoro tak trzeba.. to proszę.. — wyciągam jeden grosz.

— Biała moneta.. panie.

O, szelmo! Znalazłem ukryte 20 groszy gdzieś w głębi przepastnych kieszeni i daje.

— Też pięćdziesiąt groszy piękny panie.. tak trzeba!..

Zaczęło już mnie denerwować, ale chciałem dowiedzieć się nazwiska.. tej ciemno-blondyny. Wyciągam więc ostatnie pięćdziesiąt groszy, robię „krzyżek” i zabieram z powrotem.

— Tak nie można, piękny panie!.. Moneta musi leżeć na karcie..

— To po co cyganka bierze ją do ręki?..

— Wszystko jedno.. Ciemno-blondyna myśli o panu.. (Ja w tej chwili myślałem, gdzie zniknęły moje ostatnie 50 groszy). O-na martwi się..

— Nazwisko jej?! Do stu par tysięcy karaluchów!

— Hela! Ona..

— Jak?

— Hela! Ona myśli o pięknym paneczku..

— Takich znam tylko trzy.. nazwisko proszę powiedzieć!..

— Hela!

— To ma! Oddajcie cyganko pięćdziesiąt groszy..

— Piękny panie.. dla tego małego..

— Już mu dałem, powinno wystarczyć. Oddajcie 50 groszy — mówię „słodkim” głosem. (Zab akuratnie dawał znak o sobie, a więc złość moja poczęła się potęgować!).

— Cóż to dla pięknego..

— Dość! Nie gadać! Albo nazwisko powiecie, albo oddacie ostatnie 50 groszy —

— Paniczku!..

— Zaraz! Ostatnia próba! Powie mi cyganka, kto ja jestem? No, kto jestem?!

Cyganka patrzy mi się badawczo w oczy i po pewnej chwili mówi:

— Człowiek rządowy!

— Jeszcze gorzej, cyganko. Nie pozostaje wam nic innego jak oddać.. bo..

I oddała. Czy państwo uwierzycie, oddała może ostatnie 50 groszy. Rozstaliśmy

Podczas okresu pokwitania przeciwdziałają się uderzeniom krwi do głowy, płuc i serca oraz złej cyrkulacji krwi w organach kobiecych, jako też nieprawidłowemu trawieniu przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, działającej delikatnie i niezawodnie.

się w bardzo przykładowej zgodzie. Musiałem tylko poczęstować cygankę papierosem. Na zakończenie miłej pogawędki zapytałem ją, jakie jest obecnie moje największe zmartwienie w tej chwili..

— Ludzie, koledzy nie oddają pieniędzy..

— Trochę zgadza się, ale chodzi o zmartwienie, które gnębi mnie w tej chwili..

— Piękny pan (o bodaj cie!) nie wie, czy ciemno-blondyna myśli o panu..

— To już mi cyganka powiedziała.. O-tóż ja powiem: zab mi wściekle dokuca, psia jego kaczka! — brzydko zakląłem i odeszedłem, pozostawiając na ławce zdumioną cygankę z pięknoookim cygańskim bachorkiem.

R. K.

Rewia mód PBK.

Z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża, oddziału toruńskiego odbyła się w dniu wczorajszym wielka rewia mód w sali Teatru Ziemi Pomorskiej.

Modelkami i modelkami byli artyści teatralni, którzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze.

Rewia zgromadziła całą elitę towarzyską Torunia, która tłumnie spieszyla — a specjalnie pięć piękna — na pokaz najnowszych i najelegantszych modeli sukien, płaszczy itd.

W czasie pokazu przegrywała orkiestra wojskowa, co w znacznej mierze przyczyniło się do uświetnienia rewii.

Dochód przeznaczono na oświatę wśród żołnierzy.

Z teki policjanta.

Dnia 2 bm., zgłoszono w Toruniu oraz w pow. toruńskim 8 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 3 wykryto oraz spisano 4 doniesienia za przekroczenie przepisów drogowych. Poza tym przytrzymano w Toruniu 1 osobę w podejrzeniu o kradzież, którą osadzono na razie w areszcie policyjnym, oraz 1 osobę w celu ustalenia tożsamości i 1 osobę za nadużycie alkoholu, które następnie zwolniono.

Opaska Franciszek, zam. w Toruniu przy ul. Szosa Chełmińska 49-51 zgłosił, że dnia 1 bm., będąc w stanie nietrzeźwym, zgubił wzdłużnie zostało mu skradzione 92 zł gotówki, srebrny zegarek męski, teczka z pół litrem wódki, chleb, machorka i okulary, ogólnej wartości 80 zł. — Dochodzenia w toku.

Kino Apollo
ul. Krasieńskiego 23. Telefon 3495
Pocz. o. g. 6.10, pp. 7.10 i 9.15 w.

Dzisiaj w poniedziałek 5 bm. uroczysta premiera
Niebywały w swym składzie program!
Niesamowity czar flory i fauny!!!

Największa sensacja
sezonu 1936/37 r!!!
połączony
film dźwiękowy p. t.

Nowe przygody Tarzana

Autentyczne sceny walk z dzikimi zwierzętami.
Frapaj. tempo akcji! Emocja! Brawura!
W roli głównej pogromca Weissmüllera
idealny Tarzan **Hermen Bolz.** (18996)

Nadprogram wesola 2 aktowa komedia
kolorowa p. t.
Wesoły biegun
Nowy Tygodnik i Kronika Pała.



Czytelnicy nasi
mają głos.

Nie katować zwierząt.

W sobotę rano o godz. 7.50, gdy szłam ulicą Adama Czartoryskiego, woźnica firmy E. H. jechał wozem naładowanym węglem i kiedy koń nie chciał ciągnąć zaczął go bić z całych sił grubym kijem, tak że aż pręgi wystąpiły. Świadców tego zajścia przypuszczam zgłoszą się, jeżeli będzie potrzeba. Sądzę, że takiego woźnicę trzeba ukarać, ażeby go raz na zawsze oduczyć złego obchodzenia się z końmi.

„Towarzystwo Opieki nad zwierzętami” proszę o zainteresowanie się tą sprawą.

Z poważaniem
Irena W.

— Istniejące przy przyw. 6-kl. szk. powsz. pod wezw. św. Kazimierza przedszkole z używaniem konwersacji francuskiej, posiada jeszcze kilka wolnych miejsc. Cieszkowskiego 6, tel. 1203. (18516)

Chleb dla Polaków.

W Augustowie jest zapotrzebowanie na: 1) skład żelaza, 2) skład naczyń kuchennych, 3) skład skór i przyborów szewskich, 4) skład obuwia, 5) skup zboża, 6) krawiec damski, 7) cholewkarz, 8) czapnik, 9) zegarmistrz z tanim składem biżuterii. Lokale są.

W Suwałkach potrzebny jest skład żelaza i manufaktury.

Dentysta technik potrzebny jest dla trzech miast na Kujawach (Chodecz, Przedecz i Lubień). W Chodczu (stacja kolejowa między Kutnem a Włocławkiem). Potrzebny jest także lekarz.

We Włocławku potrzebny jest skład skór miękkich, skład z gotowym obuwem, kuśnierz oraz konfekcja.

W Łowiczu potrzebny jest technik dentystyczny, młody adwokat, młody lekarz, skład z obuwem, handlarz koni, skład z farbami, oraz modystka, (kapelusze damskie).

W Mławie (22.000 mieszk.) potrzebna jest hurtownia kolonialno-spożywcza (60 sklepów spożywczych w mieście, a 150 w okolicznych wsiach). Tamże potrzebny jest skład z żelazem i galanteria żelazna, skład ze szkłem i naczyńmi kuchennymi.

W Siedlach, mieście powiatowym — 40.000 mieszkańców (siedziba biskupa Podlaskiego, urzędy, 8 szkół średnich) niema ani jednego introligatora Polaka.

W Wilnie potrzebny jest zegarmistrz i jubiler, także skład rowerów.

W Kielcach jest zapotrzebowanie na: skład towarów męskich, skład żelaza, nowoczesny fotograf, wytwórnia pieczętek, technik dentysta i zakład kosmetyczny.

W Kowlu (30.000 mieszkańców, wtem 13.000 Polaków) są potrzebni: zegarmistrz, skład apteczny, (drogerzysta), skład ryb i konserw, skład sukna i płócien, skład żelaza i materiałów drzewnych.

Do leśnictwa w powiecie Lwowskim potrzebny jest gajowy.

Informacji w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, przy ul. Pocztowej 27. Uprasza się o załączanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Kalendarzyk Ch. Dem.
KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 9 października 1936 r., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha.

Na powyższym zebraniu interesującą prelekcję wygłosi p. red. **Lech Teska.**

Uprasza się członków o gremialne i punktualne przybycie.

Zarząd.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, dnia 10 października br. o godzinie 19.30 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja zebranie plenarne, na którym referat wygłosi p. red. **Nowakowski.**

O liczny udział członków uprasza
Zarząd.

Córka Curie-Skłodowskiej przyjeżdża do Polski.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). Dziś przybywa do Warszawy znakomita uczona, laureatka Nobla p. Irena Curie Joliot, córka naszej wielkiej rodaczki śp. Skłodowskiej Curie. Pani Curie-Joliot przybędzie z mężem, współlaureatem nagrody Nobla.

Znakomita para uczonych podejmowana będzie przez ambasadę francuską oraz przez tow. polsko-francuskie. W środę, dnia 7 bm. p. Curie-Joliot wygłosi odczyt w uniwersytecie na temat swych ostatnich prac w dziedzinie radioaktywności. (r)

Dożynki niemieckie

zostały połączone z wielkim pokazem wojskowym.

Berlin, 5. 10. (PAT). Doroczny obchód dożynek w Niemczech rozpoczął się wczoraj wieczorem tradycyjnym przyjęciem delegacji chłopskich w Hanowerze przez min. Goebbelsa, który reprezentował kanclerza i rząd Rzeszy.

Główne uroczystości niedzielne rozpoczęły się przed południem na Bueckeburgu w pobliżu Goslaru w górach Harcu. Pomimo deszczu zgromadzili się na wzgórze i jego stokach niezliczone delegacje włościan w strojach narodowych ze wszystkich dzielnic Rzeszy.

Z chwilą przybycia kanclerza Hitlera, witanego salwami armatnimi i okrzykami tłumów, ukazały się na horyzoncie liczne eskadry samolotów myśliwskich i bombowych. Na trybunach honorowych zebrał się liczni dostojnicy cywilni i wojskowi oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Wśród gości znajdował się również włoski minister propagandy Alfieri. Ambasadę polską reprezentował pierwszy radca ambasady Malhomme.

Jeszcze przed przyjazdem kanclerza

— Piętnastolecie Związku urzędników miejskich w Bydgoszczy. Z okazji piętnastolecia istnienia Związku odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 października o godzinie 19 w sali Resursy Kupieckiej uroczyste zebranie połączone ze skromną herbatką.

odbywały się w dolinie pokazy wojskowe z udziałem wszystkich rodzajów broni, 2 tys. samochodów i motocykli, przeszło 100 czołgów, artylerii i ciężkich karabinów maszynowych. Po przybyciu kanclerza i innych dostojników wybuch wielkiej petardy obwieścił oficjalne rozpoczęcie się dożynek. Pokazy wojskowe toczyły się dalej, przybierając na intensywności. Miały one charakter walki o specjalnie zbudowaną „wioskę”, której celowo nadano nazwę „Meckerer Dorf” (wioska malkontentów).

Po ćwiczeniach wojskowych przemówił minister propagandy Goebels, oświadczając m. in., że chłopci świadomi są tego, iż „wolność i bezpieczeństwo narodu zapewnione być musi nie tylko siłą armat i karabinów maszynowych, lecz i chlebem powszednim”. W dniu 1 maja — mówił min. Goebels — dziękując Führerowi robotnicy, chłopcy zaś gromadzą się w hołdzie kanclerzowi podczas dożynek.

Wrzenie wśród włościan litewskich przybrało olbrzymie rozmiary.

Ryga, 5. 10. (PAT) Z Kowna donoszą: Z przebiegu rozprawy w procesie włościan, w wojskowym sądzie w Kownie wyjaśnia się, jak głęboko przeniknął ferment wieś litewską. Latem i jesienią ub. roku na zebraniach konspiracyjnych włościanie postanowili przystąpić do akcji przeciw rządowej. W myśl tych uchwał dnia 26 sierpnia zgromadziło się w Szaltupiacz około 800 włościan, a w Prienach 1000. W Wejwerach włościanie zablokowali drogi, wstrzymując transporty z żywnością do miast.

Interwencja policji spowodowała

strzelaninę, dając w wyniku 15 ofiar zabitych i ciężko rannych, po obu stronach. W Szylawotach włościanie zmusili policję do podpisania zarządzenia o zwolnieniu uwięzionych, po czym ruszyli do Iszlauzy, gdzie też zwolnili aresztowanych. Policja na rozprawie oświadczyła, że podczas tego ruchu spalono przeszło 100 chat. Bardzo charakterystycznym jest, że „związek jednności wiejskiej”, który przewodził w tym ruchu, jest częścią składową panującej partii Tautiników(1).

PROGRAMY RADIOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15.15: Lucyna Szczepańska i zespół H. Golda (płyty). 15.35: Pogawędka z dziećmi. 16.15: Nowa piosenka - wskazówki praktyczne. 16.30: Koncert rozrywkowy. 17.00: „Jan Ostroróg i jego memoriał o naprawie Rzeczypospoli-

tej” - odczyt. 17.50: „Balciny głębinowe” - pogadanka. 18.50: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.00: Audycja żołnierska. 19.30: Recital śpiewaczy Matyldy Polińskiej-Lewickiej. 19.50: „1000 taktów muzyki” w wyk. zespołu Stefa-

na Rachonia. 20.55: „Słońce zajaśniało do szkoły” - pogadanka. 21.00: „Duma z Poręby” - wieczór literacki. 21.30: Kwartet sm. F-dur M. Ravela. 22.00: Koncert rozrywk. 23.00: Muzyka taneczna.

We wtorek, dnia 6 października

OGÓLNY.

6.30: Audycja poranna. 11.30: Audycja dla szkół. 12.03: Muzyka lekka. 15.15: „Fritz Kreiler jako kompozytor i wykonawca” - płyty. 16.00: Stolica i jej sprawy. 16.30: Koncert małej orkiestry P. R. 17.00: „Londyn ubogich” - odczyt. 19.00: Dyskutujemy: „Rola przywódcy w życiu społecznym”. 19.20: I. audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe L. Beethovena”. 19.40: Piosenki w wy-

konaniu chóru „Wesoła piątka” (ze Lwowa). 20.15: Koncert symf. w wyk. orkiestry P. R. 22.30: „Poeta Rimbaud kolonizator Abisynii” - szkic literacki. 22.45: Muzyka taneczna z kawiarni.

LOKALNY.

TORUŃ. 7.25: Parę informacji. 12.03: Soliści (płyty). 12.40: Pomorska gazetka rolnicza. 13.00: Wszystkiego po trochu - płyty. 15.00: Wiadomości

gospodarcze z Warszawy. 15.15: Koncert reklamowy. 15.35: Życie kulturalne Pomorza. 15.40: Edw. Grieg (płyty). 16.00: „Nad Bałtykiem w dobie wojny siedmioletniej” - odczyt. 18.15: Wiadomości sportowe z Pomorza. 18.20: Audycja dla kształcącej się muzycznie młodzieży. W programie etudy fortep. w wyk. Edmunda Röslera. Objasnienia Piotr Perkowski. 18.45: Program na jutro.

Koncert w mieszkaniu.

Co daje posiadaczowi odbiornik stereofoniczny?

Charakterystyczną cechą nowych modeli odbiorników Philipsa jest absolutna wierność odtwarzanych dźwięków, co stawia je w szeregu muzycznych instrumentów.

Co należy rozumieć przez „absolutną wierność odtwarzania dźwięków”? Znaczy to, że odbiorniki Philipsa posiadają zdolność odtwarzania dźwięków w granicach 30 do 8.000 cykli oraz że stosunek tonów wysokich i niskich jest prawidłowy. Cyfra ta odpowiada akustycznym właściwościom ludzkiego ucha.

Porównując fakt ten ze sprawnością dźwiękową odbiorników starych systemów, można powiedzieć, że podczas gdy dawniej słyszano tylko część dźwięków transmitowanego koncertu, odbierając tylko dźwięki podstawowe, dziś słyszy się pełną gamę tonów, jakie wydają instrumenty muzyczne.

Dzięki wiernemu i plastycznemu odtwarzaniu muzyki przez odbiorniki Philipsa, odnosi się wrażenie, że orkiestra, którą się słyszy, znajduje się w pokoju.

*wódek zamkowe
dobre i zdrowe*

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

W poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 7.30 posiedzenie zarządu. Ważne sprawy. Osobnych zawiadomień nie wysłała się.

We wtorek od godz. 6-tej ćwiczenia młodzieży oddziału młodszego. Oddział starszy ćwiczy od godz. 7-ej. Ćwiczenia drużyny od godz. 8-ej w sali Gimn. Kupieckiego, ul. Kornarskiego.

Shirley Temple bije rekord humoru.



Już jutro na ekranie kinoteatru „Marysieńka” ukaże się świetny film z Shirley Temple p. t. „Mały buntownik”. Krytycy i publicyści filmowi wyrażają się o tym nowym filmie genialnego „złotowłosego brzdąca” jak najbardziej pochlebnie. Opinia prasy na całym świecie nazywa jednogłośnie „Małego buntownika” — „koroną twórczości artystycznej” Shirley Temple. A dziennikarze mają zawsze rację. Film „Mały buntownik” to przemiły obraz, pełen tańca, radości i zabawy. Shirley zachwyca w tym filmie każdego. Z ekranu bije jakaś niefałszowana radość i wdzięk, którym ta mała czarodziejka podbija nawet najzwardziałe serca. Widz, patrząc na ten film, mimowolnie zostaje porwany świetną treścią i wspaniałym tempem akcji. Sceny tańca Shirley z Bill Robinsonem, najlepszym stepistą Ameryki, to istna cacka choreograficzna. Aż dziw bierze, jak ta mała, słodka dziewczynka dotrzymuje kroku takiemu genialnemu tancerzowi. Poza tym partnerują Shirleyce w „Małym buntowniku” — John Boles, ogólnie lubiany amant, Jack Holt, świetny aktor charakterystyczny. Film „Mały buntownik” będzie na ustach wszystkich! Do zobaczenia na premierze jutro w kinie „Marysieńka”. Shirley Temple czeka na was! (18957)

Ostatnie wiadomości.

Panna Wanda Piłsudska złożyła podanie o przyjęcie do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, gdzie ma zamiar studiować na wydziale rolnym.

Dymisja Zelwerowicza. Z dniem 1 listopada br. dotychczasowy dyrektor Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, Aleksander Zelwerowicz ze względu na zły stan zdrowia, ustępuje ze swego stanowiska.

Pożar w szybie naftowym. W Bitkowie z nieustalonej przyczyny powstał pożar w szybie, należącym do firmy Standard Nobel. Szyb został doszczętnie spalony. W czasie pożaru nastąpił wybuch zbiornika z powietrzem. Odlamkami zostały ranione trzy osoby, które przypatrywały się pożarowi.

Wyrok w Rzeszowie.

W Rzeszowie zakończyła się rozprawa przeciwko 18 oskarżonym o branie udziału w zajściach w Krzeczowicach. Sąd wydał wyrok, skazujący głównych oskarżonych na karę więzienia po lat 2, jednego na 8, dwóch po 12 miesięcy, jedenastu dalszych oskarżonych na karę od 8 do 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Złote gody Sokola w Poznaniu.

Poznań. W wczorajszą niedzielę Sokół I. w Poznaniu obchodził jubileusz 50-lecia istnienia. W uroczystościach poznańskich brała udział delegacja sokola z Bydgoszczy z prezesem Sokola-Macierzy p. red. Janem Teską na czele. Sprawozdanie z przebiegu uroczystości zamieścimy w jednym z nast. numerów.

Burmistrz Maćkowiak z Kościana prezydentem miasta Gniezna.

W Gnieźnie odbyły się wybory nowego prezydenta miasta. Jedyna kandydatura dotychczasowego burmistrza miasta Kościana, 48-letniego Edmunda Maćkowiaka, uzyskała 31 głosów na 32 radnych, stanowiących komplet rady miejskiej.

Napad na Dom Polski w Brentowie.

Gdańsk. (PAT) Niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do domu Gminy Polskiej w Brentowie. Po wylamaniu drzwi, złodzieje uszkodzili stojący na stole krzyż oraz sztandar Związku Katolickiej Młodzieży Żeńskiej, skradli zaś sztandar męskiej organizacji katolickiej oraz szereg innych przedmiotów.

Aresztowanie 75 socjalistów.

Gdańsk. (PAT) Policja gdańska rozwiązała naradę delegatów okręgów wiejskich stronnictwa socjalistycznego, która odbyła się w Gdańsku. Aresztowano 70 uczestników narady. Ogółem aresztowano w dniu onegdajszym i wczorajszym 75 socjalistów, których osadzono w areszcie ochronnym.

Rewizje w redakcjach pism opozycyjnych.

Gdańsk. (PAT) Gdańska policja polityczna przeprowadziła rewizję w redakcji organu związku kolejarzy „Das Signal”, mieszczącej się w gmachu drukarni socjalistycznej „Danziger Volksstimme”, po czym zaarrestowała wydawcę „Danziger Volksstimme” Fookena, a także odpowiedzialnych redaktorów.

Zasadniczy warunek.

Wszyscy pragnęlibyśmy, ażeby wszelkim naszym poczynaniom towarzyszyło zawsze powodzenie. Jeżeli jednak coś się nam uda, to chcemy przynajmniej mieć to przekonanie, że ze swej strony nie zaniedbaliśmy niczego, uczyniliśmy wszystko, co należało, by cel osiągnąć.

Bo najprzykrejszą jest właśnie świadomość, że troszkę naszym i kłopotom sami jesteśmy winni, że mogliśmy uniknąć ich z łatwością, gdybyśmy się zdobyli na odpowiedni wysiłek.

Nie każdy wygrywa na loterii, bo w przeciwnym razie loteria przestałaby być loterią i stała by się czemś, co trudno nawet określić; dla każdego jest chyba jasne, że nie wygra nigdy ten, kto nie posiada losu. I nie żaden „pech” będzie tu winowajcą, lecz własne zaniedbanie, które pociągnąć za sobą musiało oczywiście sukces.

Kto więc chce mieć szanse wygrania, musi przede wszystkim spełnić zasadniczy warunek: zaopatrzyć się w los. Już pierwsza klasa, w której ciągnięcie rozpoczyna się 22 bm., daje możliwość osiągnięcia większej kwoty.

Sądy pracy w Wielkopolsce i na Pomorzu

zostały zorganizowane.

W numerze 227 „Monitora Polskiego” pojawiło się ogłoszenie prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu w sprawie list ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych w Poznaniu, Gdyni, Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu. Ławnicy powołani zostali na okres trzyletni. Za przysiężenie ławników odbyło się dnia 5 października. Tym samym sądy pracy w Wielkopolsce i na Pomorzu uważać należy za ukonstytuowane.

Skład ławników sądu pracy w Bydgoszczy.

Z grupy pracodawców na ławników powołano pp.: Edmunda Sokołowskiego, Jerzego Dziembowskiego, Józefa Häuslera, dra inż. Michała Czernskiego, Mariana Sergota, Wojciecha Błaszczaka, Maksymiliana Stęszewskiego, Jana Pawłaka, inż. Witolda Błędowskiego, Mieczysława Tombińskiego, Romualda Górskiego, Stanisława Zimocha, Władysława Szmandę, Klemensa Staraka, Edmunda Mateckiego, Maksymiliana Żewickiego, Jana Ziółkowskiego, Józefa Grzeško-

wiaka, Mariana Trojańskiego, Franciszka Jakubowskiego, Feliksa Tomaszewskiego, Jana Szczepańskiego, Stanisława Nodzykowskiego, Emila Kalitę, Kazimierza Beyera i Stanisława Bronickiego.

Z grupy pracowników

w skład ławników sądu pracy weszli: pp. Leon Trzaskowski, Jan Wyżykowski, Wacław Lewandowski, Franciszek Piotrowicz, Feliks Nowak, Jan Bagrowski, Franciszek Krawiec, Piotr Dymek, Stefan Jagielski, Bernard Czarnecki, Władysław Jabłoński, Franciszek Dereziński, Jan Wierzelewski, Jakób Szeliga, Edmund Bigoński, Florian Piotrowski, Marcin Wencel, Andrzej Grabiszewski, Władysław Marciniak, Stanisław Nowak, Szymon Karaczkowski, Franciszek Wojciechowski, Jan Banaszak, Leon Szczepaniak, Kazimierz Czachowski i Henryk Szymański.

Skład ławników sądu okręgowego podamy w następnym numerze.



Ks. prob. Wiecki poświęcił chorągiew Bractwa Matek Różańcowych parafii Wojskowej (Fot. J. Czarnecki).

Z uroczystości otwarcia wystawy ogrodniczej

i targów ziemi gnieźnieńskiej. Przedłużenie targów do 11 bm.

Gniezno, 5. 10. W ub. sobotę, jak już donosiliśmy, odbyła się uroczystość otwarcia wystawy ogrodniczej i targów w Gnieźnie, które przedstawiają się imponująco i w całej pełni wykazują dobroć ogrodnictwa i rolnictwa gnieźnieńskiego.

Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. infułata Krzeszkiewicza, przed wejściem na wystawę zebrał się przedstawiciel wladz w osobach starosty Kasprzaka, d-cy dywizji płk dypl. Kamskiego i prezydenta miasta Wrzalińskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej Zakrzewskiego, dalej reprezentanci ziemiaństwa, kupiectwa, członkowie komitetu wystawy i liczne grono wystawców, by uczestniczyć w uroczystym akcie otwarcia wystawy. Po przemówieniu przewodniczącej komitetu p. starościny

Suskiej, która dziękowała wszystkim za współpracę i życzyła wystawcom powodzenia, J. E. ks. biskup Laubitz wygłosił krótkie przemówienie, po czym dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi.

Po tej uroczystości goście zwiedzili teren wystawy na którym reprezentowane jest ogrodnictwo, rolnictwo, rzemiosło, handel i przemysł w 160-ciu stoiskach.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, komitet wystawy zdecydował się przedłużyć wystawę, która miała zakończyć się 6-go, do niedzieli dnia 11. bm. włącznie.

Szczegółowy reportaż z wystawy podamy w jednym z najbliższych numerów.

Cenny pierścień brylantowy, skradziony w Łodzi,

odnalaził się w Bydgoszczy.

P. Henryk Kaszubowski zdemaskował sprytną złodziejkę.

(jk) Na ślad niezwykle kradzieży cennego pierścienia brylantowego w Łodzi natrafiono w Bydgoszczy dzięki spostrzegawczości i sumienności znanego jubilera bydgoskiego p. Henryka Kaszubowskiego, starszego cechu jubilerskiego, mającego swój skład przy ul. Długiej 22.

Do składu p. Kaszubowskiego zgłosiła się w ub. piątek w godzinach popołudniowych młoda, około 20-letnia dziewczyna, która przyniosła pierścienek z dużym brylantem celem przerobienia go. W czasie rozmowy wyraziła chęć sprzedania pierścienia. P. Kaszubowski wprawnym okiem fachowca ocenił, że pierścienek przedstawia znaczną wartość około 2000 zł. Wydało mu się podejrzane, skąd posiadać go może nie bogato ubrana dziewczyna, więc by się upewnić w podejrzeniach, zaproponował, że kupi ten pierścienek za 500 zł. Klientka zgodziła się natychmiast. P. Kaszubowski poprosił o jakiś dowód osobisty. Dziewczyna oświadczyła, że wykazu nie posiada, lecz wylegitymowała się książeczką ubezpieczalni społecznej, z której wynikało, że jest z

zawodu służąca, nazwiskiem Melcher Wilhelmina, z pod Bydgoszczy.

To już zupełnie upewniło p. Kaszubowskiego w podejrzeniach. Oświadczył dziewczynie, że musi brylant jeszcze obejrzeć i że za dwie godziny da jej odpowiedź. W międzyczasie p. Kaszubowski skomunikował się ze znanym wywiadowcą policyjnym p. Kaczyńskim, popularnie „Kacha” zwanym. Gdy upłynęły dwie godziny, podejrzana kobieta zjawiła się w sklepie p. Kaszubowskiego, gdzie jej oświadczone, że właściciel wyszedł na chwilę i ma się zgłosić później. Przed składem aresztował ją „Kaczka” i zabrał z sobą na posterunek p. p., gdzie w ogniu krzyżowych pytań M. przyznała się do kradzieży pierścienka u swych chlebodawców w Łodzi. Służącą-złodziejkę aresztowano. Poszkodowani państwo z Łodzi otrzymają cenny pierścienek zpowrotem.

Wykrycie tej niezwykle kradzieży zawdzięcza policja bydgoska p. Henrykowi Kaszubowskiemu, który postąpił niezwykle sumiennie i uczciwie, nie łascząc się na „okazyjne” kupno drogocennego pierścienia.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Victor Winterfeld.

P. Winterfeld należy dziś bezsprzecznie do tych skrzypków-wirtuozów, których pojawienie się na estradzie zawsze budzi zaciekawienie. Jego umiętności techniczne, jego kulturalna interpretacja i jego zawsze poważne podchodzenie do sztuki, są czynnikami, które przy słuchaniu jego gry, dają nam pełnię zadowolenia estetycznego.

Jedną specjalnie cechą jego gry (i mam wrażenie, że ta najważniejsza) zasługuje na podkreślenie: jego ton pełen wewnętrznej ciepła, choć niezbyt wielki, o dużej skali barw, pozwala artyście specjalnie w utworach o charakterze lirycznym, gdzie dominuje cantabile, stanąć na nieprzeciętnym szczeblu ekspresji. I dlatego Nocturn Rózyckiego był bezspornie najjaśniejszym punktem całego programu — nie znaczący o tyle, że w innych utworach p. Winterfeld nie stanął na wysokości zadania. Koncertant doszedł dziś do tego punktu wewnętrznego rozwoju, że każdy utwór przez niego wykonany, musi zainteresować nawet, jeżeli utworem tym jest mało ciekawa Rosyjska Fantazja Rimsky-Korsakowa.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wykonanie Sonaty Nardini'ego, w której p. Winterfeld wykazał duże wyczcucie stylu, ładnie uwypukloną frazę i odpowiednio opanowany temperament.

Mniej zaciekało piękne Duo Schuberta, w którym dało się odczuć pewien brak pewności u obu koncertantów (przy fortepianie p. K. Kulecki — poza tym wnikliwy akompaniator). Wpłynęło to niewatpliwie na niezawsze zdecydowaną precyzję i niezawsze wyrazistą kontrastowość tak natury dynamicznej, jak i agogicznej.

Publiczność, stosunkowo licznie zebrana, przyjmowała artystę b. gorąco, zmuszając go do nadatków.

E. R.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku

P. Alojzy Suszek złożył zł 2,— i wzywa pp.: F. Faisera Kraszewskiego, M. Barczyńskiego, Kraszewskiego, L. Ptaszyńskiego, Kraszewskiego, Jana Wesołowskiego, ul. Łakowa, Pawła Arndta, Grunwaldzka, Fr. Manuszewskiego, Grunwaldzka, Fr. Preibisza, Chojnicka, Stanisława Kamińskiego, Nakielska.

Rektor Jan Gapiński zł 3,— i wzywa pp.: Józefa Kalasa, rektora Wincentego Radziejewskiego.

Samochód firmy Robinson wpadł na drzewo.

W ub. sobotę po południu wydarzyła się katastrofa samochodowa na szosie Inowrocław — Bydgoszcz. Samochodem osobowym firmy bekonowej Oscara Robinsona jechał w kierunku Bydgoszczy 28-letni szofer-technik Roman Stróżyński z Bydgoszczy. W pewnej chwili opona spadła z koła, wskutek czego wjechał w bok i wpadł na przydrożne drzewo. Szofer odniósł przy tym ciężkie obrażenia głowy, a samochód został poważnie uszkodzony. Ranym szoferem zajął się pewien automobilista i zawiózł go do Leczniczy Miejskiej.

Włamanie do kiosku i składu kolonialnego.

Do kiosku p. Henryka Erdnera przy ul. Pomorskiej 3 włamali się onegdajszej nocy nieznanzi złodzieje i zabrali znaczki pocztowe oraz różne towary, wartości około 150 złotych.

Również do składu kolonialnego p. Marii Kunkiel przy ul. Grunwaldzkiej 89 wtargnęli w nocy złodzieje, zabierając kilka butelek wódki oraz wroby tytoniowe, ogólnej wartości 120 złotych.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 3. X. 36 r.

Zyto nowe 17,95; 17,75; 18,00 pszen. standart. 24,50—25,00; jęcz. browarowy 22,00—23,00; jęcz. 661—667 g/1 20,00—20,50; jęcz. 643—649 g/1 19,75—20,00; jęcz. 620,5—620,5 g/1 19,00—19,25; owies zadeszczony 15,50—16,25; mąka żytnia wyciągowa 00—30% w/1 w. 00,00—0,00 gat. I 0—50% w/1 w. 27,50—28,00 gat. II 0—55% w/1 w. 26,50—27,00 gat. III 50—55% w/1 w. 21,50—22,25; mąka żytnia razowa 0—95% w/1 w. 21,25—22,00; w/1. poślednia ponad 65% 20,25—21,25; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% w/1 w. 40,50—42,00; gat. IA 0—45% w/1 w. 39,50—40,00; gat. IB 0—55% w/1 w. 38,75—39,25; gat. I C. 32—60% w/1 w. 38,00—38,50; gat. ID 0—65% w/1 w. 37,25—37,75; gat. IIA 20—55% w/1 w. 33,50—34,50; gat. IIB 20—5% w/1 w. 33,00—34,00; gat. IIC 45—55% w/1 w. 32,00—33,00; gat. IID 45—65% w/1 w. 31,25—32,25; gat. IIE 55—60% w/1 w. 30,00—31,00; gat. IIF 5—65% w/1 w. 27,00—27,50; gat. IIG 60—65% w/1 w. 26,00—27,50; mąka pszenna r a z o w a 0—95% w/1 w. 29,00—29,50; otręby żytnie wymiał stand. 11,25—11,75; otręby pszenne mialkie 11,25—11,75; otręby pszenne średnie 10,75—11,25; otręby pszenne grube 12,25—12,75; otręby jęczmienne 12,50—13,50; rzepak zimowy bez worka 36,00—38,00; rzepak zimowy bez worka 34,00—36,00; mak niebieski 59,00—64,00; gorczyca 31,00—53,00; siemię lniane 35,00—37,00; peluska 20,00—21,00—wyka 18,00—19,00; sarada a 00,00—00,00; groch polny 18,00—19,00; groch Wiktorja 20,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; lubin niebieski 00,00—00,00; lubin 26,00—00,00; ziemniaki nadnotek 2,75—3,25; ziemniaki fabryczne za kg 1/2, 0,15; placko ziemniaczane 11,50—13,25; makuch lniany 8,50—19,00; makuch rzepakowy 11,50—15,00; makuch słonecznikowy 42,44; 17,50—18,50 makuch kokosowy 00,00—00,00; wyłoki suszone 0,00—0,00; stoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnotek luzem 4,00—5,00; śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 5. 10. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,281½
dolary kanadyjskie	5,271½
funt sterlingów	26,19
franki szwajcarskie	122,10
franki francuskie	24,71
belgi belgijskie	89,50
sterlingi austriackie	98,—
marki niemieckie	133,—
guldeny gdańskie	99,80

Bractwo Kurkowe strzela dziś puchar „Dziennika Bydgoskiego”.

W dniu dzisiejszym o godz. 15 odbędzie się w strzelnicy strzelanie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego o cenne nagrody, m. in. Puchar „Dziennika Bydgoskiego”.

Zuchwały opryszek skradł zegarek na ulicy.

Do przechodnia p. Jana Kainerta przystąpił na ulicy Długiej onegdaj w godzinach wieczornych pewien młodzieniec i zapytał się grzecznie: „Która godzina”? Przechodzień w najlepszej wierze wy dobył z kieszeni zegarek, ażeby poinformować młodzieńca. W tej chwili zuchwały opryszek wyrwał p. Kainertowi srebrny zegarek z reki i uciekł. Zaskoczony zuchwałością młodzieńca przechodzień w pierwszej chwili nie zdołał się zorientować, tak, że opryszek zdołał zbiec i znikł za zakrętem jednej z najbliższych przecznicy.

— **Biura miejskiego komitetu Funduszu Obrony Narodowej** mieszczą się przy ulicy Hermana Frankiego 5 (obok drukarni Kaba-ta). Lokale biurowe ofiarowała komitetowi na cały miesiąc bezinteresownie p. mecena-sowa Sobiecka (obecnie mieszkająca w Kra-kowie). Otwarcie biura nastąpi jutro — we wtorek rano.

Dorzuc swą cegielkę do spotęgowania siły obronnej

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 7 października 1936 r. o godzinie 10-tej** w Bydgoszczy ulica Wileńska 9, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Oskara i Erwina Guhla składających się z 1 radio-aparatu 4 lampkowego „Natawis” 4 krzesła krytych skórą, 4 krzesła krytych pluszem, umywalki, bufetu, lustra, szafka i zegara wiszącego oszacowanych na kwotę 505 zł. **Dnia 7 października 1936 r. o godzinie 11-tej** w Bydgoszczy przy ulicy Śniadeckich 28.30 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Witolda Blocha składających się z 2 biurka, 2 regałów, stolika, lampy biurkowej, szafy składowej i kotła do wytwarzania wody sodowej, oszacowanych na łączną sumę 515 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (19007) **Bydgoszcz**, dnia 5 października 1936 r. (—) A. Bączyński, Komornik.

Sokół II.
We wtorek, dnia 6 bm., o godz. 20 w lokalu Orczykowskiego odbędzie się miesięczne zebranie jachcickiego So-kola męskiego i żeńskiego. Z powodu ważnych spraw w związku z urzędza-nym obchodem Kościuszkowskim, obecność wszystkich członków bardzo pożą-dana.

Z życia towarzysztw.

Poniedziałek 5 października.
Godz. 15.00: **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** Doroczne strzelanie o puchary wędrownie oraz o premie. Uprasza się o liczny udział członków w strzelaniu. — Zarząd.
Godz. 17.00: **Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej w Jachcicach.** Roczn walne zebranie u p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Ze względu na bardzo ważne sprawy oraz obecność wyższych władz szkolnych, uprasza się rodziców i opiekunów o liczny udział.
Godz. 19.30: **Koło Absolwentów szkoły Dąbrowskiego.** Dziś schadzka w świetlicy szkoły Dąbrowskiego.
Godz. 20.00: **Związek Rezerwistów, koło VI Jachcice.** Zebranie miesięczne. O godz. 19 zebranie zarządu.
— **Tow. Śpiewu „Lira”.** Lekcja w „Starej Gospoda”. Św. Trójcy 33. Z powodu bli-skiego występu obecność wszystkich członków konieczna.

— **Tow. Oświat „Lech”.** Zebranie plenarne w lokalu p. Meller przy Placu Piastow-skim. Goście i sympatycy towarzystwa naszego mile widziani.
— **Związek Rezerwistów, koło nr. 2.** Zebranie miesięczne z wykładem w świetlicy, ul. Jagiellońska 10.

Humor i Satyra

GDY SIĘ CZŁOWIEK STARZEJE.

H., stary kawaler, siedzi z przyjacielem przy szklance piwa.
— Tak, człowiek się starzeje — westchnął — każdy dzień mi to przypomina.
— Jak to — zapytał przyjaciel.
— Dawniej — tłumaczył H. — kobiety mnie pytały. Dlaczego się pan nie żeni?
— A dziś?
— Dziś mnie pytają: „Dlaczego się pan nie ożenił”.

KARIERA.

— W którym cyrku ma pani występować teraz jako bruchomowca?
— W żadnym. On ma teraz bajeczne sta-nowisko w sklepie mówiących papug.

GRZECZNY.

— Tatusiu, kup mi trabkę.
— Nie, Przeszkadzałyś mi w pracy.
— Ależ nie, tatusiu, ja będę trąbił tylko wtedy, gdy już wszyscy pójdą spać.

KŁOPOT.

— Pomyśl tylko, Dusia jest całkiem zrozpaczona. Ona poprostu traci rozum.
— A co się stało?
— Znalazła dziennik męża z jego cza-sów kawalerskich...
— No, i otwary jej się oczy?
— Nie, właśnie, że nie. Dziennik jest na-pisany w języku, którego Dusia nie zna.

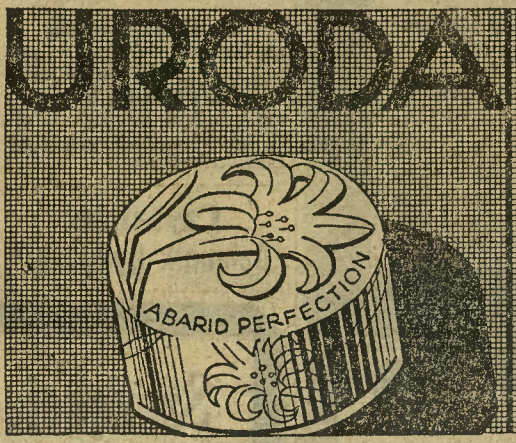
HUMOR ZAGRANICZNY.



— Dlaczego on niesie dwa razy tyle, co ja? Bo mu się nie chce dwa razy chodzić.

Sprzedaz 100 beczek
dobrze utrzymanych od 700-2000 ltr. sztuka 20 25 i 30 zł. (18987)
J. Borkowski, Nowe
Telef. 68.

SPRZEDAŻ
Okazja
samochód osobowy li-muzyna Essex, w bardzo dobrym stanie i z dobrym ogumieniem, zarejestro-wany, sprzedam bardzo tanio. Oferty pod „Nr. 25”. (18953)



to więcej niż pieniądze...
Czemu oddaje Pani pieniądze do najpoważniej-szych banków, a urodę swoją powierza w ręce przygodnych, przypadkowo napotkanych kasmety-ków. Puder Abarid jest jednym z niewielu pudrów godnych zaufania Pani. Bez żadnych domieszek metalicznych, przygotowany z produktów wyłącznie roślinnych—oto puder który możemy Pani polecić.
PUDER ABARID

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA
Ziemniaki
jadalne, żółte i białe mięsne, wagonowo w każdej ilości ma do oddania Eryk Lewalski, Nowemias-ta n. Drwęcą, handel z bożem i ziemniakami, telefon 73, skrzynka poczt. 20. (19002)

Motor
Siemensa 440 volt, 9 P. S. na prąd stały, sprzedana tanio adwokat Świtalski, Mostowa 3. (10528)
Dom
czynszowy rocznie 12,000 sprzedam. Gdańska 60, właścicielka. (10504)
Pianino
mahoniowe prawie nowe sprzedam. Gdzie? wskaże Dziennik Bydg. (18955)

POSADY WOLNE
Przyjmę
4 sprytnych chłopców lub dziewczynkę. Zgłoszenia Bernardyńska 1, m. 1, — między 1/2 2 a 1/2 3. (10529)
Silny
chłopiec na posyłki po-trzebny. „Tkanina” Stary Rynek 16. (10525)

POSADY POSZUKUJĄ
500-1000 zł
złożyć kaucji za posadę portiera, magazyniera lub inkasenta. Oferty Dzien-nik „1000”. (18993)
Cukiernik (18970) biegły w deserówce, kon-fekty, szuka posady. Of Dziennik pod „Biegły”.

Pokój
Sw. Jańska 22-3. 105 83
Pokój
Dworcowa 3. (10531)
1-2 pokoje
umeblowane, centrum Śniadeckich 10-1. (10533)

Poszukuje się od zaraz gospodyni-kucharki
znającej się na chowie inwentarza. Zgłoszenia z świadectwami i fotografią kierowac należy do administracji Dzien-nika pod „Znająca”. (19000)

SPRZEDAŻ
Dom
Bydgoszczy, nowobudo-wany, ogrodem, sprzedam bez pośredników, 96.000 zł gotówką 60.000 zł Tele-fon 18-36, Dworcowa 12, m. 6, Chabowska. (10549)

Skrzydło (19004) krótkie, koncertowe, za-graniczne, radioaparat 220 volt, tanio sprzedana Sala Licytacyjna, Gdańska 42.
Sprzedam (10545) korzystnie większą partię czośnku. Telefon 22-57.

Murarzy
przyjmujemy „Rika”. Mar-cinkowskiego 7 (18946)
Służąca (18973) potrzebna. Długa 9-5.
Uczeń
stolarski potrzebny. No-wy Rynek 3. (18971)

DZIERŻAWY
Skład (10527) kolonialny, kompletne urządzenie, 2 pokojowe mieszkanie, natychmiast tanio wydzierżawię. Oferty filia „Powiatowe miasto”.
Stolarski
warsztat z urządzeniem maszynowym i mieszka-niem celem dzierżawy po-szukuje. Oferty filia „Sto-larski”. (10530)

Pokoju (10547) próżnego szukam. Zgło-szenia filia „Bezdzietni”.

Zupełnie bezpłatnie!
Najsłynniejszy jasnowidz-grafolog **ABDEL-HANIM**
wybierz Ci zupełnie bezpłatnie szczęśliwy los, oraz da Ci darmo talizman szczęścia. Na życzenie od-gadnie Twą przyszłość, określi choroby, da Ci moż-ność zdobycia miłości pożądanego osoby, zastawi Ci horoskop dający klucze do Nowego Życia i dobrobytu. Nadeslij datę urodzenia pismo własnoręczne, kilka włosów dla konjaku, zdjęcie swoje o ile posiadasz i zdjęcie zainteresowanej osoby oraz załącz 80 groszy znaczkami na koszty portali. (18311)
Adresować: **ABDEL-HANIM, Lwów 15, ul. Cerkiewna 10-5.**

Kamienica
trzypiętrowa na sprzedaż. Zgłoszenia do filii pod „Gospodarz”. (10197)

KUPNA
Kupię
płaszcz kolejarSKI. Zgło-szenia ulica Baterego 1, m. 4. (18932)

Szofer
stangret z dłuższą praktyką potrzebny. Zgłosze-nia do filii Dzien. Bydg. „W. Z.” (18997)
Służąca (18989) potrzebna. Długa 39, m. 6.

Lokal
fabryczny lub na składni-cę do wynajęcia. Ponczer, Gdańska 26. (18954)

MIESZKANIA W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

Bank Akceptacyjny.
Uplywają ostatnie dni za-wierania układów. Przy-gotowuje i załatwia fa-chowo Gozimirski i Sa-Poznań, Br. Pierackiego 9. 18722

Tanio (10546) sprzedaje: kanapę, fotele, krzesła, stoły, łóżka z ma-teracjami, obrazy, porcela-ne i ozdoby. Obejrzyć we wtorek, środę od godz. 9 do 1, na spichrzu firmy Wodtke, Gdańska 76.

Kantyne (18986) kupi zawodowy kupiec za gotówkę lub obejmie kie-rownictwo. Oferty Dzien. Bydgoski pod „Kantyna”.

Podróżujący
dobrze zaprowadzony na cukierki, do miasta po-trzebny. Oferty Dziennik Bydg. „Pracowity”. (18980)
Potrzebny
czeladnik blacharski. Po-znańska 29. (19003)

Mieszkania szuka
2 pokoje
bez mebli (służbowe) w okolicy Jagiellońskiej, lub Promenady poszukuje F-ma „Pasamon”. Prome-nada 69, tel. 1667. (19013)

1 i 2 pokoje:
kuch. Ip. Śniadeckich 39/1.
2 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 13/1.

Cofam (18810) moje ogłoszenie. Weksle wystawione na p. Helenę Rehlis, Kaszubska 7, wy-kupię. Zygmunt Schmigel.

Hotel Polski
w Lubawie, dobrze za-prowadzony, 17 pokoi, du-ży zajazd z garażem, z powodu wyprowadzki na dogodnych warunkach za-raz odstępuje. Czynsz dzier-zawny bardzo niski. Jan Spizewski. (19006)

Kupię
używaną heblarkę (Ho-belbank). Szkoła Morze-wiec. (10526)
Motor (10524) spalinowy 1-3 K.M. kupię. Bolcek, Tryszczyn.

Dzielný
pomocnik krawiecki po-trzebny. Sienkiewicza 57.
Dziewczynka
po szkole do dziecka po-trzebna. Wuj Tom, Gdań-ska. (10540)

Pokoje wolne
Duży
ładnie umeblowany pokój z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Śniadec-kich 59, m. 7. (17804)
Ładny (19005) pokój umeblowany dla p. a. n. Kujawska 2-10 przy Zbożowym Rynku.

3 pokojowe:
komfort. Florjana 9.
6 pokojowe:
Gdańska 46, gospodarz.
Garaż
wol. Sienkiewicza 13 portj.

Unieważniam
legitymację Bronisława Smigielskiego z Gazowni Miejskiej. (18978)
Pod Orłem
dancingu Cz. K. brunet-kę w towarzystwie 2 blondynek i gronie podcho-rzących, proszę o podanie swego adresu i naznacza-nie spotkania w której ka-wiarni. „Szczery” Dzien. Bydgoski filia. (18990)

Skład (10543) kolonialny na sprzedaż. Stepowa 15, Bielawki

Motocykl
mało używany 250-350 cm., nowszy rocznik kupię za gotówkę. Pomier-ski, Pelplin. (18938)

Poszukuje (10542) freblanki Niemki na go-dziny popołudniowe do ośmioletniej dziewczynki Staszica 1-6 godz. 17-18.

Pokój
umeblowany niekrepujący Świętojańska 5-4. (10544)

2 pokojowe
kuchnia. Nakielska 149. 18972
2 pokoje
z kuchnią od 1. XI. Kali-ska 2 (Bielawki). (18687)

Samechodami
ciężarowymi uskutecz-niam korzystnie wszelkie transporty. Bieganski, Ma-zowiecka 9, telefon 3859. 10536

Maszyna
damska, krawiecka Singer Pfaffa na raty. Pomorska nr. 21, Kubezak. (19010)
Salonik (10534) pierwszorzedne wykona-nie, sprzedam za bezcen. Długa 68/4a, podwórze.

NAUKA
Tani kurs
wieczorny stenografii, pi-sanie na maszynie, 15 zł. miesięcznie. Kursy Han-dlowe. Marszałka Focha 10. Prospekty. (18995)

Antek
na weselu miał najwięk-szą „m-dę”. (18994)

Mieszkanie
dla członków do wynają-cia 9 października o go-dzinie 17 w lokalu Spół-dzielni. Towarzystwo Mie-szkaniowe. (18975)

RÓŻNE



Dnia 3 października b. r. rozstał się z tym światem współwłaściciel i współzałożyciel naszego przedsiębiorstwa ś. p.

Ignacy Czemplik

przeżywszy lat 61.

Z Zmarłym żegnamy się jako z człowiekiem prawego charakteru, który dla nas był wzorem postępowania.

Pamięć o Nim pozostaje u nas na zawsze!

(1901)

„Helios”

Bydgoszcz w październiku 1936.

Fabryka obuwia, Czemplik i Reiss.



W sobotę dnia 3 bm. o godz. 19,30 zmarł w Bogu mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, szwagier i dziadek ś. p.

Ignacy Czemplik

emerytowany starszy sekretarz miejski

przeżywszy lat 61, o czym donoszą w głębokim smutku pogrzeżeni

Żona z dziećmi i rodziną.

Bydgoszcz, Jeruzolima, Gdynia w październiku 1936.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 6 bm. o godz. 16,30 z domu żałoby ul. Pestalozziego 16 na cmentarz parafialny na Bielawkach. Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek 6 bm. o godz. 8,30 w kościele Św. Winc. a Paulo na Bielawkach. (19014)



W sobotę, dnia 3 października zmarł nagłą śmiercią nasz szef-senior ś. p.

Ignacy Czemplik

W zmarłym szefie straciliśmy troskliwego dobroczyńcę, o którym zachowamy długotrwałą i wdzięczną pamięć.

Mistrzowie i współpracownicy firmy „Helios” fabryka obuwia.

Bydgoszcz, dnia 5 października 1936 roku.

(19009)

W drugą bolesną rocznicę śmierci ukochanego i nie odżałowanego ojca naszego ś. p.

Juliana Jarockiego

budowniczego

za spokój Jego duszy odprawiona zostanie

81061

msza św. żałobna

we wtorek, 6 października o godz. 7,30 w kościele Św. Trójcy, o czym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamiają

Dzieci.

Podziękowanie.

Za szczerze dowody współczucia z powodu śmierci syna i brata naszego ś. p. st. sierż. **Mariana Olejniczaka** składamy najserdeczniejsze

Bóg zapłać

Komendantowi Szkoły płk. Schwarzenberg-Czernemu Bolesławowi, Kapelanowi Szkoły Ks. Prob. Szykiewiczowi Wiktorowi, Korpusowi Oficerskiemu, Korpusowi Podoficerskiemu, pp. Podchorążym, urzędnikom i pracownikom cywilnym Szkoły oraz wszystkim znajomym ś. p. Zmarłego, którzy oddali Mu ostatnią przysługę, dzieląc nasz ciężki smutek.

19008) **Matka z Rodziną.**

Klepsydry

wykonuje tanio i szybko

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: JAN KIEPURA w filmie „Pieśń miłości”. Bogaty nadprogram.
ADRIA: „Szept miłości” i nadprogram.
APOLLO: „Nowe przygody Tarzana” i komedia kol. „Wesoły biegun”.
MARYSIENKA: „Mały marynarz” i nadprogram.
REWIA: „Wielkie wydarzenie” i Serce Indianki.
BALTYK: „Antek Policmajster” i „Sing-Sing”.

SPRZEDAŻ

Skład
kolonialny z mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże filia. (10426)

Stare (18902)
drzwi, okna drewniane, szyny, różne żelazo na sprzedaż. Knpuję wszelkie metale i żelazo użytkowe. Telef. 28-01, Kordeckiego 3

POSADY WOLNE

Trio
potrzebne z akordionem. Brodnica n. Drw. skrytka 24. (18911)

Szukam
zaraz samodzielnej rzetelnej ekspedientki dla rzeźnictwa, znająca dobrze język polski i niemiecki w mowie i piśmie. Dobre dłgl. świadectwa i fotogr. pożąd. Alfred Flitner, Tezew, M. Piłsudskiego nr. 3. (18929)

DZIERŻAWY

Skład (18917)
kolonialny, dobrze prosperujący z butelkową sprzedażą wódek, dwoma dużymi oknami wystawowymi, jazdem, 3 pokojowym mieszkaniem, egzystujący od wielu lat, w śródmieściu powiatowego i garnizonowego miasta, z powodu podanego wieku zaraz do wynajęcia. Złożenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Podeszły”

Rzeźnictwo (10442)
kompletne do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik.

Nowa (10548)
willa 2 1/2 pokoje w ogrodzie. dzierżawa 1/2 roku z góry. Nowogrodzka 6.

RÓŻNE

UWAGA! (18766)
Chcesz usłyszeć kilka ciekawych, pożytecznych słów wielkiego starca, uczzonego mędrca, redaktora Szyllera - Szkolnika, o Twoim charakterze, zdolnościach, przeznaczeniu. Podaj telefonicznie datę urodzenia. Psycho-grafolog Szyller - Szkolnik zamknij zupełnie bezpłatnie dobre dni, liczby, daty. Wskaże szczęśliwy numer Loterii Państwowej. Telefonuj: 8-96-09. Na odpowiedź listowną podaj datę urodzenia, załącz niniejsze ogłoszenie (50 groszy znaczkami pocztowymi). Warszawa, Redakcja „Swit”, Żulińskiego 9.

POSADY WOLNE

Dzielnia ekspedientka
rzeźnika oraz uczenia od 15. X. potrzebna. Zgłoszenia pisemne z fotografią uprasza rzeźnictwo Leski, Grudziądz, Pańska 21. (18891)

POLECENIA

Wózki
maszyny do szycia, rowery, części zapasowe. **Wasielewski.** Dworcowa 41. (18881)

Futra
przerabia, reperuje, modnie tanio. Kuśnierz, Długa 47. (17185)

Kafe
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761)

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej wykonuje czysto, szybko i tanio. Wykonanie miarowe. Zakład krawiecki damsko-męski, Chrobrego 7-3. (12113)

Dywany (18476)
najlepszej jakości i największy wybór w składzie fabrycznym Warszawska Fabryka Dywanów „Dywan”. Ul. Jagiellońska 2, naprzeciw kościoła Klarysek. Kokosowe chodniki w wielkim wyborze.

MŁODSZA z każdym rankiem!



WIECZOREM

Zastosuj Odżywczy Krem Tokalon, koloru różowego, który zawiera Bioceal — zdumiewający wynalazek Prof. Stejskal, żywotny wyciąg z komórek starannie wybranych młodych zwierząt. Nauka stwierdziła obecnie, że zmarszczki są spowodowane przez zanik pewnych żywotnych składników w skórze. Odżywczy Krem Tokalon Bioceal przywraca je podczas snu, czyniąc skórę jędrną, młodzieńczą i delikatną. Spójrz ile cera Pani zyskała na świeżości i delikatności już po pierwszym użyciu. Po kilku dniach zmarszczki zaczynają zniknąć. Pod koniec tygodnia będzie Pani wyglądała o lata całe młodziej. Używaj Kremu Tokalon, koloru białego, (nie tłustego), spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, rano: rozpuszcza wagi, czyni skórę gładką, białą i delikatną. Kobiety 50-letnie mogą osiągnąć ośniewającą cerę z której każda młoda dziewczyna byłaby dumna. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

NAZAJUTRZ RANO

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów do firmy Ontax, oddział 10 w Warszawie, ul. Traugutta 3.

Poszukuje od 1 listopada br. (18998)

poszukuje pomocnika handlowego

do branży kolonialnej i spożywczej. Podanie należy złożyć z fotografią i referencjami.

Franciszek Szpitter

Lasin

właśc.: Edmund Szpitter.

2 ubikacje

ze światłem elektr. i gaz. o poj. razem 40 m. kw. od zaraz poszukuje. Czynnstw ew pół roku zgóry. Oferty pod „Fabrykacja” Dziennik Bydg. (18991)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

Szczęście stale sprzyja Graczom kolektury USMIECH FORTUNY

Oto większe wygrane tej kolektury w ostatniej 36-tej Loterii

Zł 25.000 na Nr. 99909

Zł 10.000 na Nr 110721

Zł 5.000 na Nr 94180

Zł 5.000 na Nr 135760

Zł 2.500 na Nr 721

„ „ „ „ 19793

„ „ „ „ 62321

„ „ „ „ 71694

Zł 10.000 na Nr 132731

Zł 5.000 na Nr 132995

Zł 5.000 na Nr 140727

Zł 2.500 na Nr 94099

„ „ „ „ 94197

„ „ „ „ 99915

„ „ „ „ 116074

Zł 2.000 na Nr.

17452

28230

94012

96408

96479

116080

132756

26451

88418

94049

96459

110705

124923

132783

Zł 1.000 na Nr.

1900

45627

88877

96427

96810

110728

124866

132728

20880

58607

94061

96441

99956

116025

124969

132849

27659

71606

96364

96443

110711

124512

132551

132858

140863

140897

Losy do klasy I-ej już są do nabycia w szczęśliwej kolekturze

UŚMIECH FORTUNY

Bydgoszcz, Pomorska 1
Toruń, Żeglarska 31.

Główna wygrana 1.000.000 złotych

Cena 1/4 losu tylko 10 złotych.

(19016)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.